Egzemplarz Obowiązkowy
WBP w Kielcach
ob. 1012/88

◆ Fotoserwis ◆ Fotoserwis ◆ Fotoserwis ◆ Fotoserwis ◆

● Ile prawdziwa zagadka: ile w tym roku będzie kosztował karp? Podobno jest go dużo bo lato było sprzyjające hodowli tej niezbędnej ozdoby świątecznego stołu. Nie bez znaczenia jest też fakt, że sporo przedsiębiorczych ludzi zaczęło wykorzystywać stojące dotąd bezczynnie stawy i sadzawki. Na zdjęciu – zarybianie stawów w miejscowości Fryszerka.

● Historycy nazwą zapewne nasze czasy epoką zmieniania szyldów. Jedno jest pewne – właściciele stosownych zakładów zacierają ręce. Takiej fuchy już dawno nie było!

● Współpraca gospodarcza z RFN może być dobrym interesem dla obu stron. Świadczą o tym liczne ostatnio wizyty niemieckich przemysłowców, którzy docierają z ofertami nawet na naszą kielecką prowincję. Bawili u nas niedawno panowie U. Thieleman i H. Szczesny oferujący używane (ale w dobrym stanie, po naprawach) maszyny do przemysłu spożywczego. Zebrali sporo zamówień, zwłaszcza od rzemieślników.

● Stacja „Polmozbytu" w Radomiu, przy ulicy Kieleckiej działa już w systemie ajencyjnym. Opinia klientów jest pozytywna – części zamiennych nie jest może dużo więcej ale stosunek do klienta – sam miód!

A. PĘCZALSKI

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

WYDANIE 1 2 3 4

Słowo Ludu

Nr Indeksu 35040
PL ISSN 0137-9275

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM SOBOTA—NIEDZIELA, 4—5 LISTOPADA 1989 R. NR 256 (13186) CENA 100 ZŁ

Konferencja prasowa M. Niezabitowskiej

Rząd wstrzymał dotacje dla partii i organizacji politycznych

Problematykę funkcjonowania partii politycznych w naszym kraju, w tym finansowania ich działalności, oraz projektowanej ustawy o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym w gospodarce podjęła wczoraj na swym kolejnym spotkaniu z dziennikarzami krajowymi i zagranicznymi rzecznik prasowy rządu **Małgorzata Niezabitowska**. Tym razem towarzyszyli jej minister **Aleksander Hall** oraz sekretarz stanu w resorcie finansów **Marek Dąbrowski**.

Rzecznik poinformowała o dotychczasowych zasadach udzielania partiom różnego rodzaju dotacji oraz ulg finansowych i korzystaniu przez nie z kredytów na dogodnych warunkach. Jak stwierdziła, np. PZPR otrzymała w br. dotacje z budżetu centralnego w wysokości 13 mld zł, a RSW „Prasa-Książka-Ruch", w której zyskach partia ma swój udział, uzyskała ulgi w łącznym wymiarze 52 mld zł.

Rząd Tadeusza Mazowieckiego — poinformowano dziennikarzy — wstrzymał już wszelkie dotacje dla partii i organizacji politycznych i przyjął generalną zasadę ich nieudzielania. Od nowego roku przewiduje się również odejście od dotacji dla organizacji społecznych i znaczne ograniczenia pomocy udzielanej im obecnie z budżetu centralnego bądź budżetów terenowych. **(PAP)**

Incydent na granicy CSRS-PRL

PRAGA. PAP. W nocy z 2 na 3 bm. czechosłowackie służby graniczne uniemożliwiły wjazd do Polski ok. 90 pasażerom — obywatelom CSRS, udającym się pociągiem „Bohemia" do Wrocławia, by wziąć udział w rozpoczynającej się w piątek w tamtejszym uniwersytecie konferencji naukowej historyków poświęconej problemom Europy środkowej. Program obrad, których współorganizatorem jest „Solidarność polsko-czechosłowacka" przewidywał również tematy naukowe wysłanników z „Bohemii" historyków.

Tam fundują komputer, ówdzie skazują książki na przemiał

Menedżerowie i beletrystyka

Na posiadanie i utrzymanie własnej biblioteki stać tylko najbogatsze zakłady pracy. Tak przynajmniej było do tej pory. Jednak w czasach kryzysu i bogacze szukają sposobu, aby zaoszczędzić jak najwięcej. Czy biblioteki zakładowe pójdą na pierwszy ogień?

NA Kieleczczyźnie w najkorzystniejszej sytuacji finansowej znajduje się chyba biblioteka przy PLT „Iskra". W czerwcu br. przeniesiono ją do nowego pomieszczenia o powierzchni 200 metrów kw. Księgozbiór liczy 30 tys. tytułów beletrystycznych i popularnonaukowych, na miejscu są również czasopisma. — Fabryka dba o naszą wypożyczalnię — stwierdzają zatrudnione tu panie, **Maria Olesińska i Małgorzata Muciek.** — Nigdy nie miałyśmy problemów z uzyskaniem pieniędzy na kupno książek i mamy nadzieję, że tak będzie dalej. Mówi się nawet o komputerze i nowym wyposażeniu.

Zagrożony jest natomiast byt biblioteki zakładowej Fabryki Samochodów Specjalizowanych. Po 43 latach istnienia grozi jej likwidacja ze względów oszczędnościowych. Co się więc stanie z 32 tys. książek? Być może będzie tak, jak w kieleckim „Chemarze", który już 7 lat temu zrezygnował z własnej wypożyczalni beletrystycznej, przekazując ją WBP. W zakładzie pozostał księgozbiór techniczny. Ale skoro liczą się tylko pieniądze...

Wypożyczalnia książek beletrystycznych ZM „Predom-Mesko" w Skarżysku znalazła sobie miejsce w Zakładowym Domu Kultury. Na 100 metrach kw. stoją półki z 30 tys. tomów, w oddzielnym pomieszczeniu znajduje się czytelnia. — Nikt nam nie limituje wydatków — stwierdza kierownik **Marek Kuszew-**

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Posiedzenie Senatu

Dyskusja nad kształtem polityki gospodarczej rządu

11 posiedzenie Senatu otworzył marszałek **Andrzej Stelmachowski.** Na porządku dziennym rozpatrzenie przyjętej przez Sejm ustawy o zmianie ustawy budżetowej. Przypomnijmy, iż uchwała Senatu pozytywnie opiniująca ustawę jest niezbędna, aby prezydent mógł ją podpisać. Propozycję uchwały w sprawie przyjętej przez Sejm ustawy o zmianie ustawy budżetowej przedstawił w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej sen. **Andrzej Wielowieyski.** Komisja zaproponowała, by Senat zawiadomił prezydenta, że nie wnosi zastrzeżeń do tej ustawy. Sen. **Roman Cieślelski** wystąpił jednak z wnioskiem o uzupełnienie uchwały Senatu. Przypomniał, że Sejm na posiedzeniu 20 października obok ustawy przegłosował również uchwałę, w której zwraca uwagę na niekorzystne zjawiska w gospodarce narodowej i zaleca Radzie Ministrów zwiększenie wydatków na melioracje gruntów rolnych. To konkretne zalecenie stanowi więc precedens. W związku z tym sen. Cieślelski zaproponował, by także w uchwale Senatu znalazły się konkretne zalecenia, wyrażone już wcześniej na posiedzeniu Senatu 26 października. Dotyczyły one subskrypcji obligacji oraz zwiększenia nakładów

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Stan zdrowia społeczeństwa był 3 bm. tematem konferencji prasowej w Głównym Urzędzie Statystycznym. Oto niektóre dane:

30 czerwca 1989 roku było nas 37 milionów 854 tys. Od 1977 roku przypada stale 105 kobiet na 100 mężczyzn. Większość — (61,4 proc.) Polaków mieszka w miastach. Przyrost naturalny w 1988 roku 5,7 promille — choć najniższy w całym okresie powojennym — nadal plasuje nas w czołówce europejskiej. Niestety, współczynnik umieralności niemowląt (16,1 na 1000 żywych urodzeń) jest dwa, a nawet trzykrotnie wyższy niż w krajach wysoko rozwiniętych. Pogarsza się stan zdrowia niemowląt. Więcej jest wcześniaków, mniej

Szlachetne zdrowie... Polaków

ważą, stwierdza się u nich dużo wad i schorzeń. Wzrasta nadumieralność kobiet i mężczyzn, w przeciwieństwie do uprzemysłowionych krajów świata. Najczęstszą przyczyną zgonów są choroby układu krążenia (ponad 52 proc.). Szczególnie dotyczy to mężczyzn – zapadają na nie niemal trzy razy częściej niż kobiety. Notuje się stały wzrost zachorowań – a w konsekwencji zgonów – na nowotwory złośliwe. I w tym przypadku bardziej zagrożeni są mężczyźni.

Większość rodzin polskich pragnie posiadać dwoje dzieci: ponad 50 proc. realizuje to pragnienie. Wśród ludzi starszych zwiększa się udział osób negatywnie oceniających swój stan zdrowia. Najczęstszym brakiem odczuwanym w życiu codziennym (badanie dotyczą I kwartału br.) był niedostatek środków finansowych.

Polsko-radzieckie konsultacje nt. stosunków z RFN i Berlinem Zach.

MOSKWA. PAP. W ramach regularnych konsultacji na temat stosunków z RFN i Berlinem Zachodnim w dniach 2—3 bm. odbyły się w Moskwie rozmowy polsko-radzieckie. Ze strony polskiej prowadził je dyrektor departamentu MSZ PRL **Janusz Fekers**, a ze strony radzieckiej — członek kolegium i dyrektor departamentu MSZ ZSRR **Aleksandr Bondarenko.**

Niepokorny z AK

W najgorszych momentach myślał: „Co mi mogą zrobić? Przecież ja i tak żyję na kredyt". Ta świadomość pozbawiała lęku. Pozwalała patrzeć z dystansem na wiele spraw.

Przywołany pamięcią epizod: jest rok pięćdziesiąty trzeci, w Rejonie Przemysłu Drzewnego w Kielcach odbywa się otwarte zebranie partyjne. Sąd nad kolegą B. W sali ponad sto osób, nerwowa atmosfera. Sekretarz zakładowej organizacji przedstawia „akt oskarżenia". B. należał do Armii Krajowej.

Reportaż o „Niepokornym" przeczytamy w najbliższym numerze miesięcznika „Przemiany". Za kilka dni w kolportażu. Cena egzemplarza – 250 zł.

Staniała wieprzowina i jej przetwory

Ożywienie w punktach skupu

MAMY kolejną, pocieszającą wiadomość z rynku mięsnego w woj. kieleckim. Po obniżkach cen skupu żywca wołowego w końcu ub.m. (co oczywiście spowodowało obniżenie cen detalicznych na wyroby z wołowiny) przyszła kolej i na wieprzowinę.

— Od 2 listopada **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Kielcach** obniżyło ceny skupu żywca z 3500 zł do 3300 zł za 1 kg — poinformował dyrektor tego przedsiębiorstwa, **Feliks Kwiatkowski.** Jednocześnie, aby nie stracić nadmiernej ilości tuczników na rzecz konkurentów w WPPM zadecydowano, żeby w t.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Społeczne liceum

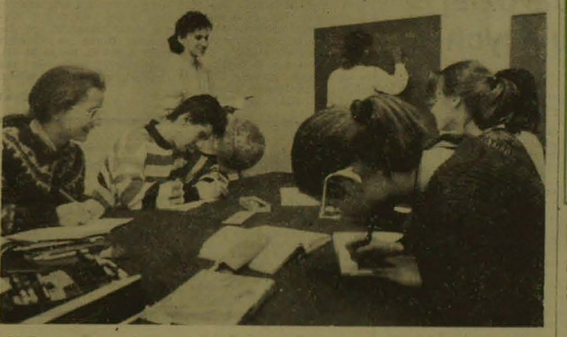

W Toruniu powstało jedno z pierwszych w Polsce społecznych liceów. Szkoła mieści się na razie w wynajętym domku jednorodzinnym, który w przyszłości jej organizatorzy zamienić chcą na budynek w centrum miasta. Do wstępnych egzaminów przystąpiło 40 absolwentów szkół podstawowych z miasta, a pierwszy rocznik stanowią dwie 10-osobowe grupy. W szkole pracuje 14 nauczycieli, w tym jedna osoba na pełnym etacie. Część zajęć odbywa się w obiektach Uniwersytetu Toruńskiego — przede wszystkim zajęcia laboratoryjne. Lekcje trwają od 8.30 do 14.00.

Sporo jest zajęć sportowych, m.in. jazda konna, tenis, a także pływanie. Duży nacisk położono na języki obce. Twórcami społecznej szkoły są dr Aleksander Nalaskowski, pracownik naukowy Uniwersytetu im M. Kopernika w Toruniu, jednocześnie dyrektor szkoły, i toruńska firma prywatna POLTECH, dzięki której szkoła ta funkcjonuje. Czesne wynosi na razie około 60.000 zł.

Na zdjęciu: uczniowie liceum społecznego w Toruniu w czasie lekcji.

CAF — W. Szabelski

Dar dla radomskiego szpitala

Już po raz drugi Zbór Kościoła Chrześcijan Wiary Ewangelicznej w Radomiu udzielił wydatnej pomocy Wojewódzkiemu Szpitalowi Zespolonemu przekazując tej placówce jako dar od społeczności Ruchu Zielonoświątkowego znaczną ilość sprzętu medycznego, m.in. aparaturę do przetaczania krwi, igły i strzykawki jednorazowego użytku, narzędzia chirurgiczne i materiały opatrunkowe, a także samochód i półprzyczepę. **(db)**

Przepraszam, tylko słowo...

Bieda

Biedniejemy. Poszerza się krąg ludzi potrzebujących pomocy. I to pomoc nadchodzi ze wszystkich stron — od lepiej sytuowanych rodaków i z zagranicy.

Rozdziałem pochodzących z Zachodu darów zajmuje się Kościół i organizacje religijne. Nie mnie wnikać, ani oceniać, jakie przy tym stosują formy i kryteria. Wierzę, że pomoc otrzymują najbiedniejsi. I zapewne trafnie.

Oto niedawno przy ulicy Warzyńskiego w Iłżuku otworzyło taki punkt rozdziału zachodnich darów, głównie odzieży, i prawie natychmiast utworzyła się na ulicy kolejka. Rząd samochodów.

Samochodem po jałmużnę? Tak. Niestety, tak. Widziano nawet w tej kolejce kilka zamożniejszych, miejscowych osób: właściciela paru domów, wziętego — a więc dobrze zarabiającego na prywatnych robotach — fachowca. Biednych nie stać zresztą u nas na posiadanie aut. Pazerni podjeżdżali i stawali w kolejce na bocznej ulicy uzdrowiska przez parę dni. Bez cienia zażenowania, bez odrobiny wstydu, nie tylko wobec przychodzących tam pieszo sporo od nich biedniejszych, wręcz ubogich, ale i nawet wobec samych siebie. Przecie się znają.

Czy w ogóle istnieje jeszcze u nas poczucie wstydu?

To chyba wstyd taką biedę obnosić.

ZBIGNIEW NOSAL

W Azerbejdżanie aresztowano bandę uzbrojoną w karabiny maszynowe

MOSKWA. PAP. W Azerbejdżanie wykryto i aresztowano kilkunastoosobową grupę bandytów. Jak pisze agencja TASS, republikańskie organa ochrony prawa odebrały przestępcom broń, w tym również karabiny maszynowe.

W śledztwie ustalono, iż bandyci działali od dawna i dopuścili się szczególnie ciężkich przestępstw: zabójstw, rozbojów, grabieży. Działali na terytorium Azerbejdżanu i w innych regionach ZSRR. Oni właśnie odpowiedzialni są za zamordowanie, za oplątę w wysokości 30 tys. rubli, dyrektora generalnego Zjednoczenia Produkcyjnego „Bakpiwo" F. Seirafljewa, 6 września w rejonie apszerońskim.

W listopadzie — ciepło

Nie wiadomo jeszcze, jaka będzie zima, ale koniec jesieni zapowiada się dość ciepły. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w listopadzie średnią temperaturę nieco powyżej normy, a opady w normie. W pierwszej dekadzie spodziewane są temperatury maksymalne — 10-15 st., a minimalne — 4-8 st. Możliwe przymrozki i okresowe opady. W drugiej i na początku trzeciej dekady będzie chłodniej. Temperatura maksymalna 0-5 st., a minimalna plus 1 — minus 4 st. Niewielkie opady. W pozostałym okresie temperatura maksymalna 5-9 st., a minimalna 1-5 st. Opady. Na przełomie listopada i grudnia ochłodzenie.

W listopadzie można spodziewać się ok. 10 dni z temperaturą maksymalną powyżej 10 st., około 8 dni z temperaturą minimalną poniżej 0 st. oraz ok. 14 dni z opadem.

PRZESTROGI NA SOBOTĘ

Każdy człowiek kieruje wodę na swój młyn.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Posiedzenie Senatu

na naukę. W dyskusji nad projektem uchwały senatorowie zwracali również m.in. uwagę na konieczność wyjaśnienia — co rząd proponuje w zamian za bony żywnościowe. Zdaniem sen. **Waleriana Piotrowskiego** rząd nie wypracował jeszcze polityki pomocy dla rodzin oraz dla osób najuboższych. Na ten zarzut odpowiedział wiceminister pracy i polityki socjalnej — **Jerzy Szreter.** Stwierdził, iż rezygnacja z bonów żywnościowych nie oznacza odejścia od pomocy dla najuboższych. Ponadto wysokość zasiłków rodzinnych wraz z rekompensatami, które stanowią od 20 do 25 proc. średniej płacy świadczą o prowadzeniu przez rząd polityki osłonowej wobec rodzin. Po dyskusji Senat przyjął uchwałę uzupełnioną o poprawkę sen. Ciesielskiego.

Drugi punkt obrad Senatu, dotyczący cen, stał się w istocie szerszą dyskusją nad całokształtem polityki gospodarczej rządu. Występując w jego imieniu wicepremier, minister rolnictwa **Czesław Janicki** stwierdził, iż rząd nie zamierza stosować administracyjnych ograniczeń wzrostu cen ani obecnie, ani w przyszłości. Bardziej stanowcze mają być natomiast działania organu antymonopolowego, podporządkowanego Radzie Ministrów.

Przeciw takiemu stanowisku zaprotestował sen. **Karol Modzelewski** stwierdzając, iż rząd nie ingeruje w ceny ani administracyjnie, ani środkami ekonomicznymi, kierując się w swych poczynaniach podrecznikową doktryną liberalnej gospodarki. Uznał tę drogę za błędną, grożącą utratą poparcia społecznego nie tylko przez rząd, ale przez ruch „Solidarności". Inne stanowisko zajęli pozostali mówcy. Nie zgodził się z K. Modzelewskim senator **Jerzy Diell,** który stwierdził, iż administracyjna ingerencja w ceny może jedynie opóźnić reformowanie gospodarki i wydobywanie się z kryzysu. Rządowi nie chodzi — jego zdaniem — o liberalizm w wydaniu XIX-wiecznej gospodarki, ale o to, aby doprowadzić do odpowiednich dla obecnej fazy rozwoju ekonomicznego regulacji rynkowych. Zaapelował o przyspieszenie procesów prywatyzacyjnych i podporządkowania organu antymonopolowego Sejmowi.

W ostatnim punkcie porządku obrad — w wolnych wnioskach — głos zabrał m.in. sen. **Jerzy Pietrzak.** Przypomniał on o wieloletnich bezskutecznych staraniach strony polskiej o odzyskanie pozostałej we Lwowie części zbiorów Ossolineum. Dochodzą niepokojące wieści, że niszczeją przechowywane w złych warunkach np. bezcenne zbiory czasopism. Pomimo że — jak powiedział senator — odzyskanie tych zbiorów nie leży tylko w gestii strony polskiej, uznał jednak za konieczne, by sprawa ta została poruszona na szczeblu ministerialnym i być może rządowym. O roli Senatu mówił senator **Maciej Krzanowski.** Stwierdził, iż Senat powinien stać na straży ochrony prawa i występować z inicjatywą zmiany tych przepisów, które szkodzą. Jako przykład podał m.in. stworzenie nierównych warunków działania firmom polskim i podmiotom z udziałem kapitału zagranicznego. Te ostatnie, zajmując się zwłaszcza eksportem owoców i warzyw, korzystając z większych odpisów dewizowych skutecznie konkurują np. z „Hortexem" wpłacającym nieporównywalnie wyższe kwoty do budżetu państwa.

Jako ostatni w wolnych wnioskach głos zabrał sen. **Tadeusz Zaskórski.** Nawiązując do wypowiedzi sen. **Ryszarda Juszkiewicza** dotyczącej losów Funduszu Obrony Narodowej, wystąpił on z wnioskiem do ministra sprawiedliwości i Generalnej Prokuratury o wszczęcie procesu karnego i od osób odpowiedzialnych za uszczuplenie funduszu, który w całości wrócił do Polski po wojnie. Nazwiska winnych — zdaniem senatora Zaskórskiego — powinny być podane do publicznej wiadomości i od osób tych należy żądać zwrotu równowartości przejętych dóbr.

O 14.30 Senat zakończył obrady.

(PAP)

Nie tylko na lewicy

Uważam, że miejsce PZPR i partii, które z PZPR się zrodzi jest pomiędzy skrajnie lewicowym, ogranicznym, mającym tylko doraźne cele, bezproduktywnym nurtem populizmu rewindykacyjnego (który nie może być nawet swoją polityczną reprezentację) a tradycjonalistyczną w swym klimacie i prokapitalistyczną w swych celach chadecją.

Podziały na dawny obóz władzy i dawną opozycję zacierają się i będą blednąć, chociaż nie znikną, bo historyczne antagonizmy grupowe i personalne to prawdopodobnie trwałe. Nowa partia ma tylko wówczas dobre szanse, kiedy zawrze sojusze, zbliży się i ogarnie, może nie od razu, także pragmatyków i realistów stojących dziś pośrodku, a również przyciągnie z czasem niekierykalną lewicę z dawnej opozycji (niowiec) ze sobą antykomunistyczne urazy, poczucie doznanych krzywd i większej służności dawniejszych przekonań) oraz również chrześcijańskie nurty o prosocjalistycznym nastawieniu, a także inne, lecz takie, które są czułe na sprawiedliwość społeczną, a zarazem nastawione na przyszłość i jej cywilizacyjne nowinki.

Tak z grubsza wyobrażam sobie partię, która mogłaby wyrosnąć głównie na kadrowej bazie PZPR i w wyniku jej transformacji. Do takiej partii chciałbym należeć.

JERZY URBAN
(„Wstępuję do partii" — „Polityka" nr 44/1.XI.)

Konieczne są zmiany w funkcjonowaniu RSW „Prasa — Książka — Ruch". Opracowany został ich program, uwzględniający m.in. zwiększenie samodzielności organizacyjnej i finansowej poszczególnych wydawnictw i redakcji. Względy finansowe zmuszają do ograniczenia oferty tytułowej prasy RSW. Kilkadziesiąt deficytowych pism ulegnie więc likwidacji, inne zostaną połączone, a istnienie jeszcze innych jest uzależnione od znalezienia przez nie sponsorów względnie nowych wydawców państwowych lub społecznych. Zamierzana reorganizacja nie zagrozi jednak bytowi dziennikarzy likwidowanych lub łączonych redakcji, gdyż kierownictwo spółdzielni wspólnie z SD PRL opracowują system ich materialnej i zawodowej ochrony.

Program obejmuje również usprawnienia kolportażu oraz rezygnację RSW z prowadzenia niektórych klubów prasy i książki „Ruch" — niestety — pozbawi, zwłaszcza wiejską kulturę jednego z nielicznych już mecenasów.

SŁAWOMIR TABKOWSKI
(Na spotkaniu z zespołem redakcyjnym „Trybuny Opolskiej" — „Trybuna Opolska" 30.X.)

Pięć lat po bestialskim morderstwie zwraca się uwagę na to, że żaden z działaczy opozycyjnych nie był tak ścigany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, jak ks. Jerzy. Żaden przywódca opozycyjny (wyłączając wielkich przeciwników komunizmu w czasach stalinowskich) nie był tak znienawidzony przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, jak ks. Popiełuszko. Dlaczego?

Otóż — jak powiedział ks. A. Lewek — ksiądz Jerzy „okazał się gigantem ducha... symbolem i wzorem męstwa..." Między ludźmi — w szczególności między działaczami opozycji — był wzorem cnót, czystości, prawdy. Był wielkim Polakiem. (Takich można było spotkać w stalinowskich więzieniach.) Był czysty, jak ki Nienackiego. Nie można go było skompromitować, splamić.

I szły za nim tysiące. A była pewność, że pójdą milionY! Takiej właśnie, a nie innej opozycji strażnicy reżimu się bali. Bali się śmiertelnie. I dlatego Ksiądz Jerzy Popiełuszko zginął.

MICHAŁ GOŁUBIEWSKI
(„Dlaczego zginął ks. Jerzy Popiełuszko?" — „Kultura" nr 44/1.XI.)

F. Mitterrand i H. Kohl

pozytywnie oceniają proces przemian w Europie wschodniej

BONN PAP. Prezydent Francji **Francois Mitterrand** i kanclerz RFN **Helmut Kohl** pozytywnie ocenili proces przemian zachodzących w krajach socjalistycznych Europy wschodniej. Podczas zakończonych 3 bm. w siedzibie RFN dwudniowych konsultacji francusko-zachodnioniemieckich przywódcy obu krajów doszli do wspólnego wniosku, że pozytywna kontynuacja tego procesu odpowiada interesom wszystkich krajów wspólnoty europejskiej. H. Kohl poinformował F. Mitterranda o zbliżającej się wizycie w Polsce w dniach 9—14 bm. Kanclerz podkreślił przy tym zainteresowanie RFN wszelkim postępem przez kraje zachodnie trwającego w Polsce procesu reform.

Strony szczegółowo omówiły sprawy związane z przygotowaniem do zapowiedzianej na 8—9 grudnia w Strasburgu sesji Rady Europy na szczycie szefów państw i rządów. Wyrażono wspólny pogląd na temat konieczności przyjęcia na tym spotkaniu „Europejskiej Karty Socjalnej".

Spotkanie T. Mazowieckiego z D. Ludwiczakiem

3 bm. odbyło się spotkanie premiera **Tadeusza Mazowieckiego** z prezesem Naczelnego Komitetu ZSL **Dominikiem Ludwiczakiem.**

Omówiono najważniejsze problemy polityczne i społeczno-gospodarcze kraju, ze szczególnym uwzględnieniem spraw wsi i rolnictwa.

Przedmiotem rozmowy była również polityka kadrowa w państwie, w tym problemy związane z udziałem przedstawicieli ZSL w rządzie oraz w centralnej i terenowej administracji państwowej. Obaj rozmówcy podkreślili konieczność dalszej przebudowy systemu informacyjnego i pełnego urzeczywistnienia zasady pluralizmu w środkach masowego komunikowania.

(PAP)

Rumunia zablokowała porozumienie ekoforum KBWE

SOFIA PAP. Rumunia zablokowała w piątek przyjęcie dokumentu podsumowującego trzytygodniowe obrady międzynarodowej konferencji ekologicznej z udziałem 35 państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE. Delegacja rumuńska sprzeciwiła się zapisowi w projekcie porozumienia prawa pojedynczych osób oraz organizacji pozarządowych do udziału w dyskusji na tematy ekologiczne oraz uzyskiwania i rozpowszechniania informacji o polityce rządowej w tej dziedzinie. Miała również zastrzeżenia do stylistyki dokumentu, kładącej nacisk na przestrzeganie praw człowieka.

Zgodnie z zasadami procesu helsińskiego, dokument musi być przyjęty przez wszystkich 35 uczestników forum. O wycofanie zastrzeżeń przez Rumunię apelowała delegacja ZSRR, proponując rozwiązania kompromisowe. Jak podaje Reuter, w czwartek interwencje podjął osobiście przywódca Bułgarii Todor Żiwków, telefonując w tej sprawie do Nicolae Ceausescu.

Ekoforum sofijskie koncentrowało dyskusje na trzech głównych tematach: zanieczyszczaniu rzek i jezior europejskich, kwestii odpadów przemysłowych i ograniczania transgranicznych skutków katastrof ekologicznych. Jednak wiele delegacji poruszało w czasie obrad zagadnienia praw człowieka.

Wywiad Lecha Wałęsy dla „Czerwonego Sztandaru"

MOSKWA. PAP. **Lech Wałęsa** oświadczył w wywiadzie dla wileńskiego „Czerwonego Sztandaru", że chętnie odwiedziłby Litwę. Kto by nie chciał jechać na Litwę, a szczególnie my Polacy, mający do niej tyle sentymentu — powiedział przywódca „Solidarności".

Zapytany o kierunki działania „Solidarności", Lech Wałęsa odparł, że najgorsze, jak się wydaje, związek ma już za sobą a mianowicie niebezpieczną walkę o wolność, demokrację i pluralizm. Teraz — dodał — chodzi o zagospodarowanie tych zdobyczy. Wydawało się, że będzie to łatwiejsze. Musimy nauczyć się wytrwałej i mozolnej pracy, korzystania z możliwości, płynących z pluralizmu i demokracji.

Wałęsa podkreślił, że „Solidarność" była, jest i długo jeszcze będzie ruchem reform pod zbiorczą nazwą „Solidarność". W tym ruchu reform — powiedział — musimy przedyskutować cały pakiet kwestii politycznych, ekonomicznych i związkowych. To pierwsze mamy już właściwie na uchwycie. Pozostaje do uregulowania problem umiejscowienia partii politycznych oraz zasad ich powstawania i działania. Wówczas ruch pod nazwą „Solidarność" będzie miał do rozwiązania dwie kwestie: ekonomiczną i związkową. Musimy znaleźć nowych właścicieli dla 80 proc. majątku Polski — właścicieli, którzy będą rozliczani na tych samych zasadach, co inni, a więc jednakowe warunki dla wszystkich.

Jeśli chodzi o związki zawodowe, to pluralistyczna Polska, pluralizm ekonomiczny i polityczny będzie wymuszał przekształcenie się związków zawodowych — powiedział L. Wałęsa.

Menedżerowie i beletrystyka

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ski. — W ostatnio zakupu, na sumę 143 tys. zł, dokonaliśmy pod koniec września.

W ZDK mieści się również biblioteka FSC w Starachowicach. Jest więc gdzie pomieścić 35-tysięczny księgozbiór, gorzej z funduszami. — Książki kupujemy nieregularnie — mówi kierowniczka **Maria Bujnowska** — gdyż nie mamy stałego budżetu. Dotychczas prenumerowaliśmy także 120 gazet i czasopism, ale od przyszłego roku będziemy ograniczyć tylko kilka tytułów. Brak pieniędzy.

Biblioteka Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu należy do największych w kraju placówek zakładowych. W jej zbiorach znajduje się 80 tys. pozycji, rocznie korzysta z nich 5 tys. czytelników. Pieniędzy, jak na razie, nie brakuje, więc księgozbiór uzupełniany jest co miesiąc, a biblioteka może sobie pozwolić na dodatkowe działalność — spotkania autorskie, konkursy, wystawy.

Ostrowiecka książnica jest jedną z najstarszych tego typu w Polsce, istnieje bowiem od 1900 r. Jak poinformowała nas kierowniczka placówki **Zdzisława Ostrowska** w planach jest remont biblioteki, ale należy wątpić, że rozpocznie się przed przyszłorocznym jubileuszem.

G. KOZERA

Biblioteka przy Zakładach Metalowych im. Gen. „Waltera" powstała w latach pięćdziesiątych. Dzisiaj księgozbiór liczy już ponad 40 tys. egzemplarzy, są w tym także wydawnictwa techniczne choć większość z nich uzyskać można w specjalnie wydzielonym punkcie bibliotecznym na terenie przedsiębiorstwa. Nie ma żadnych problemów z finansowaniem placówki.

— Codziennie od godziny 10 do 17 odwiedzają nas pracownicy i ich rodziny — mówi **Jolanta Biernat.** — Mamy zarejestrowanych 500 czytelników. Są to przeważnie ludzie młodzi, ale wielu jest także emerytów. Największą popularnością cieszą się książki Nienackiego, Fleszarowej-Muskat i wszystkie bestsellery z ostatnich miesięcy, a zatem „Dzieci Arbatu", „Konkwista", „Komandosi z Nawarony". Trapi nas to, że czytelnicy mają wobec nas duże zaległości. W niektórych przypadkach dopiero gdy oddają karty obiegowe, powracają do nas dawno wypożyczone książki.

Elektronika „Kozienice". Tutaj mieści się wyłącznie biblioteka techniczna.

— My też nie mamy żadnych ograniczeń finansowych — informuje kierowniczka **Anna Wrona.** — Kupujemy wszystkie nowości. Wśród zaległości — im młodsi, tym większe zainteresowanie literaturą specjalistyczną. Zaopatrujemy się w Kozienicach, ale także w Sandomierzu i Łodzi.

W ZTS „Pronit" w Pionkach znajduje się punkt wypożyczeń książki technicznej zawierający 20 tys. woluminów.

— Mamy wolną rękę przy zakupie — wyjaśnia kierownik działu, któremu podlega biblioteka, **Krzysztof Korkosz.** — Poza terenem zakładu przy ul. Świerczewskiego mieści się natomiast beletrystyczna biblioteka zakładowa, którą prowadzi mgr **Józef Szulikowski.** I tutaj nie ma większych problemów z kompletowaniem księgozbioru, choć trzeba go dzielić między dom wczasowy w Jastrzębiej Górze a Ośrodek Pracy Ideowej. Ponad 34 tys. egzemplarzy trafia do rąk czytelników w różnym wieku.

J. MADEJSKI

Z prac Prezydium WRN w Kielcach

Dla najbardziej potrzebujących

Na piątkowym posiedzeniu Prezydium WRN w Kielcach zapoznało się z problematyką pomocy społecznej świadczonej przez państwo za pośrednictwem organów administracji państwowej i zakładów służby zdrowia. Korzystają z niej ludzie nie posiadający innych źródeł utrzymania, często chorzy, inwalidzi i niepełnosprawni. Są to zasiłki: stałe, okresowe lub celowe, a otrzymuje je ponad 20 tys. osób. Ponadto wypłacane są zasiłki dla osób chorych na celiakię nie objętych systemowymi świadczeniami osłonowymi, leczonych tlenem, chorych na cukrzycę, a także wypłacane są ryczałty na paliwo dla inwalidów. Te oraz inne formy pomocy wspierają organizacje społeczne: PKPS, PCK, Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, „Caritas".

Zwrócono uwagę, że system opieki społecznej jest słaby, pasywny, dalekó od doskonałości, a poza tym jego działalność oparta jest na przestarzałych przepisach prawnych (ustawa z 23 sierpnia 1923 r.) Najtrudniejszą obecnie kwestią do rozwiązania jest niedostatek pieniędzy. W związku z tym nie wszędzie możliwe jest utrzymanie dotychczasowego zakresu świadczeń.

Pomoc społeczną, a ściślej działalność opiekuńczą i rozwijają także 20 domów pomocy społecznej. Ich liczba nie jest wystarczająca. Na początku przyszłego roku, po remontach obiektów, powinny być uruchomione PDPS w Kielcach i Końskich.

Prezydium WRN przeznaczyło 60 mln zł na wsparcie pomocy społecznej, wystąpiło do dyrekcji zakładów pracy, by zainteresowały się warunkami bytu swoich emerytów i rencistów oraz do rad narodowych stopnia podstawowego o zainteresowanie się tematyką i ewentualne wsparcie finansowe. **Do 15 listopada br. Oddział Wojewódzki ZUS w Kielcach przekaże dla każdego rencisty i emeryta wyrównanie w kwocie 90 tys. złotych.**

Prezydium oceniło także przebieg XVI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, a także rozdysponowało 1490 mln zł na popieranie czynów społecznych ludności województwa.

(cug)

Okręt podwodny w rybackiej sieci

MOSKWA. PAP. W czwartek na Morzu Barentsa, 200 km na północ od półwyspu Rybaczyj, o godzinie 13.54 czasu moskiewskiego zanurzony okręt podwodny floty północnej, zaczepił o sieć norweskiego trawlera „Senior". Radziecki okręt podwodny natychmiast wynurzył się i nawiązał łączność z trawlerem, pisze agencja TASS.

W trudnych warunkach atmosferycznych rybacy norwescy i marynarze radzieccy wspólnie wypłatali okręt podwodny z sieci. Okręt, trawler i sieć nie zostały uszkodzone.

Jak donoszą z Oslo, rybacy norwescy potwierdzili, że dowództwo okrętu podwodnego postępowało w trudnej sytuacji właściwie.

Komunikat RUSW

RUSW w Kielcach poszukuje niebezpiecznego przestępcy kryminalnego o rysopisie: wiek około 30 lat, wzrost około 168 cm, krępej budowy ciała, twarz owalna, pełna, włosy ciemne proste, ubrany w kurtkę ortalionową koloru ciemnoniebieskiego, spodnie ciemne.

Osoby mogące udzielić informacji o poszukiwanym proszone są o kontakt osobisty z RUSW Kielce, ul. Wesoła, kontakt telefoniczny tel. 29-203, 29-226 w godz. 8—15.30 i tel. 997, 29-411 czynny całą dobę.

Noworodek-olbrzym

LIZBONA. PAP. W piątek w lizbońskim szpitalu położniczym im. Alfredo da Costa poinformowano o urodzeniu się chłopca ważącego 7,8 kg i mierzącego 53 cm. Mały „olbrzym" Rogerio Paulo ma trudności z oddychaniem i umieszczono go pod namiotem tlenowym.

Z REGIONU

● Jak informuje rzecznik prasowy wojewody, w piątek wojewoda kielecki **Włodzimierz Pasternak** przyjął przewodniczącego Zarządu Oddziału Wojewódzkiego „PAX" **Józefa Knapika** oraz prezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Zrzeszenia Katolików „Caritas" ks. **Jana Jurka.** Ze szczególną troską omówiono przedświąteczną, kiedy służą nieseniu pomocy osobom jej potrzebującym. Przewodniczący Józef Knapik poinformował o istnieniu Fundacji Pomocy Rodzinie, za sprawą której, pod koniec przyszłego roku w Skarżysku-Kamiennej oddany zostanie Dom Opieki Dziennej dla dzieci niepełnosprawnych. W planie jest także tego typu placówka w Kielcach. Zrzeszenie Katolików „Caritas" prowadzi na Kielecczyźnie 7 zakładów opiekuńczo-wychowawczych, wykorzystując głównie obiekty adaptowane na ten cel.

W Święcicach trwają prace adaptacyjne przy obiekcie zabytkowym, w którym będzie dom pomocy społecznej dla środowiska wiejskiego.

Wojewoda kielecki stwierdził, że administracja państwowa będzie nadal wspierać tę tak ważną obecnie działalność. (gis)

● Wczoraj obradowało Prezydium WK PSL w Kielcach, które dokonało wstępnej oceny przebiegu gminnych zjazdów stronnictwa przed XI Nadzwyczajnym Kongresem ZSL. Omówiono sprawy związane z udziałem kieleckiej delegacji na tym forum partii chłopskiej.

Prezydium wojewódzkiej instancji stronnictwa zapoznało się z przygotowaniami do uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę Pomnika — Mauzoleum Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej w Michniowie. Uroczystość patriotyczno-religijna związana z tym wydarzeniem odbędzie się 12 bm. (lech)

Uroki rynku

„Oskubywanie" w glorii prawa

Do redakcji zgłosiła się rozżalona rolniczka z okolic Radomia (nazwisko i adres do wiadomości redakcji).

— Hodowałam 850 gęsi. Ponieważ w Radomskiem nie ma uboju drobiu, postanowiłam sprzedać je do kieleckiego „Drobiarza". Zawarłam umowę. W dziale kontraktacji i skupu dowiadywałam się o cenę. Poinformowano mnie, że od 6 października spadnie ona z 1400 do ok. 1000 zł za kg. Zdecydowałam się więc na dokonanie transakcji w dniu 5.X. br. Pieniądze odebrałam 16 dni później. W międzyczasie dowiedziałam się, że od 17 października za kilogram gęsi płaci się 2 tys. zł. W radomskim „Radrobie" cenę tę wprowadzono już 9. a rolnikom odstawiającym towar od początku miesiąca, wypłacono wyrównania. Kielecki „Drobiarz" tego nie zrobił. Prawnie wszystko wydaje się w porządku. Na umowie sprzedaży widnieje przecież data 5.X.89 i obowiązująca w tym czasie cena. Czuję się jednak oszukana na ponad 2 mln zł. Nie ja jedna.

Czy racje naszej czytelniczki trafią przetwórcom drobiu do przekonania — nie wiemy. Natomiast pewne jest, że kielecki „Drobiarz" wykorzystując swoją monopolistyczną pozycję, zagrał rolnikom na nerwach. W ostatecznym rachunku na pewno na tym straci, bo hodowcy nie dadzą się drugi raz „oskubać". (ws)

Uszczęśliwianie na siłę

— Brak mi słów — zaczęła telefoniczną rozmowę jedna z czytelniczek. — Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Zwoleniu „wrzuca" swoim dostawcom mleka do opróżnionych baniek po kilka kostek masła. Niektórzy znaleźli ich nawet dziesięć. Za wszystkie oczywiście, trzeba przymusowo płacić...

Co powiedzą u źródła? Wiceprezes OSM w Zwoleniu ds. technicznych, **Wacław Selecki.**

— Po perturbacjach z ustaleniem ceny skupu mleka, a następnie określeniem jej na 550 zł za litr, automatycznie wzrosły ceny naszych wyrobów, w tym masła do 3700—3800 zł za kostkę. W minioną sobotę Rada Nadzorcza obniżyła cenę skupu mleka do 400 zł za litr. Natomiast Zarząd OSM podjął decyzję o „wydawaniu" rolnikom masła odpłatnie po 2 tys. za kostkę w proporcji: za każde 10 litrów mleka — 1 kg masła. Nie była to jednak szczęśliwa decyzja i już ją anulowaliśmy.

A nas trapi naiwne pytanie: jaki sens wciskać rolnikom na siłę tanie masło, choć go nie chcą, zamiast je skierować do sklepów? (ek)

Ożywienie w punktach skupu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

droższej klasie mięsa, przyjmować zwierzęta w wadze do 140 (a nie jak dotychczas — 125 kg).

Co ta operacja przyniesie konsumentom? Ceny zbytu wieprzowiny obniżone zostaną średnio o 10 proc. Klienci zapłacą — na przykład — za 1 kg schabu 10.900 zł (dotychczas 12.900 zł), mięsa od szynki 9300 zł (9700 zł), karkówki 9500 zł (11.600 zł). Wędliny stanieją przeciętnie o 11—12 proc. Dodać jednak trzeba, iż będą to ceny stosowane w firmowych sklepach zakładów mięsnych. Inne jednostki handlowe, prowadzące obrót artykułami mięsnymi (np. PSS) doliczać będą do cen zbytu własne marże detaliczne. Oby nie były zbyt wysokie!

Pomyślne wieści zaczynają napływać z punktów skupu, co wróży pewną stabilizację na rynku, a może w perspektywie i zatrzymanie galopady cenowej? Kieleckie Zakłady Mięsne posiadają już dwa dni zapasy żywca (300—400 sztuk), przetrzymywanych w buchtach.

Drugiego listopada kupiono na spędach ok. 47 ton żywca wieprzowego (przy dziennym zapotrzebowaniu na surowiec w WPPM wynoszącym ok. 90 ton). A więc tylko połowę żywca trzeba „importować" z odległych województw północnych, podczas gdy w poprzednich miesiącach sprowadzano spoza Kielecczyzny nawet ponad 70 proc. tuczników.

Mała, chwilowa stabilizacja na rynku mięsnym jest bardzo korzystna. Na pełne uzdrowienie trzeba jednak poczekać co najmniej pół roku, aż w pełni „zagrają" mechanizmy wolnorynkowego obrotu żywnością i odbudowa pogłowia trzody chlewnej.

M. RYNKOWSKI

Nikt nie maluje wszystkiego na biało.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 listopada 1989 r. po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 61 lat zmarł

lekarz chirurg WŁADYSŁAW KUĆ

długoletni zasłużony lekarz, dyrektor szpitala i Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kozienicach.

Za swoje oddanie i zaangażowanie w służbie człowiekowi ubonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym krzyżami zasługi oraz odznaką „Za wzorową pracę w służbie zdrowia" i odznaczeniami regionalnymi.

Odszedł od nas człowiek wielkiego serca i autorytetu, zawsze gotowy do niesienia pomocy ludziom chorym.

Dyrekcja i pracownicy ZOZ w Kozienicach

Uroczystości żałobne rozpoczną się 6 listopada 1989 r. o godz. 13 wyprowadzeniem zwłok z kaplicy przy szpitalu w Kozienicach.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

U stóp Araratu (II)

Ojczyste kamienie

Zwyniosłego kamiennego wzgórza, na którym wznosi się monastyr w miejscu, gdzie według legendy przestał na kotwicy Noe. Z Grzegorz Oświeciciel widać doskonale Ararat. Wielki, potężny, bielejący ośnieżonymi szczytami w słońcu. Jesteśmy niemal u stóp świętej dla Ormian góry, zda się, wystarczy przejść kilka kilometrów, żeby stanąć u jego podnóża. A jednak nie przejdziemy. Już za monastyrem wznoszą się wieże strażnicze, ziemia jest zaorana, przegrodzona drutem kolczastym. Tam dalej jest już Turcja. Ararat — symbol Armenii, który umieszczony jest w herbie państwa znalazł się poza terenem radzieckiej Armenii na mocy porozumień mięzący radziecką Rosją a Turcją po wojnie w 1921 roku. O taki kształt porozumienie Ormianie mogą żal do Rosji do dziś. Ararat — święta góra, choć tak do niej niedaleko, znalazł się na ziemi odwiecznego wroga Ormian — Turcji. Możemy więc tymczasem zejść do głębokiej jamy, gdzie więziono świętego Grzegorza, obejrzeć monastyr i cmentarz na którym grobowe kamienie mają historię kilku wieków. Potem możemy wysłuchać historii narodu ormiańskiego, prześladowanego, narażonego na rzezie Turków, żyjącego wciąż w zagrożeniu.

Ormianie przyjęli chrześcijaństwo już w trzecim wieku naszej ery. W muzułmańskim państwie tureckim byli wmagani. Już w końcu XIX wieku wytwoleńczy ruch Ormian był krwawo tłumiony przez Turcję. Jednak najtragiczniejsza karta narodu odkryta została dopiero w 1915 roku. Turcy postanowili wymordować Ormian. Mężczyźni zostali powołani do wojska. Mordowano ich na pustyni, zrzucano z barek do morza. Taki sam los czekał kobiety i dzieci. W wyniku rzezi i deportacji straciło życie 2 3 narodu — około dwóch milionów ludzi. W czasie wojny turecko-rosyjskiej Turcy jeszcze kilkakrotnie dokonywali mordów, zajmując tereny Armenii wschodniej. Wydany w 1917 roku przez Radę Komisarzy Ludowych dekret o samostanowieniu Armenii zachodniej pozostał na papierze. W 1922 roku w wyniku olensywy Armii Czerwonej utworzono Federację Zakaukaską. Część Armenii znalazła się w ZSRR, reszta — Armenia zachodnia pozostała w Turcji. W tych tragicznych latach pozostała przy życiu część Ormian rozlała się po świecie. Wspólnoty Ormian trwały dzięki przywiązaniu do tradycji, własnemu językowi, kulturze i umiłowaniu ziemi, ojczystej rozumianej jako równina przed górą Ararat. Ormianie nie mówią — ziemia ojczysta. Mówią — ojczyste kamienie. Ich kraj to pustynne kamienne góry i jedynie dolina erewańska daje produkcję rolną. Gdzie indziej ziemię trzeba wyrywać skałom. Pola buduje się zbierając skały, prowadząc system nawodniający i przywołując z doliny ziemię.

Ormianie żyją w USA — około 600 tysięcy, głównie w rejonie Los Angeles, na Bliskim Wschodzie — około pół miliona, we Francji — około 350 tysięcy, o ponadto w Ameryce Łacińskiej, w Iranie, Syrii, Libanie. Znani są również z kart historii Polski, gdzie odegrali niemałą rolę w organizowaniu handlu dalekowschodniego. W każdej ormiańskiej gminie jest nie tylko cerkiew, ale także szkoła i drukarnia. Dzięki własnemu alfabetowi, religii i książce mogli trwać. Zawsze cechowało ich umiłowanie ojczystych stron, toteż wracali i znów wyjeżdżali z Armenii, gdy zderzyli się z brutalną rzeczywistością kraju, gdzie żyło się biednie, skromnie, nieciekawie.

Utworzenie ZSRR nie wyciszyło problemów narodowościowych. Pod bokiem Armenii wyrósł Azerbejdżan — republika zamieszkała przez ludność pochodzenia tureckiego — muzułmańów. Podziału tem dokonano tak, że w Armenii znalazł się azerbejdżański obwód Nachiczewański, zaś w Azerbejdżanie Nagorny Karabach. Wszystko to zaognilo tylko problemy narodowościowe, które tłumione przez lata, wybuchły w dobie pierestrojki ze zdwojoną siłą. Ormianie w Azerbejdżanie znaleźli się w sytuacji mniejszości na własnej ziemi, poddani zostali dyskryminacji. W Baku, gdzie do niedawna żyło 250 tysięcy Ormian nie było nawet ormiańskiej szkoły.

Dziś w Erewaniu można spotkać uchodźców z Baku i innych miast Azerbejdżanu. Wyjeżdżali zostawiając wszystko. Nie otrzymali żadnych odszkodowań. Przyjechało ich do Armenii około 300 tysięcy, ratowali życie po powtarzających się rozruchach. W Nagorno-Karabachu. Ormianie tymczasem upomnieli się o swoje prawa, zażądali przyłączenia ich do Armenii. Rzucono wyzwanie radzieckiej władzy i radzieckiemu porządkowi. Narodowy ruch Ormian został jednak rozbity. W Erewaniu był stan wyjątkowy, przywódców ruchu narodowego aresztowano. Problem Karabachu stał się jednym z trudniejszych węzłów radzieckiej polityki narodowościowej, trudniejszym o tyle, że każda z republik postanowiła mieć sporne tereny u siebie i żadna nie chce odpuścić.

W każdej rozmowie w Erewaniu słyszę, że o ich, Ormian, problemach telewizja i radio moskiewskie nie informują obiektywnie, że Moskwa popiera Azerbejdżan, jaka jest prawda, trudno dociec. Wyczuwa się jednak, że urazy są mocno zaplekte i zadawnione. Wprawdzie podkreśla się, że Związek Radziecki uratował Armenię przed tureckim okrążeniem, jednak nadzieje na zjednoczenie ziem Armenii znajdujących się w ZSRR rozwiewają się.

Na jednym z erewańskich wzgórz — Cicernakobard jest pomnik pamięci ofiar ludobójstwa 1915 roku. W kręgu pochylonych kolumn płonie wieczny ogień. Z głębi płynie żałobna muzyka Komitasa — ormiańskiego narodowego kompozytora. Obok znajduje się pęknięta wielka iglica, symbolizująca rozdartą Armenię wschodnią i zachodnią. Nieco z boku stoi kamienny krzyż upamiętniający ubiegłoroczny pogrom Ormian w Sumgairie w Nagorno-Karabachu. Zginęło ich wówczas około tysiąca.

MAREK MACIĄGOWSKI

◆ Włóczka za prażynki
◆ Opony za kije
◆ Dezodoranty za kompoty

Zaczęło się przed siedmiu laty. Podczas kolejnej wizyty w Kielcach gości z Szumenu (Bułgaria) postanowiono podtrzymywać przyjaźń obu miast nie tylko poprzez wymianę delegacji i upominków. W tym, historycznym już czasie, Polska zbliżyła się do stabilizacji rynkowej: w sklepach stały pełnemi telewizory, magazyny przepełnione były butami, tkaninami, szkłem, nikt nie chciał kupować futer z łapek lisa po 100 tys. zł... Kieleckie WPHW przyjęło wtedy zasadę — rygorystycznie przestrzeganą do dziś — że handel zagraniczny owszem, ale tylko ten „aktywizujący" towary zalegające w magazynach. Bułgarów interesowały m.in. buty, szmurówki, szkło, krawaty (przecenione u nas na 1 zł, co zachowano w tajemnicy... prosimy nie powtarzać). Dostali co chcieli, a w zamian przywieźliśmy od nich odzież skórzaną i tkaninę futerkową. Sprzedawano ją w Kielcach „z metra", na narzuty itp., a z części uszyto piękne białe, różowe i niebieskie futerka dla dzieci.

— Posmakowało nam to, widzieliśmy sens ekonomiczny takiej wymiany — mówi dyrektor kieleckiego WPHW **Konstanty Guliński.** — Za nasz towar wartości 100 tys. złotych sprowadzamy towar za 200 tys. złotych i choć sprzedajemy go z marżą, i tak jest taniej od krajowego. Nawiązaliśmy kontakty z centralami handlu zagranicznego. Do dziś naszym najważniejszym partnerem jest „Torlmex", korzystamy też z pośrednictwa „Exbudu". Mamy już bezpośrednie kontakty z handlowcami Bułgarii, Węgier, Czechosłowacji, Rumunii i ZSRR, głównie z Winnicy, a ostatnio dotarliśmy do stolicy Abchazji — Suchumi.

Co oferujemy obcokrajowcom dziś, kiedy trudno mówić o towarach zalegających półki? W wymienionych państwach nie ma tzw. sektora prywatnego (jeszcze...) toteż tamtejsi handlowcy są zainteresowani wyrobami, których jest pełno w polskich buteliach, galanterii, biżuterii, termometrami i kosmetyczkami z napisem „coca-cola", kosmetykami firm polonijnych. Podobają się nasze pierścionki, szminki, broszki z modeliny... Rosjanie kupili ogromne ilości prażynek z ziemniaków i gumy do żucia. Czesi — kije do mioteł, łopat, kowadła, siekiery, młotki. Węgrzy — kompoty i dżemy.

— Oczywiście byli też chętni na lodówki i maszyny do szycia — dodaje dyrektor — oferowali za nie superatrakcyjne towary, za 1 lodówkę cy. Z Węgier: olej słonecznikowy, czekolady, dezodoranty, przyprawy, swetry, szlafroki, a wkrótce dotrze transport 10 ton włóczki (w najlepszych latach w sklepach było 20 ton rocznie) Ze Związku Radzieckiego m.in. tkaniny bawełniane, pościel, bieliznę, zegarki, zabawki, naczynia kuchenne, chałwę. Wszystko po „niezłej" cenie. Kieleckie WPHW, jako jedyną polską delegację, dopuszczono do tamtejszych targów krajowych w Moskwie. To był olbrzymi kontrakt — bezpośrednio od spółdzielców z ZSRR kupiono 20 ton włóczki mohairowej i gładkiej, niebawem do sklepów trafi kilka tysięcy puszek z pasztetem i

No to, machniom!

Za prażynki, gumę do żucia sprowadzamy z ZSRR m.in. emaliowane garnki.

Fot. K. Krogulec

płacili poczwórnie. Do transakcji nie doszło. Nie stać nas jeszcze na to, by być prawdziwymi handlowcami. Głównie ze względów społecznych.

W sąsiedztwie magazynów WPHW zorganizowano stałą ekspozycję oferty „na wymianę", która jest uaktualniana na potrzeby konkretnych partnerów. Wystawa jest już znana wśród rzemieślników czy firm polonijnych, które dzięki niej mogą sprzedać swoje wyroby hurtowo i na eksport (przez to są zwolnieni z podatkow). A przy okazji trafiają się też handlowe „rodzynki", które WPHW kieruje na nasz rynek.

Dzięki wymianie klienci mogli kupić więcej i taniej. Z Bułgarii sprowadzono np. glazurę, ogrzewacze elektryczne, wykładziny podłogowe (z włókiem szklanym — licencja RFN) i tysiące kolaborantem. Rumunia to nowy partner. Komplety pościelowe, bieliznę, haftowane obrusy otrzymamy za... plastikowe buty plażowe, klipsy, paski i pojemniki kuchenne. Czechosłowacja dostarcza naczyń, namiotów, zabawek, biżuterię „Jablonexu", ubrania, sprzęt oświetleniowy, opony, a do końca roku spodziewane są oleje samochodowe na licencji firmy „Shell".

Czeskie opony wzbudziły wiele emocji. Że to „woje da na młyn" spekulantów, dlaczego nie sprzedawano ich w „Polmozbycie", dlaczego tak... tanio? Kieleckie WPHW zakupiło 6 tys. opon „barum" za... kije od mioteł. Sprzedawano je z ciężarówki na deptaku po 1500 zł, na giełdzie brano „lekko" 120—140 tys). Taka cena wynikała z kalkulacji kosztów. Izba Skarbowa zakwestionowałaby wyższą (nie mogłem uwierzyć, że są jeszcze jakieś zasady chroniące klienta). Skłep „Polmozbytu" mógłby być zamieniony w strzępy, nie obyłoby się bez rannych, a zresztą — po co być pośrednikiem, niech każda firma dba o interesy swoich klientów. Zapytałem czy dyrekcja WPHW nie ma zbyt wielu „znajomych", którzy wiedząc wcześniej o atrakcyjnych dostawach — mogą zajmują kolejkę a później — na bazary...

— Od chwili, gdy partia towaru przekroczy granicę o dostawie wie sporo osób począwszy od celników, magazynierów, kierowców z PTHW — mówi zastępca dyrektora ds. obrotu towarowego WPHW **Helena Gontarz.** — Wystarczy, że ktoś powie w domu... Nie zależy nam na tajemnicy, lecz na szybkim pozbyciu się towaru, co tylko pozornie jest sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości. Praktykowaliśmy już ogłoszenia — przez radio i prasę. To jest ryzykowne, bowiem nie mamy własnego transportu i gdy towar nie dojedzie na czas, znów ludzie będą klęli, że robimy im „kopnia".

Handlowcy — zbrew pozorom — czuli się na opinię społeczną. Zbyt często bowiem obrywają za winy producentów zmniejszających produkcję, a podnoszących ceny. Dlatego wymiana zagraniczna nazywają „uśmiechem Merkurego" (coś się w końcu udało). Szkoda, tylko że stanowi ona tylko 2 procent ogólnych obrotów przedsiębiorstwa. Czy może być większa? Tak, choć oferta partnerów zmienia się, oni też coraz chętniej handlują z Zachodem, rozwijają drobną wytwórczość, żądają tego czego nie mamy w nadmiarze. Trzeba szukać nowych rynków, może Chiny?

Nie można jednak robić niego po amatorsku, dopiero niedawno utworzono stanowisko głównego specjalisty ds. wymiany z zagranicą. Kieleckie WPHW — mając nie najlepsze położenie geograficzne (np. w Szczecinie łatwiej handluje się z NRD i ekonomicznie (w województwie bez produkcji rynkowej) ma ambicje stania się centrum kontaktów handlowych z zagranicą. Czyni to z determinacją i wysiłkiem niewspółmiernym do osiągnięć systemu (kontrolowanych). Wie, że ryzyko opłaci się, a krach grozi tylko wtedy, gdy rynek krajowy będzie w pełni samowystarczalny.

KRZYSZTOF KROGULEC

Groźba demograficzna

Przed paroma miesiącami prasa specjalistyczna przyniosła wyniki badań socjologicznych, z których wynikało, że Włosi są szczęśliwsi (a przynajmniej za takich się uważają) niż inne narody europejskie. Ostatnio natomiast ukazano drugą stronę tego medalu. Wprawdzie poziom samobójstw na Półwyspie Apenińskim jest zaczywiście niski w porównaniu z innymi krajami naszego kontynentu. Jednak pojawiły się tam zjawiska, których dotąd chyba nie wczekiwał. Włoski demograf Raingundo Cagiano de Azevedo ujawnił mianowicie, że poziom rozrodczości we Włoszech jest najniższy na świecie — średnio 13 dzieci na 10 kobiet. Jest to zaskakujące, ponieważ kościół Włoski-instytucja liczne rodziny jest ciągle powszechnie obowiązujący, zwłaszcza w kulturze.

Ankieta przeprowadzona w 12 miastach włoskich, zarówno uprzemysłowionej północy jak i rolniczego południa, ujawniła jednak, że Włoski nie są przeciwniczkami licznej rodziny. Ujawniła wszakże i to, że mężczyźni włoscy są zbyt z tempu przez wyzwolenie się kobiet, które wydaje się podważać ich poprzedniej inicjatywy. Ponadto i kobiety, i mężczyźni sądzą, że wykształcenie dziecka, jego wyżywienie, ubranie — nie mówiąc już o zabawkach — są drogie, a państwo w ogóle nie pomaga rodzinie. Drogie zwłaszcza są żłobki, które potrafią pochłaniać nawet połowę pensji.

Ponieważ koszty życia w ogóle są wysokie. Włoszki poszły do pracy zawodowej — to był powód, że w ciągu ostatnich 13 lat włoski rynek pracy stworzył 14 miliona stanowisk pracy dla kobiet. Kobieta pracująca zawodowo jest ze zrozumiałych względów mniej skłonna do macierzyństwa, zwłaszcza że zabezpieczenia socjalne dla rodziny są we Włoszech znacznie mniejsze niż w innych krajach zachodnich. Skutek tego stanu rzeczy był łatwy do przewidzenia — współczesna Włoszka w wieku rozrodczym uważa, że dwoje dzieci to jest maksimum, na jakie ją stać.

Nietrudne są też do przewidzenia skutki owego przekonania dla państwa i narodu. Demografowie przestrzegają, że obecnie mające 57 milionów mieszkańców — na początku przyszłego wieku znajdą się na ostatnim miejscu pod względem przyrostu ludności.

WISŁAWA WANAT

Lisbet Palme oskarża

Policja i środki przekazu sabotowały dochodzenie w sprawie zabójstwa mego męża — to stwierdzenie Lisbet Palme w wywiadzie, którego udzieliła drugiemu programowi telewizji, stało się sensacją ostatnich dni. Telewizja kilkakrotnie powtórzyła półgodzinny wywiad pierwszy, jakiego w ogóle pani Palme udzieliła na temat dochodzenia w sprawie zabójstwa jej męża. To, co powiedziała wdowa po premierze Szwecji, jest tematem niekończących się rozmów i komentarzy w całym kraju, który dopiero co przeżył niemały szok po uwolnieniu przez sąd rewizyjny Christera Pettersona skazanego w pierwszej instancji na dożywocie.

Zarzuty, jakie sformułowała pani Palme — zwłaszcza pod adresem policji — są bardzo mocne. Oskarżyła ona funkcjonariuszy o sprzedawanie prasie, za duże sumy, tajnych i poufnych materiałów ze śledztwa. Jeśli dodamy do tego samodzielne wysiłki dziennikarzy, którzy osobiście „przesłuchiwali" świadków, publikowali ich relacje i zdjęcia, to trudno się dziwić, iż wartość tych zeznań spadła do zera, a śledztwo zakończyło się fiaskiem — dowodziła pani Palme. Szczególnie ostro potraktowała byłego szefa ekipy dochodzeniowej Hansa Holmera. „Holmer kłamał mi wprost w twarz — mówiąc o konieczności zachowania ścisłej dyskrecji i tajemnicy, po czym publikował wszystkie materiały ze śledztwa". Lisbet Palme nie omentuje wprost decyzji sądu, choć stwierdza, iż była „zaskakowana", gdy dowiedziała się o uwolnieniu Pettersona. Nie zostawiła natomiast suchej nitki na prasie i telewizji, które jej zdaniem kreują Pettersona niemal na bohatera. „Nawet telewizyjny magazyn dla dzieci przeprowadził z nim wywiad — uważam, że jest to wyjątkowo niesmaczne". Oskarżyła również prasę o to, że rozpętując przed laty kampanię nienawiści do jej męża przyczyniła się do jego śmierci.

O ile wielu przeciętnych telewidzów z sympatią i współczuciem odebrało zwierzenia pani Palme, o tyle większość gazet, zresztą nie tylko tych bezpośrednio zaatakowanych przez wdowę po premierze, nie pozostała jej dłużna. Po pierwsze wytknięto jej, że w wywiadzie wolała przemilczeć sprawę wątpliwości co do wiarygodności jej konfrontacji z Pettersonem. Podkreślono też, że sama popełniła grzech, o jaki oskarża innych i formułowała poważne zarzuty pod adresem policji, które najpierw powinna była zgłosić prokuraturze, a nie ogłaszać publicznie w telewizji. Wielu komentatorów uznało również za niedopuszczalne oskarżenie Pettersona przed milionową widownią, „zanim jeszcze zapadł ostateczny wyrok w jego sprawie, a tym samym o wywieranie presji na sędziów. Tylko niektórzy stanęli w obronie pani Palme, która „jakkolwiek by oceniać jej emocjonalną wypowiedź, przeżyła wielką tragedię, a tragedia ta w dodatku siła rzeczy musiała stać się „własnością publiczną".

Tak czy inaczej, Szwecja przeżywa jeszcze jeden smutny akt dramatu, który od przeszło 3,5 roku nie może znaleźć swego finału.

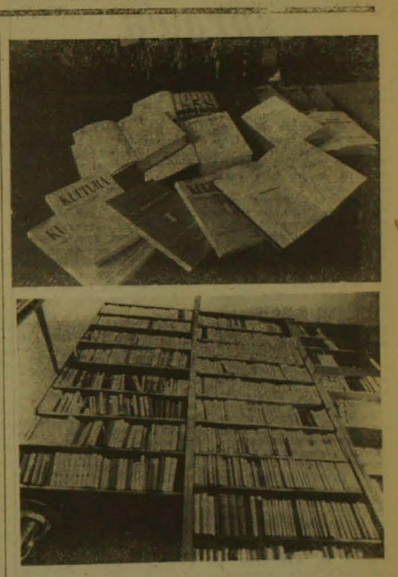

Już nie są zakazane

Jeszcze do niedawna znaczna ilość tytułów książek i czasopism była w bibliotekach niedostępna ogółowi czytelników. W tej chwili problem ten przestał istnieć: np. w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu udostępniono czytelnikom 1600 druków zwartych opracowanych oraz wiele tytułów czasopism.

Na zdjęciu: probibity z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, które już nie są zakazane.

CAF — A. Hawałej

Prywatni przewoźnicy są o 30 procent tańsi

Dla ludzi z warsztatów, z zaopatrzenia, kierowców rozumowanie jest proste: zniknie „czapka", to się musi poprawić. Po co utrzymywać 120 etatów, 120 nieprodukcyjnych osób?

Z tym, że obecna struktura organizacyjna kieleckiego „Transbudu" jest przestarzała i nie ma szans utrzymania się w nowych warunkach zgadzają się w zasadzie wszyscy. Obawy o zmiany najsilniej dają o sobie znać wśród pracowników dyrekcji: co z nami będzie? — pytają. Nie każdy od razu znajdzie sobie nowe miejsce zatrudnienia, o które będzie przecież coraz trudniej.

Barometrem odczuć załogi było głosowanie podczas posiedzenia Rady Pracowniczej. Na 19 uczestniczących w nim osób 15 opowiedziało się za podziałem przedsiębiorstwa, 2 przeciw, 2 wstrzymały się od głosu.

Jerzy Ernestowicz, przewodniczący związków branżowych twierdzi, że inicjatywa podziału wyszła od załogi, związek wypowie się teraz, już po podjęciu uchwały, ale musi zebrać się prezydium. **Gabriel Chojnacki,** przewodniczący zakładowej „Solidarności" także nie może zbyt dużo powiedzieć. Jest tu od 2 tygodni, wrócił na prośbę związkowców po kilkuletnim pobycie na renencie, na którą odszedł niedługo po internowaniu.

Kielecki „Transbud" to 5 terenowych oddziałów, centralne warsztaty naprawcze i dyrekcja. Załoga doszła do wniosku, że bez tej ostatniej komórki może się doskonale obejść, a usprawni to jeszcze ich działanie. Takie były w większości wyniki przeprowadzonego sondażu.

Przewodnicząca Rady Pracowniczej, **Cecylia Barwicka** widziała konieczność reorganizacji. Były dwie propozycje: zostawić dyrekcję, której bezpośrednio podlegałyby wszystkie ekspozytury z dużą samodzielnością i centralnym rozliczeniem lub właśnie przekształcić oddziały w samodzielne przedsiębiorstwa. Stanęło na tym drugim, teraz wszystko zależy od organu założycielskiego czyli Ministerstwa Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa. Przyszłe formy organizacyjne mogą być różne. Firmy państwowe, prywatne, spółki. Do tej pory świadczyli głównie usługi dla budownictwa, ale okazuje się, że przy ograniczonym froncie inwestycyjnym, przy konkurencji prywatnych przewoźników trzeba szybko rozglądać się także za inną działalnością. Inaczej można nie przetrwać, niezależnie czy razem czy osobno. Kondycja finansowa po 9 miesiącach nie jest dobra. Cóż z tego, że zysk wynosi 1,5 mld zł, jeżeli nie ma tych pieniędzy z powodu ogólnie znanych zatorów płatniczych. A jeszcze wszystko przewrócone zostało przez tzw. osłonowe. I jaka tu motywacja, gdy u pracowników administracji stanowi ono ponad 30 proc. płacy zasadniczej.

Oddział kielecki ma 4 ekspozytury: w Kielcach, w Busku, w Skarżysku i w Końskich. Dyrektor **Jan Warszawski,** gdy obejmował to stanowisko w 1981 roku, zatrudniał 617 osób. Dziś jest ich 442, więc widać, że z roku na rok następowały redukcje. Podobnie miało być w dyrekcji naczelnej, w której kiedyś wystarczyło 20 osób. Potem znowu się rozrosła. Jego ludzie opowiedzieli się za podziałem. Zresztą takie są tendencje w całym kraju. Od Rzeszowa oddzielonej się Tarnów, od Białegostoku — Suwałki. Słupsk stara się odejść od Koszalina. Natomiast tu Tarnobrzeg nie bardzo ma ochotę na rozwód z Kielcami. Wynika to z braku frontu robót. Więc wychodzi na to, że silniejsze oddziały utrzymują słabsze. O samodzielności marzą natomiast oddziały w Ostrowcu, Włoszczowie, Nowinach. Również Busko, jako ekspozytura, w przyszłości chciałoby działać na własną rękę. Mniejszą liczbą osób i taboru można wykonywać te same zadania. Także ludzie bardziej będą związani z mniejszą firmą widząc, że od nich zależy ile zarobią. Pieniędzy szukać trzeba w innej działalności: produkcji siporeksu, pianobetonu, rozszerzeniu diagnostyki samochodowej. Po rozdziale usługi te mogą być tańsze, więc konkurencyjne.

Będą małe „transbudziki"

Dyrektor przedsiębiorstwa **Ludwik Czeczot** zgadza się z tym, że reorganizacja jest konieczna. W tym kształcie utrudnione jest szybkie kierowanie firmą, poszczególne szczeble osłabiają dyspozycyjność. A na rynku przewozowym trzeba być coraz bardziej elastycznym, decyzje podejmować z godziny na godzinę. Jego zdaniem jedno przedsiębiorstwo nie powinno mieć więcej niż 100 jednostek transportowych. Daje się odczuć konkurencję, a rynek coraz bardziej się kurczy. Działa już około 800 przewoźników prywatnych, którzy są tańsi o około 30 procent. U nich jeden samochód pracuje na jednego człowieka, w „Transbudzie" musi utrzymać czterech: kierowcę, mechanika, nadzór, administrację. Wynika to również z nierównoprawności sektorów. W uspołecznionym inne są wymagania.

Samodzielne oddziały będą musiały przyjąć po kilka, kilkanaście osób, by poradzić sobie choćby z rachubą, rozliczeniami itp. Dyrektor popiera podział wierząc, że przystaną na to również w ministerstwie. Jednocześnie uważa, że szukać trzeba dodatkowych możliwości zarobkowania. Myśli o tym także on, gdyż wie, że nie wszyscy z rozwiązanej „czapki" znajdą zatrudnienie. Planuje założenie nowego przedsiębiorstwa. Jeszcze nie chce mówić o szczegółach.

Liczy, że będzie mógł pozostawić wielu dotychczasowych współpracowników.

Nowe czasy wymagają nowych rozwiązań. Kto wcześniej to zauważy ten z pewnością na tym nie straci.

ANDRZEJ ZALUCKI

Szczęście jest głuche, nie zwraca uwagi na krzyczących, widzi tylko czyny.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Rozmowa z JERZYM PACUSKIM — dyrektorem Departamentu Zatrudnienia w Ministerstwie Pracy i Spraw Socjalnych

Czy to się komuś opłaci?

● Panie dyrektorze, czy rzeczywiście może zagrażać nam bezrobocie?

— Dzisiejsza sytuacja na to jeszcze nie wskazuje. Ciągle bowiem mamy nadwyżkę wolnych miejsc pracy nad liczbą osób poszukujących jej. Ale zmieniają się przecież przesłanki ekonomiczno-społeczne i gospodarcze, które mogą w sposób istotny powodować w najbliższym okresie odwrócenie się tej tendencji — czyli pojawienie się pewnych nadwyżek siły roboczej nad wolnymi miejscami pracy.

Program gospodarczy rządu zakłada takie przedsięwzięcia, jak likwidacja niektórych zakładów pracy, upadłość przedsiębiorstw najmniej rentownych, stwarzających największe zagrożenia dla środowiska, najbardziej energochłonnych, itp. Słowem tych, które z punktu gospodarczego i społecznego również stały się najmniej efektywne.

● Nieobojętna jest tu też chyba kwestia reprywatyzacji zakładów pracy?

— Oczywiście. Wydaje się, że prywatny właściciel może spojrzeć inaczej na problem siły roboczej. Zakłada się też zmiany technologiczne w gospodarce. Na ogół jest tak, że nowe technologie są pracooszczędne, a co za tym idzie — następuje znaczne ograniczenie popytu zakładu na siłę roboczą.

● Dlaczego do tej pory, pomimo haseł, deklaracji, te zjawiska nie wystąpiły w naszej gospodarce? Wielu przestało wierzyć w bezrobocie...

— Nie stworzono bowiem właściwych mechanizmów ekonomicznych. Kwestie racjonalnego zatrudnienia usiłowano rozwiązać metodą redukcji, blokady, atestacji itp. Metodą akcji w gruncie rzeczy o charakterze administracyjnym, a nie mających wystarczających podstaw ekonomicznych. Jeśli do tego dodać tak relatywnie tanią siłę roboczą, jaka dotychczas jest w Polsce — to nic dziwnego, że większość dyrektorów przedsiębiorstw traktowało zatrudnienie jako rzecz niewartą racjonalizowania, gdyż i tak uzyskałoby się mały efekt. Po drugie — pozbyliby się pewnej rezerwy, „zaskórniaka", zwłaszcza że redukując zatrudnienie i pozostawiając nie zmieniony fundusz płac — mogli zwiększać przeciętne wynagrodzenie. Tym razem jednak — choć nie dzieje się to jeszcze w większej skali w praktyce — można oczekiwać, że pojawią się wreszcie ekonomiczne przesłanki racjonalizacji zatrudnienia.

Pytanie tylko, czy ta racjonalizacja będzie sięgała aż do bezrobocia. Spodziewamy się dziś raczej, że jeśli nawet wystąpią zjawiska bezrobocia to mogą one mieć charakter lokalny i kwalifikacyjny. Czyli że w niektórych regionach pojawią się np. nadwyżki sił roboczej o określonych kwalifikacjach.

● I powstaje problem realokacji siły roboczej. Likwidacja dużego przedsiębiorstwa w regionie, w którym nie ma miejsc pracy, tworzy dodatkową trudność, bowiem zwolnieni pracownicy nie mogą — z powodów obiektywnych: mieszkaniowych — przenieść się gdzie indziej. I jak tu mówić o stworzeniu prawdziwego rynku pracy, gdy paraliżuje go w Polsce brak mieszkań? Jak prowadzić racjonalną politykę zatrudnienia, gdy występuje tyle dysproporcji regionalnych, „dysharmonia" ludzkich kwalifikacji z potrzebami gospodarki?

— Dlatego musimy być przygotowani na wypadek bezrobocia. Nie chciałbym, żebyśmy gloryfikowali np. sprawę sytuacji mieszkaniowej. Nigdzie nie walczy się z bezrobociem metodą tylko przemieszczania ludzi, z wyjątkiem może niektórych przypadków bezrobocia lokalnego. Ale w skali kraju, np. przy 8—10-procentowym bezrobociu? A zatem, jak wspomniałem, nie ma co straszyć się bezrobociem, a umieć się z nim uporać. Musimy więc utworzyć system społecznego zabezpieczenia przed bezrobociem, tj. instytucjonalnego, prawnego i finansowego. Konkretnie: szukać miejsc pracy dla zwolnionych, wyjść z ofertami innej pracy. Jeśli takiej możliwości nie będzie — przekwalifikowywać lub dać szansę zdobycia nowego zawodu. Dalej — tworzyć dodatkowe miejsca pracy, nowe, efektywne. Podejmować roboty interwencyjne. Wreszcie stworzyć system różnego rodzaju zasiłków dla bezrobotnych, aby pracownik dotknięty tym zjawiskiem nie czuł się osamotniony, porzucony i „zdegradowany" w swoim statusie bytowym.

● Jak wysokie byłyby te zasiłki i w jakim okresie wypłacane?

— Będą to zasiłki szkoleniowe, wyrównawcze i dla bezrobotnych. Przewidujemy, że żaden z nich nie może być mniejszy niż najniższe wynagrodzenie, a może nawet być równy dotychczasowemu wynagrodzeniu pracownika. Nie stawiamy też ograniczenia czasowego dla wypłacania zasiłku dla bezrobotnego (teoretycznie pracownik może otrzymywać go do emerytury). Pod warunkiem, że dany pracownik posiadający status bezrobotnego będzie wykazywał rzeczywiście dobrą wolę znalezienia pracy, ale okoliczności tak się złożą, że tej możliwości nie zrealizuje.

● Czy nie isnieje jednak niebezpieczeństwo, że wielu bezrobotnych, zwłaszcza młodych, łatwo przyzwyczai się do życia z zasiłków? To sprzyja rozwojowi społecznej patologii...

— Musimy więc tworzyć taki mechanizm ochronny, który z jednej strony będzie zabezpieczał, ale z drugiej — zachęcał czy nawet zmuszał do poszukiwania nowej pracy. Nie możemy „zafundować" sobie grupy bezrobotnych dożywotnio pobierających zasiłek, na garnuszku tych, co pracują. Zresztą chyba tak skrajnych sytuacji nie będzie. Bo czy to się komuś opłaci? Przecież mimo ochronnego parasola państwa (załóżmy o niezłym standardzie) kierujemy się tu i doświadczeniami krajów z wysoko rozwiniętą gospodarką rynkową i konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy — jest to jednak garnuszek społeczny, życie nie na pełnię aspiracji, niższy status materialny. A poza tym wszyscy złośliwie uchylający się od pracy utracą status bezrobotnego. Powyższy problem jest z cyklu: nie ma róży bez kolców. Patologia występuje i bez bezrobocia.

● W tej armii ludzi bezrobotnych w sytuacji szczególnej znajdą się ludzie starsi, w wieku przedemerytalnym.

— I o nich pomyślelibyśmy. Jeżeli w okresie 5 lat od osiągnięcia wieku emerytalnego staną się bezrobotnymi — będą mogli przejść na wcześniejszą emeryturę. Oczywiście, świadczenie byłoby nieco pomniejszone do czasu osiągnięcia pełnego wieku emerytalnego.

TERESA KWAŚNIEWSKA

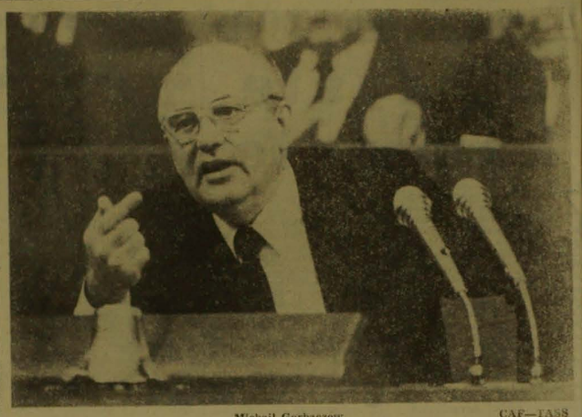

Michail Gorbaczow CAF—TASS

Projekcje przyszłości, zarysowane w znanej książce Michaila Gorbaczowa „Przebudowa i nowe myślenie..." są jeszcze dalekie od spełnienia. Trudno określić jak dalekie. Nie sposób także ocenić, o ile dziś są one bliższe niż wtedy, „kiedy się to wszystko zaczęło". Pewne jest tylko to, że wielkie poruszenie pod hasłami „głasnosti" i „pieriestrojki" trwa, a nie gaśnie. Rozsadza zastaną rzeczywistość nie pozwalając na ponowne jej popadnięcie w stan zastoju. W tym wyraża się praktyczna żywotność idei „rewolucji w rewolucji". Jest ona znamienna dla czasu Gorbaczowa. Nie tylko w ZSRR.

Czas Gorbaczowa

TO rozsadzanie rzeczywistości, jej nieustanne niepokojenie koniecznością coraz głębszych przekształceń, umacnia tezę mówiącą o tym, że społeczeństwo radzieckie dojrzało do zmian. Według Michaila Gorbaczowa „można nawet powiedzieć, że wywalczyło je cierpieniem". Można do tego dodać, że w ciągu tych przeszło 4 lat uwierzyło w możliwość zmian i tej wiary uchwyciło się mocno, pomimo piętrzących się na drodze przebudowy trudności.

Przemiany w życiu radzieckiego społeczeństwa stały się rzeczywiście wszechogarniające. Nie ma takiej dziedziny, w której nie byłyby odczuwalne. W polityce polegają one na rozwoju nowych form demokracji i zbliżenia obywateli do władzy. W życiu publicznym — prowadzą do upodmiotowienia jednostek i całego społeczeństwa oraz do jego zorganizowania się na nowo — w pluralistycznej postaci i uwolnienia się od uniformizmu myśli, postaw i zachowań. Wreszcie zmiany zachodzące w gospodarce ZSRR określają kierunek przekształceń systemu ekonomicznego, od modelu nakazowo-rozdzielczego do uspołecznionych metod gospodarowania przy wykorzystaniu instrumentów ekonomicznych. Przebudowa w gospodarce napotyka największe trudności.

Tempo przebudowy we wszystkich dziedzinach jest ewolucyjne. „Pokojowa rewolucja" opiera się na założeniu stopniowego wprowadzania zmian. Wynika to przede wszystkim z podjęcia dzieła przebudowy bez „gotowych recept" i „jedynie słusznych rozwiązań". Podjęcia jeh z „bolszewicką odwagą", lecz bez doktrynalnej obudowy samego programu działań praktycznych, które dopiero po sprawdzeniu się w życiu doczekają się pełniejszej interpretacji. Ten deficyt interpretacji ideologicznych na obecnym etapie przebudowy prowadzi często do występowania ostrych sporów między nurtem radykalnym i konserwatywnym. Tendencja do przyspieszenia przemian napotyka mechanizm ich hamowania. W tej sytuacji przebudowę popycha do przodu pragmatyczne centrum proreformatorskie. Odbija się to na jej dynamice oraz wpływa na zróżnicowanie stanu jej zaawansowania w poszczególnych dziedzinach życia.

Przebudowa przynosi też czasami skutki odwrotne od zamierzonych. Najwyraźniej widać to w sferze gospodarczej. Program przyspieszonego rozwoju ekonomicznego ZSRR okazuje się niemożliwy do zrealizowania w trakcie przechodzenia od jednego systemu kierowania gospodarką do drugiego. Utarło się o tym mówić, że stary system już nie działa, zaś nowy jeszcze nie zaczął działać. Ale to tylko część prawdy, która nie wszystko tłumaczy. Mizerne wyniki materialne w gospodarce radzieckiej są w znacznej mierze spowodowane konfliktowym charakterem współistnienia rozwiązań należących do obydwu systemów gospodarczych — nakazowego i rynkowego, jako wzajemnie się wykluczających. Zaczyna to dostrzegać coraz więcej ekonomistów radzieckich.

Pojawienie się „ubocznych skutków pieriestrojki" wywołuje dyskusje na temat tego, czy w ramach realizowanego obecnie jej programu jest możliwe rozwiązanie wszystkich nabrzmiałych problemów społeczeństwa radzieckiego. Najczęściej przytaczany jest przykład kwestii narodowościowej, ale nie tylko. Niepokój budzi także spadek poziomu życia ludności, powolność zmian strukturalnych w radzieckiej gospodarce itd. Na gruncie tych wątpliwości wyrasta problem „kurczenia się limitu czasu", w którym program przebudowy może być kontynuowany przy niezbędnym poparciu społeczeństwa. Upływ czasu stanowi najpoważniejsze wyzwanie dla „pieriestrojki". Ostatnio zostało ono nieco zneutralizowane przez wyznaczenie na październik przyszłego roku terminu XXVIII Zjazdu KPZR.

Idąc po śladach przebudowy, przyglądając się jej skutkom, poznając jej problemy, łatwo dostrzec, że Związek Radziecki dziś to kraj zupełnie inny niż wczoraj. Wszystko się w nim zmienia, tętni życiem, uciekła przed zastojem. Do tego, co było nie ma już powrotu. I to także jest cechą znamienną czasu Gorbaczowa.

ANDRZEJ KRUŻ

Mecz tygodnia

Śmierdząca sprawa

Sześć tygodni temu kibice boksu zmartwili się ogromnie, bo nasz faworyt na mistrzostwach świata w Moskwie Dariusz Czerniij zatruł się jedzonkiem i nie mógł wyjść na ring przeciw Amerykaninowi. Liczyliśmy, że wicemistrz Europy zdobędzie medal, a ponieważ stało się, jak się stało — medal szlag trafił!

Po sześciu tygodniach okazuje się, że Czerniij wcale nie zatruł się jedzonkiem, tylko środkami dopingującymi! I to dużo wcześniej. Akurat w trakcie moskiewskich imprezy laboratorium antydopingowe w Warszawie uzyskało wynik testu i niezwłocznie poinformowało o wyniku kierownictwo polskiej reprezentacji pięciarskiej. To z kolei natychmiast wycofało Czerniija z zawodów, słusznie przewidując, iż jako medalista musiałby zostać przebadany, wynik byłby wiadomy i międzynarodowy skandal też.

Na szczęście dożyliśmy takich czasów, że tego oszustwa nie tuszuje się we własnym dobranym gronie, tylko dr Marek Daniewski — nasz rodzimy „łowca dopingu" poinformował o aferze opinię publiczną. Wiemy zatem, że Czerniij naszprycowany został testosteronem, czyli dokładnie tym samym świństwem, za które zdyskwalifikowano na olimpiadzie w Calgary hokeistę Morawieckiego. Godzi się przypomnieć, że wówczas kierownictwo polskiej ekipy stanowczo odrzuciło zarzut świadomego dopingowania się sportowca i chętnie kolportowało bajeczkę o „barszczyku z pasztecikiem", jaki wraże siły podstępnie podsunęły zawodnikowi M.

Teraz żadne tłumaczenia nie wytrzymują krytyki. Za to świetnie się stało, że nikt nie uchyla się od koniecznego prania prawdziwych brudów.

Wiadomo, że Czerniij nie „koksował się" sam. Wiadomo także, że taki pomysł nie zrodził się w grupie reprezentacyjnej. Po prostu bokser na zgrupowanie kadry narodowej przyjechał już z dopingiem w organizmie. Czyli przestępstwo (tak jest, to jest przestępstwo, ścigane przez prawo!) dokonane zostało w klubie Igloopol Dębica. I nawet można zrozumieć motywy. Zespół bokserski Igloopolu walczył wczesnym latem o ligowy byt i zwycięstwa Czerniija bezwzględnie były potrzebne, on zaś po mistrzostwach Europy zażywał zasłużonej sławy i siłą rzeczy był w słabszej formie. Więc mu tę formę „podciągnięto" przy pomocy strzykawki.

Przestępstwo zostało ujawnione i. Właśnie — bowiem dalszego ciągu. Czerniij po powrocie z Moskwy został raz jeszcze poddany testom i raz jeszcze doping został wykryty. Automatycznie na boksera spadła kara dyskwalifikacji i w ciągu najbliższych dni Polski Związek Bokserski ustali wysokość sankcji. Czerniij zostanie odsunięty od boksu na co najmniej półtora roku, albo i na dłużej. Cała jego kariera sportowa stoi pod znakiem zapytania, nad czym można ubolewać, ale czego nie należy żałować. Być może Czerniij przestanie być bokserem, ale pozostanie człowiekiem. Łykając dopingujące środki mógłby się rychło znaleźć w trumnie...

Lecz Czerniij nie sam dokonał przestępstwa. W istocie stał się on tego przestępstwa ofiarą. Zatem trzeba teraz ustalić winnych. Powinien w tym dopomóc sam pięściarz, który przecież nie cierpi na amnezję i wie, kto mu robił zastrzyki. Ale Czerniij tego nie mówi. Czerniij milczy. Prawdopodobnie obiecano mu w klubie, że jeżeli trzymać będzie język za zębami, to właśnie „jakoś to będzie", już jakoś działacze załatwią, żeby mu się nie stała krzywda.

Rzecz w tym, że krzywda stać się musi działaczom klubu z Dębicy! Jeżeli Czerniij nie ujawni nazwisk wspólników, PZB z urzędu, a w ślad za nim Komitet Młodzieży i Sportu musi ukarać tych ludzi, którzy wprowadzali boksera na ring. To są prawdziwi przestępcy, których nazwiska musimy poznać. To też rodzaj kary za wielkie przestępstwo. JANUSZ ATLAS

Krwi nie zmyje się krwią, ale wodą.

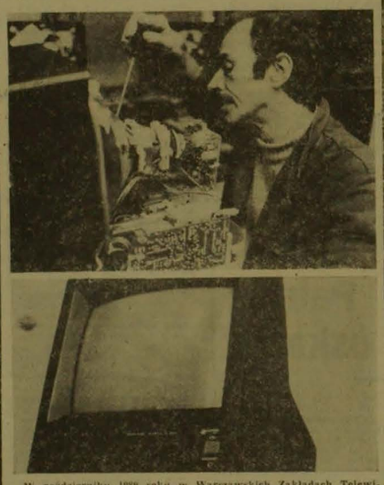

W październiku 1989 roku w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych rozpoczęto seryjną produkcję nowego telewizora kolorowego „westa TC 201". Jest to przenośny odbiornik umożliwiający odbiór audycji w systemach secam-pal w standardach DK/BG lub LBG, wyposażony w mikrokomputerowy układ zdalnego sterowania umożliwiający zaprogramowanie 29 stacji tv. Przekątna ekranu wynosi 14 cali (35 cm), ale w przygotowaniu są wersje z większymi ekranami. Odbiornik może współpracować z urządzeniami zewnętrznymi, tj. z magnetowidami i komputerem. W odbiorniku zastosowane są podzespoły znanych firm zachodnich. Konstrukcja odbiornika została opracowana całkowicie w WZT. Część produkcji zostanie przeznaczona do sprzedaży w kraju pod koniec br.

Na zdjęciu: (u góry) Lesław Januszewski stroi odbiornik; (u dołu) nowy telewizor „westa TC 201". CAP — J. Mazur

Dla nauczycieli

Budżet nie rozpieszcza służby zdrowia, administracji, nauczycieli. Pracownicy przedsiębiorstw i zarabiają więcej i łatwiej skorzystać mogą z wypracowywanych przez swój zakład pieniędzy z funduszu socjalnego. Nauczycielom przychodzi z pomocą ich związek zawodowy i działający przy nim Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych w Kielcach. Celem jego działalność ośrodka nie jest nastawiona na zysk, więc oferty za kursy są niższe niż gdzie indziej, zaś nauczyciele i ich dzieci mają znaczne zniżki. Ośrodek powołany jest także po to, by świadczył usługi turystyczne, kulturalne i wczasowo-lecznicze dla środowiska oświaty. Za jego pośrednictwem z leczenia sanatoryjnego skorzystało w ub. roku szkolnym około 800 osób, bez względu na przynależność związkową. Dzięki podpisaniu umów z Czechosłowacją i Węgrami kieleccy nauczyciele mogli wyjechać na wczasy do tych krajów.

(m)

1. Z ŻYCIA PZF

Ruch filatelistyczny na Kielecczyźnie plasuje się na 14 miejscu wśród 24 okręgów. Kolosami pod względem liczby członków są: Katowice — 45,190 przed Warszawą — 44,033, Łodzią — 29.049, Krakowem — 20.717, Wrocławiem — 19,442, Gdańskiem — 19.066, Poznaniem — 18.457, Rzeszowem — 14.986 członków. Wyprzedzają nas jeszcze: Szczecin, Opole, Lublin, Bydgoszcz i Bielsko Biała.

Szeregi PZF powiększają prawdziwi miłośnicy znaczka pocztowego, chociaż prawdę mówiąc Poczta Polska nie rozpieszcza ich w tym względzie, nie czyniąc zbyt wiele by znaczki polskie były na wysokim poziomie artystycznym, imponowały nowoczesną techniką itp. itd. Liczymy jednak, że wraz z odnową całego życia w kraju, istotne zmiany dadzą znać również o sobie w Generalnej Dyrekcji Poczty. Im wcześniej to nastąpi — tym lepiej dla wszystkich filatelistów nie tylko w naszym kraju.

Rozwój szeregów członkowskich uzależniony jest także od działalności wystawienniczej i propagandowej. W tej dziedzinie uczyniono w okręgu kieleckim kolosalny krok do przodu. Liczne pokazy w środowisku w którym działają filateliści, wystawy lokalne, propagandowe oraz okręgowe były i są najlepszymi ambasadorami zachęcającymi do poważnego zainteresowania się filatelistyką osób dorosłych oraz młodzieży. Dowodzi tego stały rozwój liczebny PZF. Na koniec czerwca br. w całym kraju zrzeszonych było 332.661 osób, w tym 278.227 dorosłych i 54.434 uczestników młodzieżowych kół filatelistycznych. Działają oni w 3261 kołach dorosłych i 1848 młodzieżowych kołach filatelistycznych.

Obserwujemy, nie tylko na przykładzie naszego okręgu, tendencję przesuwania się terenu działania z ogniw terenowych do zakładowych. Istotnie, lepsze warunki pracy posiadają koła przyzakładowe PZF, gdyż mogą w pełni korzystać i wykorzystują bazę w istniejących placówkach kulturalno-oświatowych istniejących w zakładach pracy lub instytucjach. W naszym okręgu 59 kół działa przy zakładach pracy a 15 to koła miejskie, terenowe. Dość często koła przyzakładowe korzystają z pomocy finansowej swych zakładów pracy, co jest zjawiskiem pozytywnym i zasługującym ze wszech miar na pochwałę i podziękowanie. Czyniąc to wierzymy, że nadal pomoc materialna dla przyzakładowych kół PZF będzie kontynuowana.

(c.d.n.)

2. CIEKAWOSTKI

● *Dorocznym zwyczajem Philatelic Musik Circle w Londynie przyznało nagrodę im. Roberta Stolza za najładniejszy znaczek świata związany tematycznie z muzyką i wydany w roku 1988 braciom Eugenowi i Maxowi Lenz ze Szwajcarii. Otrzymali oni to cenne wyróżnienie fundowane przez panią Einzi Stolz, żonę po zmarłym kompozytorze, dyrygencie i filatelistce za cztery znaczki stanowiące miniaturową serię średniowiecznych śpiewaków dworskich wydane w dniu 24 maja 1988 roku przez pocztę Szwajcarii w serii „700 lat sztuki i kultury" z cyklu „Pro Patria". Drugą nagrodę otrzymał miniaturowy blok wydany przez pocztę NRD z okazji 200 rocznicy urodzin poety Josepha von Eichendorffa. Na znaczku tym pokazano fragmenty manuskryptu z „Nocy księżycowej" Roberta Schumanna. Trzecią nagrodą uhonorowano cztery znaczki z serii Boże Narodzenie wydane w Nowej Zelandii.*

3. NOWOŚCI

● *200 rocznica Rewolucji Francuskiej uczczono zestawem przez wiele poczt świata. Oto np. dwa znaczki z tej okazji wydała poczta Argentyny, w Burkina Faso ukazały się trzy znaczki dla poczty lotniczej, w Czechosłowacji — blok, w Portugalii również blok! W podobny sposób poczty świata upamiętniły Światową Wystawę Filatelistyczną „Philexfrance 89".*

KAS.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

W listopadowej zadumie

Wiele kwiatów, wieńców i zniczy złożono w Święto Zmarłych przed symbolicznym grobem katyńskim na cmentarzu Partyzanckim.

Kwiaty na grobie prezydenta Stefana Artwińskiego złożyła w imieniu władz miasta wiceprezydent Halina Florek.
Zdjęcia — G. Romański

CO, GDZIE, KIEDY?

SOBOTA — 4 listopada 1989 r. Imieniny Karola i Olgierda. Słońce wschodzi — 6.35, zachodzi — 16.04. NIEDZIELA — 5 listopada 1989 r. Imieniny Sławomira i Elżbiety. Słońce wschodzi — 6.36, zachodzi — 16.02.

KIELCE

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. JEROMSKIEGO — 4.XI — niedziela 5.XI — (niedziela) — „Pan Jowialski" — PREMIERA wznowieniowa.

KINA

„Romantica" — „Rybka zwana Wanda, czyli jak odzyskać łup" — ang., l. 15, g. 9 i 15.30. „Obyczaje" Piszczyka — pol., l. 15, g. 13.30. „Fatalne zauroczenie" — USA, l. 15, g. 11.15 i 17.45. „Sex Kadzon" — USA, l. 18, g. 20.15 (seans przedpremierowy).

WIDEOKLUB — „Mad Max" — USA, l. 15, g. 11.30, 13.45 i 15.45.

„Moskwa" — „Kornblumenblau" — pol., l. 18, g. 8.45 i 13.30. „Wilczycy sex" — USA, l. 18, g. 11, 13, 17.30 i 19.45.

„Studyjne" — „Pancernik Potiomkin" — ZSRR, bo., g. 14 i 15.

WIDEO — „Kobra" — jap., l. 18, g. 16.30 i 18.30. 5.XI — „Iwan groźny" — cz. I, ZSRR, l. 15, g. 14.15. „Wilczycy" — USA, l. 18, g. 17 i 19. Zestaw bajek — g. 11.

„Robotnik" — „Tajemnica spalonego domu" — kan., bo., g. 13. „Wielki mak" Żółtej Rzeki" — Hongkong, l. 18, g. 15, 17 i 19. 5.XI w niedzielę — bajki — g. 12.

„Armonia" — „Ulubieniec publiczności" — ZSRR, bo., g. 14.30. „Ustawa Dolnych Wężyc" — pol., l. 18, g. 16 i 18.

Sabat" — nieczynne.

DYŻURY OSTRE

SZPITALE: Oddziały Wewnętrzne — Czarnów, Chirurgiczny — Czerwona Góra, 5.XI — Oddziały wewnętrzny — Czerwona Góra, chirurgiczny — ul. Kościuszki. Położniczo-Ginekologiczne wg rejonizacji, tel. 510-06, 467-43.

informacja o lekach — czynna w godz. 7.30—15.15, tel. 533-32

PORADNIE DYŻURUJĄCE dla dzieci i dorosłych, ul. Pocieszna 11 (Przychodnia Rejonowa 2) czynna codziennie w godz. 18—21, w niedzielę godz. 7—13.

Poradnia dyżurująca dziecięca ul. Langiewicza nr 2 — czynna w godz. od 14 do 7, w niedziele i święta czynna cała dobę, (codziennie).

Poradnia Stomatologiczna przy ul. Karczówkowskiej 35 — czynna w niedziele i święta w godz. 8—13. Dyżur nocny w godz. 19—7.

APTEKI DYŻURNE. Dyżur nocny pełni Apteka nr 135-001 przy ul. Buczka 37/39. Apteka nr 98, ul. Sienkiewicza 13.

Biuro pogrzebowe — tel. 34-47 (dyżur przez całą dobę).

Stacje gazowe w dni powszednie, niedziele i święta — 7—20.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe — 999
Pogotowie Milicyjne — 997
Straż Pożarna — 998
Straż drogowa — 981
Pogotowie energetyczne — 991, 928
Pogotowie wod.-kan. (wodociągów i osiedli ulicznych) — 508-11 i 994
Pogotowie RPGM (wod. co., elek.) — 31-16-47 w godz. 15—23 w powszednie, w niedziele i święta — 7—23.

TELEFON ZAUFANIA — 433-48 Dla psychologów szpitala w Kielcach czynny codziennie z wyjątkiem dni wolnych od pracy w godz. 14—21.

POSTOJE TAKSÓWEK

Dworzec PKP — 534-34
Sukiennice — 31-78-19
Nowackiego — 41-29-19
Piekoszowska — 515-11

TAKSÓWKI BAGAŻOWE

Armii Czerwonej, tel. 31-68-19

TAKSÓWKI CIĘŻAROWE

Domasłowska, tel. 31-68-19

KOMUNIKACJA

Komunikacja PKS — 930
Komunikacja PKS — 502-75
Wojewódzkie Pogotowie Techniczne „Polmozbyt" — tel. 521

KINA

MOSKO: „Zdrój" — „Studenci" — pol., l. 12, g. 16. „Szklana pułapka" — USA, l. 15, g. 18.30. Dod. w niedzielę „Pieruch" — CSRS, bo., g. 11.

DOM DRZEJÓW: „Gdynia" — „Terminarz".

ŚWIERZIEMIERZA WIELKA: „Chaos" — „Ostatni cesarz" — pol., l. 15, g. 18. „Pan Samochodzik i tajemnice" — pol., bo., g. 16. 5.XI — „Ostatni cesarz" — USA, l. 15, g. 18 i 18. „Wielkim kowalu" — ZSRR, l. 11.

ECHO W: „Gryf" — „Bonus" — USA, l. 15, g. 16. Dod. w niedzielę „Łaskawa pszczółka" — węg., bo., g.

SCZYCNO: „Rajka" — „Kochanie" — pol., l. 15, g. 18 i 19.30. Zestaw bajek — g. 11.

DOSZCZOWA: „Muza" — „Ulitt" — pol., l. 15, g. 15, 17 i 19. „Warszawska szukai cudu" — bo., g. 15.15.

Za ewentualne zmiany Kina nie odpowiada.

Ile było takich grobów?

Pragnę podzielić się z Wami moimi refleksjami nad postawami ludzkimi. W Święto Zmarłych udałam się z najbliższą rodziną na cmentarz w Cedzynie. Muszę przyznać, że mimo powagi tego święta, smutku i melancholii, jakie ono w wielu z nas wywołuje, rodzi się też nastrój jakiegoś dziwnego optymizmu na widok dziesiątków ludzi pochylonych nad grobami najbliższych, na widok pietyzmu, z jakim zostały one uporządkowane i pokryte kwiatami oraz płonącymi zniczami. Kryje się w tym wszystkim ludzka miłość, szacunek dla tych, którzy odeszli na zawsze, potęga pamięci. To bardzo podbudowuje i umacnia poczucie ludzkiej godności.

Tak się jednak złożyło, że — z pewnością w znacznie mniejszym wymiarze — dostrzegłam coś przeciącego tym odczuciom i bardzo okrutnego. Udaliśmy się z rodziną na grób nie tak dawno, bo we wrześniu, pochowanej znajomej. Serce ścisnął żal. Zbrazowiałe igliwie wieńców, suche strzępy kwiatów wskazywały, że nikt tu od czasu pogrzebu nie zajrzał. A przecież pochowana miała syna. Ten dojrzały już człowiek wcale nie musi przyjeżdżać z daleka, tracić zbyt wiele czasu, bo mieszka tu, na miejscu. Był jej ukochanym synem, wytężała wszystkie siły samotnej kobiety i matki, żeby jedynaka wychować i przygotować do życia. A dziś? Zapaliliśmy samotną lampkę na jej grobie... Ile było takich grobów? Nie wiem.

Jadwiga S.

Poselski dyżur

Prof. Stanisław Wiąckowski — poseł na Sejm X kadencji będzie przyjmował wyborców w sprawach skarg i wniosków, 6 listopada br. w godz. od 10.30 do 13.00 w budynku WRN w Kielcach, aleja IX Wieków Kielc 3, pok. 117, I piętro.

Dziś hipnoza

Dziś, tj. 4 listopada o godz. 18.30 w hali widowiskowo-sportowej przy ul. Waligóry w Kielcach odbędzie się publiczny seans hipnozy, prowadzony przez radzieckiego lekarza dr. **Grigorija Rożkowskiego.** Są jeszcze bilety — agencja „Artos", tel. 631-28.

Wydarzenie artystyczne

Tadeusz Łomnicki jako Krapp

W poniedziałek w Teatrze im. S. Żeromskiego (godz. 18) będzie miało miejsce niecodzienne we Kielcach wydarzenie kulturalne. W przedstawieniu „OSTATNIA TAŚMA KRAPPA" wystąpi TADEUSZ ŁOMNICKI. Sztukę BECKETTA, której premiera odbyła się w Londynie w 1958 roku, wyreżyserował w warszawskim Teatrze Studio w 1985 roku tłumacz słynnego Irlandczyka — idąc zresztą śladem samego Becketta, który „Taśmę" przygotował m.in. dla teatrów w Paryżu i Berlinie — ANTONI LIBERA.

„Ostatnia taśma Krappa" w reżyserii A. Libery to nade wszystko koncert gry Tadeusza Łomnickiego. Tadeusz Łomnicki — mistrz słowa, gestu, pauzy należy do artystów, którzy niełatwy w odbiorze tekst — a takim jest ten „Ostatnia taśma" potrafił uczynić komunikatywnym i atrakcyjnym dla widza. Aktor w ciągu ostatnich kilku lat stworzył wiele znaczących kreacji teatralnych, m.in. w sztuce Dorsta „Ja, Feuerbach", „Kartotece" Różewicza i „Lekcji polskiego" Bojarskiej. Kieleccy teatromani mają nadzieję, że rolą Krappa Tadeusz Łomnicki rozpoczyna w naszym regionie prezentację swego bieżącego repertuaru.

(mei)

Cenny dar dla szpitala

25 października br. ordynariusz diecezji kieleckiej, biskup **Stanisław Szymecki** przekazał Klinice Neurologicznej na ręce doktora **Stanisława Nowaka** i dyrektorki WSZON **Mirosławy Mikody-Dereniewicz** cenny dar. Ultrasonograf firmy „Siemens" będzie służyć chorym, głównie tym, których ze względu na ciężki stan kliniczny nie można transportować na badania do innych szpitali.

Szanowna Redakcjo!

OD dłuższego już czasu mam kłopoty z telefonem. Pomijając to, że często jest po prostu „głuchy", że nie sposób dodzwonić się wykręcając żądany numer tylko raz, wielokrotnie w ciągu doby słychać trzaski w słuchawce świadczące o tym, iż ktoś usiłuje się z kimś połączyć. Niekiedy bardzo cicho włącza się sygnał, jednak po podniesieniu słuchawki panuje cisza lub „odzywa" się normalny sygnał.

Te nietypowe odgłosy oraz wysokie rachunki jakie otrzymuję nasuwają przypuszczenie, że być może ktoś wydzwania na moje konto. Ostatnio poprosiłam dyrekcję WUT o sprawdzenie mojego telefonu. Mając jednak smutne doświadczenie z tej korespondencji, proszę o ewentualne przyspieszenie kontroli aparatu, bądź łącza.

Nazwisko i adres znane redakcji

Dzieci nie mogą być głodne!

MRN uratowała sytuację?

Na początku tygodnia w siedzibie ZM TPD w Kielcach trwało wielkie liczenie. Przypominało ono trochę rozważania o nalewaniu z próżnego, bo pieniędzy do podziału było mało, a potrzebujących wielu.

DO końca października na konto TPD wpłynęły 2 mln zł. Do grona ofiarodawców dołączyli **rzemieślnicy zrzeszeni w Cechu Rzemiosł Spożywczych** (inicjatorem zbiórki był **Czesław Bujaki, dziennikarze redakcji „Słowa Ludu"**, lekarz — **Bogusław Buras**. Wszystkim serdecznie dziękujemy za okazaną pomoc.

Dylemat jak podzielić owe 2 mln zł między 200 uczniów był trudny do rozwiązania. Ostatecznie postanowiono płacić za obiady dwóch uczniów z dziesięciu szkół, przez 4 zimowe miesiące. W razie ewentualnych, dalszych wpłat pomoc tę rozszerzano by na kolejne placówki.

Wydawało się, że w tej sytuacji pozostaje tylko czekać na dalsze dary, tymczasem w sukurs najbiedniejszym przyszła MRN. Kilka dni temu Miejski Szkolny Zespół Ekonomiczny otrzymał informację, iż z nadwyżki budżetowej zostanie przekazane na żywienie dzieci w szkołach 10 mln zł. Czym prędzej informację o tym przekazano do szkół i choć pieniądze jeszcze nie wpłynęły, dzieci już od 2 listopada powinny otrzymywać posiłki w stołówkach. Pieniędzy wystarczy do końca roku, co będzie po 1 stycznia nikt nie umie przewidzieć. Dlatego w dalszym ciągu apelujemy do naszych czytelników. Pomóżmy najbiedniejszym dzieciom. Pieniądze, ubrania, zabawki — mogą być przekazane w formie zapomóg, mogą być wykorzystane przy organizowaniu loterii dla rodziców (dochód przeznaczony byłby dla dzieci o takiej formie pracy myślą w SP 11 i 27. W tych ciężkich czasach najmłodsi mogą liczyć tylko na naszą pomoc. Pamiętajmy o tym.

MPK informuje

Jak informuje MPK w Kielcach, z dniem 2 listopada br. zlikwidowana została kursowanie autobusów linii nr 11 w dni wolne od pracy. Powyższa decyzja została podjęta na podstawie badań napełnienia (6-12 proc. wykorzystania) oraz licznych wniosków pasażerów, a także kierowców autobusów.

Tak na marginesie — jeszcze nie słyszeliśmy, aby pasażerowie domagali się zlikwidowania jakiejś linii autobusowej.

Sensacyjka wody nie zatruje

W poniedziałek wieczorem nie wszyscy kielczanie wysiedzieli przed telewizorami do końca Panoramy Dnia. Bo gdy pan w krawacie powiedział jakoby pod ujęciem wody dla Kielc podpływał jęzor trującej benzyny, wielu ludzi rzuciło się kosztować kranówkę. Wyczuwa się tę etylinę, czy nie?

Hola! Wieści mrożących krew w żyłach lepiej szukać gdzie indziej... Bo u nas — spokojnie. Codziennie, od lat prowadzi się badania czystości terenów wodonośnych.

Zapytaliśmy wiceprezydenta Tadeusza Poddębniaka, czy przez tę „truciznę" mamy już wiać z Kielc, czy może kłaść się na ziemi i przykrywać białym prześcieradłem, żeby służba sanitarna miała później mniej roboty?

— O żadnym wycieku paliwa ze zbiorników nie ma mowy — zapewnił wiceprezydent. — To „złoże" etyliny czy może ropy zalega pod ziemią prawdopodobnie od lat pięćdziesiątych. Może wtedy wydarzył się jakiś wypadek. Ale żadnego zagrożenia dla wody nie ma! Skały są tak ukształtowane, że nie popłynie dalej. Tą sensacją będą chyba jeszcze się karmić nasze praprawnuki!

(rk)

Giełda cen

Podwyżki—obniżki

Wczoraj w kieleckich sklepach „Społem" obowiązywały następujące ceny na podstawowe artykuły spożywcze (w nawiasach, dla porównania, ceny sprzed tygodnia).

Pieczywo: chleb kielecki **750 zł** (600), pszenny **630 zł** (510), żytnio-razowy **760 zł** (620), graham **920 zł** (710), bułka kielecka 0,5 kg **525 zł** (390), bułeczka zwykła, kajzerka 0,05 kg **65 zł** (50), taka sama wrocławska **70 zł** (55).

Ceny umowne mleka i jego przetworów mają być od poniedziałku, 6 bm. niższe, zdrożeją natomiast jajka — nie znamy jeszcze dokładnych cenników. Wiadomo natomiast, że od 6 bm. droższa będzie mąka np.: **krupczatka** pakowana przez PHS **1155 zł** (910), a pakowana przez PZZ **1140 zł** (885), **poznańska** odpowiednio **1077 zł** (805) i **1060 zł** (778).

Informowaliśmy już o obniżce cen na wołowinę (np. bez kości z 10.050 na 8.000 zł). Od poniedziałku taksa będzie wieprzowina i prawdopodobnie także wędliny.

(kk)

Zgrzyty

Oto firma, która ma odwagę produkować byle jakiej jakości wyrób i za niemałe pieniądze sprzedawać go ludziom: „Społem" PSS, Kielce, Piekarnia nr 2, ul. W. Witosa 68 CHLEB PSZENNY, Zmiana B.

Kupiłam bochenek chleba w sklepie piekarniczym przy ul. Żeromskiego w ostatni piątek, a już następnego dnia czuć go było kwasem zaprawionym stęchlizną. W niedzielę nie było co jeść, ponieważ cały bochenek pokryty był białym nalotem, jaki dotychczas można było „wyhodować" dopiero po wielu dniach przechowywania pieczywa szczelnie zamkniętego w folii.

*Jest to nowe zjawisko, jak się niektórzy konsumenci domyślają, że jest to

sport sport sport

Hamburger-Porto

W Zurychu rozlosowano pary 1/8 piłkarskiego Pucharu UEFA: **Juventus — FC Karl-Marx-Stadt SC Napoli — Werder Brema, Fiorentina — Dynamo Kijów, Hamburger SV — FC Porto, Crvena Zvezda — FC Koeln, Olympiakos Pireus — Auxerre, Antwerp — VFB Stuttgart, Rapid Wiedeń — FC Liege.** Mecze 22 bm. i 6 grudnia.

W skrócie

ATENY. W ostatnim meczu 1/16 europejskich pucharów w piłce nożnej **Olympiakos Pireus** zremisował na własnym boisku w Pucharze UEFA z **Vienna 1:1** (0:0). A zatem do dalszych gier wywalczyła drużyna grecka.

POZNAŃ. Wielkiego wyczynu dokonali koszykarze **Lecha Poznań** eliminując mistrza ZSRR **Stroitieła Kijew**. Lech wygrał 101:84 (45:43) odrabiając 16-punktową stratę z pierwszego spotkania i awansując do dalszych gier Pucharu Europy.

PRAGA. W kolejnym towarzyskim meczu hokeja na lodzie reprezentacja **ZSRR** pokonała w Pradze **CSRS** 2:1 (0:1, 1:0, 1:0).

Spotkanie z medalistkami

To warto zobaczyć!

— Debiut w tak poważnej imprezie wypadł nadzwyczaj okazale. dziewczęta spisały się znakomicie, przywiozły pięć medali! A przecież rywalizacja była piekielnie trudna, przez cały czas różnice punktowe nie przekraczały setki, czego! Sądzę, że rezultaty Doroty i Moniki zostaną właściwie docenione w Kielcach — powiedział trener akrobatek Tęczyny w kilka godzin po przyjeździe z Rygi do Kielc.

Okazuje się, że nawet prawownicy PZAS w Warszawie, z którymi rozmawialiśmy w poniedziałek nie znali jeszcze wszystkich szczegółów zakończonych późnym wieczorem w niedzielę mistrzostw Europy i Pucharu Świata. Otóż kielczanki do trzech medali o które informowaliśmy dołączyły jeszcze dwa: brązowy w ćwiczeniach statycznych oraz brązowy za zajęcie przez drużynę trzeciego miejsca w klasyfikacji drużynowej. Pierwsze przypadło ekipie ZSRR, drugie Bułgarii.

Trudno się dziwić działaczom Tęczyn i trenerowi kieleckich akrobatek iż tak eksponują osiągnięcia dziewcząt w Brukseli. Przecież młode kielczanki swą postawą w tych zawodach sprawiły sporą niespodziankę, zyskały uznanie kierownictwa związku i wielu szkoleniowców.

Sympatycy tego tak atrakcyjnego, pięknego sportu, będą mieli okazję spotkania się z medalistkami Tęczyn. Działacze kieleckiego klubu zapraszają bowiem wszystkich w sobotę o godz. 18 w sali klubowej, ul. Dzierżyńskiego 110, gdzie można będzie obejrzeć specjalny pokaz akrobatyki w mistrzowskim wykonaniu Doroty Pronobis i Moniki Jędrzejczyk. W programie przewidziano także powitanie obu reprezentantek oraz występy najmłodszych akrobatek kieleckiego klubu. Później gospodarze zapraszają na wystawkę w klubowej świetlicy.

Na imprezę wybierają się przedstawiciele PZAS, nie brakną zapewne koleżanek i kolegów obu zawodniczek. Niezwykle interesująca tańczyć okazałe wiązanki kwiatów, wystarczy jeden malutki, symboliczny kwiatuszek. Obie dziewczyny zasłużyły na serdeczne pa-witanie i gratulacje. Szykujmy się więc na gorące brawa.

(ora)

Jak uniknąć likwidacji?

O czym się obecnie może najczęściej w klubach? O pieniądzach. Z miesiąca na miesiąc coraz to nowe kluby odczuwają kłopoty, o nawet trudności. Bywa, iż konto w banku jest puste i nie ma z czego wypłacić wynagrodzenia, zaliczki na wyjazdy są niemożliwe, więc pieniądze wykładają działacze lub szkoleniowcy. Jak długo?

Nie bez przyczyny, od kilku tygodni przedstawiamy na tych łamach dokładaczenia klubów z obu naszych województw, w pokonywaniu kłopotów finansowych i zdobywaniu funduszy na działalność sekcji. Mimo kolosalnej inflacji, są to przykłady godnych rozwagi, choć nie zawsze zamierzenia i ambitne zabiegi działaczy przynoszą pozytywne skutki. Wówczas następuje najgorsze, zawieszenie lub likwidowanie sekcji, rozwiązywanie drużyn lub wycofywanie ich z rozgrywek.

W najbliższym czasie zajmiemy się też dotacjami na sport i rekreację. Wiadomo już, iż w przyszłym roku będzie dużo mniej tych pieniędzy, więc nasuwa się pytanie, jak je podzielić? Czy finansować wybrane sekcje klubowe, niektóre dyscypliny, a może tylko najlepszych zawodników lub zespoły? Rozpatrując ewentualne oszczędności, warto przemyśleć potrzebę utrzymania dotychczasowych systemów rywalizacji i rozgrywek, funkcjonowania instytucji zajmujących się sprawami kultury fizycznej, zapleczem właściwej ekspertowi i wykorzystania obiektów sportowych.

Nie jest to styl popularna sprawa, ale zbliża się czas, gdy kluby i organizacje sportowe, zaczną coraz częściej (już w niektórych jest to stosowane) pobierać wkład drobne opłaty za szkolenie młodych zawodników. Inaczej ekspertowi, iż wybrano takiej grupy początkujących czy tak popularne szkolenie, nie przynosi skutek. Wówczas następuje najgorsze, zawieszenie lub likwidowanie sekcji, rozwiązywanie drużyn lub wycofywanie ich z rozgrywek.

W najbliższym czasie zajmiemy się też dotacjami na sport i rekreację. Wiadomo już, iż w przyszłym roku będzie dużo mniej tych pieniędzy, więc nasuwa się pytanie, jak je podzielić? Czy finansować wybrane

W klasie A

Brzustowiec — Orzeł Gieliów 0:1, Oskar Przysucha — Wolanów 1:0, Stanisławice — Jodła Jedlnia 1:2, Oronka Oroń-sko — Postęp Łaziska 3:1, Gładwaczów — Unia Makowiec-Skaryszew 0:2, Pilica Białobrzegi — Pilica Warka 1:1, Jedliński — Świt Rzeczniów nie odbył się. Mecze zaległe: Świt — Wolanów 1:3, Unia — Oronka 2:1.

1.	Pilica W.	10	18	40- 7
2.	Unia	10	16	27-12
3.	Jedliński	9	13	26-15
4.	Oronka	10	12	22-14
5.	Pilica B.	10	12	15- 9
6.	Brzustowiec	9	10	16-11
7.	Gieliniów	10	10	17-16
8.	Wolanów	10	10	19-22
9.	Jodła	10	9	19-25
10.	Oskar	10	8	16-21
11.	Postęp	10	6	19-26
12.	Głowaczów	9	6	15-24
13.	Świt	9	4	11-31
14.	Stanisławice	10	2	8-31

RADOM. Z udziałem prawie 700 młodych biegaczek i biegaczy rozegrane zostały tu zawody finałowe Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej oraz mistrzostw województwa radomskiego uczniów szkół ponadpodstawowych w biegach na przełaj. Rozegrano łącznie 16 biegów dla różnych grup wiekowych o dystansach od 2 do 8 km.

W punktacji łącznej WIMS najlepszymi okazali się młodzi sportowcy ze **Szkoły Podstawowej z Drzewicy**, którzy zgromadzili łącznie 33 pkt. I wyprzedzili koleżanki i kolegów z **SP Garbatka** — 16 pkt., **SP Chlewiska** oraz **SP Jedliańsk** — po 24 pkt.

W klasyfikacji uczniów szkół średnich wśród dziewcząt zwyciężyła drużyna **ZSZ Lipiny** — 32 pkt. przed **ZSEkonomicznych Radom** — 30 pkt. i **ZSZ Warka** — 49 pkt. natomiast wśród chłopców najlepszymi okazali się uczniowie **ZSEnergetycznych z Radomia**, którzy z dorobkiem 38 pkt. wyprzedzili ekipę **ZSZ Elektrowni „Kozienice"** — 61 pkt., oraz **ZS Samochodowych z Radomia** — 41 pkt.

Oto najlepsi w poszczególnych biegach:

Młodzierki (2500 m) — 1. **Agnieszka Szczepanik** (SP Drzewica), 2. **Bogumiła Makuch** (SP Potworów), 3. **Bogusława Morawska** (SP Jedliński).

Juniorki młodsze (2000 m) — 1. **Diana Deptusińska** (ZS Ogrodniczych Radom), 2. **Mariola Bartosiak** (ZSPS Radom), 3. **Marzena Śmietanka** (ZSZ Elektrowni „Kozienice").

Juniorki młodsze (3000 m) — 1. **Agnieszka Stępień** (ZS Odzieżowych Radom), 2. **Anna Abram** (ZSEnerg. Radom), 3. **Ewa Kutyła** (ZSZ Kozienice).

TU SPORT SZKOLNY

Juniorki (2000 m) — 1. **Renata Pacocha** (ZSZ Lipiny), 2. **Eulalia Białkowska** (LO Przysucha), 3. **Bożena Kowalczyk** (LO Warka).

Juniorki (3000 m) — 1. **Anna Zawadska** (ZSZ Lipiny), 2. **Barbara Radowska** (ZSP Spożywczego Radom), 3. **Grażyna Seta** (ZSZ Lipiny).

Młodzicy (2500 m) — 1. **Waldemar Kulesza** (SP Garbatka), 2. **Maciej Bartnik** (SP Sienno), 3. **Artur Bielaw** (SP Al. Radom).

Juniorzy młodsi (3000 m) — 1. **Mariusz Kwiatkowski** (ZSZ Grójec), 2. **Mariusz Rybiński** (ZSSam. Radom), 3. **Jacek Mazur** (ZSSam. Radom).

Juniorzy młodsi (5000 m) — 1. **Grzegorz Zielitski** (ZSZ Białobrzegi), 2. **Mariusz Kozieł** (ZSSam. Radom), 3. **Janusz Gliwasiński** (ZSZ ZTS Pronit Pionki).

Juniorzy (3000 m) — 1. **Dariusz Stępień** (ZSRolniczych Borkowice), 2. **Piotr Janiszewski** (ZSBud. Radom).

Juniorzy (6000 m) — 1. **Mirosław Wargacki** (ZS Energ. Radom), 2. **Jerzy Czarnota** (ZSZ Wieniawa), 3. **Mariusz Brzeziński** (ZSZ Przysucha).

SĘDZISZÓW. Na miejscowym stadionie piłkarskim rozegrane zostały ostatnio eliminacje do zawodów rejonowych młodych futbolistów, uczniów szkół podstawowych. Zwyciężył zespół gospodarzy a miejscowy Szkoły Podstawowej w Sędziszowie, który pokonał drużynę SP Nowa Słupia 3:0. Bramki dla zwycięzców strzelili: **Paweł Drożdżowski** — 2 oraz **Paweł Mróz**. — 1. Tym samym sedziszowianie, podopieczni **Jerzego Szwarca i Leszka Podsiadło** zakwalifikowali się do zawodów wojewódzkich WIMS w piłce nożnej. (wid)

POLECAMY na sobotę i niedzielę

PIŁKA RĘCZNA

● I LIGA. Piłkarze ręczni kieleckiej **Korony** grają w sobotę z **Posnanią** o godz. 17, w niedzielę o godz. 11, hala „Iskry" ul. Krakowska 72.

● LIGA REGIONALNA. Zespół **Broni** gra w niedzielę o godz. 16 w hali przy ul. Narutowicza 9 z **AZS Politechnika Kielce**, a drużyna **Korony** podejmuje w niedzielę o godz. 13 **Wisłę Puławy**, hala „Iskry".

SIATKÓWKA

● II LIGA Siatkarki **Radomki** grają w sobotę o godz. 17 z **Sokołem Piła**, w niedzielę o godz. 10 z **Ogniwem Szczecin**. Sala SP 9, ul. Sandomierska w Radomiu.

KOSZYKÓWKA

● II LIGA. Koszykarki **Staru** spotkają się w sobotę o godzinie 17 z **AZS Kraków**. Sala ZSZ ul. Szkolna 10 w Starachowicach.

● LIGA REGIONALNA. Zespół **AZS WSI** gra w Radomiu z **Startem II Lublin**. Sobota, godz. 10, sala ul. Chrobrego 27.

PIŁKA NOŻNA

● II LIGA. Piłkarze **Korony** grają z **Garbarnią Kraków**, niedziela godz. 13. Stadion ul. Kosiewa. W Radomiu zespół **Radomiaka** gra w niedzielę z **Zelmerem Rzeszów**, godz. 13, stadion, ul. Struga 63.

● LIGA REGIONALNA. **Czarni Radom** — **Proch Pionki**, sobota, godz. 14. **Blekitni II Kielce** — **Stal Nowa Deba**, niedziela, godz. 13. **Orzeł Wierzbica** — **Star Starachowice**, niedziela, godzina 11.

● KLASA OKRĘGOWA KIELCE. Niedziela, godz. 13: **KSZO II Ostrowiec** — **Ruch Skarżysko** (w Denkowie). **Orlicz Suchedniów** — **RKS Stąporków**, **Łysica Bodzentyn** — **Korona II Kielce**, **Górnik Miedzianka** — **Nida Pińczów**, **Zenit Chmielnik** — **Polonia Starachowice**, **Metalchem Rudki** — **Sparta Kazimierza W.**, **Neptun Końskie** — **Naprzód Jędrzejów**.

● KLASA OKRĘGOWA RADOM. Niedziela, godz. 13: **Hasko Kazanów** — **Mazowsze**, **Broń II Radom** — **Wisła Solec**, **MZKS Kozienice** — **Pilica Nowe Miasto**, **Polonia Iłża** — **Tilon Garbatka**, **Powiślanka Lipsko** — **Gerlach Drzewica**, **Zwolenianka** — **Blask Odrzywół**.

● KLASA A KIELCE I: Niedziela, godz. 13: **Unia Sędziszów** — **AKS Busko**, **Piaski** — **Partyzant Wodzisław**, **Astra Piekoszów** — **Grog Wiślica**, **Kolejarz Przedeździerze** — **Spartak Charsznica**, **Victoria Skalbmierz** — **Gallech-Pogoń**, **Wierna Małogoszcz** — **Politechnika**.

KIELCE II: **Orlęta Kielce** — **Hetman Włoszczowa**, **Star II** — **Polanie Pierzchnica**, **Granat II** — **Zryw Łopusznia**, **Partyzant Radoszyce** — **Spartakus Daleszyce**, **Skala Tumlin** — **Czarnovia**.

● KLASA A RADOM: Niedziela, godz. 13: **Pilica Warka** — **Jedliński**, **Unia Makowiec** — **Pilica Białobrzegi**, **Postęp Łaziska** — **Głowaczów**, **Jodła Jedlnia** — **Oronka**, **Wolanów** — **Stanisławice**, **Orzeł Gieliniów** — **Oskar Przysucha**, **Świt Rzeczniów** — **Brzustowiec**.

BOKS

● O WEJŚCIE DO DRUGIEJ LIGI. Bokserzy **KSZO** walczą ze **Stalą Sanok**. Niedziela, godz. 11, sala ul. Nowotki 11.

PIŁKA WODNA

● W Ostrowcu turniej piłki wodnej juniorów młodszych. Grają: **Anilana Łódź**, **Polonia Bytom**, **Arkonia Szczecin**, **Silon Gorzów i KSZO**. Sobota, godz. 10 i 17, niedziela, godz. 10. Pływalnia KSZO, ul. Nowotki 27.

KRONIKA

● **Tomasz Brożyna** z kieleckiej Korony zajął pierwsze miejsce w tradycyjnej klasyfikacji juniorów (za sezon 1989) prowadzonej przez Polski Związek Kolarski i „Przegląd Sportowy". Wśród najlepszych szosowców kraju (seniorów), **Zbigniew Piątek** znalazł się na 20 miejscu.

wyszedł mała chmurka, aż zakryje takie piękne i jasne słońce

Wolne żarty

Nie!

TO co obserwujemy dziś w Polsce ma wymiar historyczny i nazywa się zbiorową mądrością narodu. Rzadko w historii zdarzało się nam być tak bogatymi jak dziś... Właśnie tak! Bogatymi. W doświadczenia i wnioski. Można rzec — o paradoksie! — że jesteśmy najbogatszymi nędzarzami Europy! Cena tego bogactwa rozumu i ducha jest materialna nędza. Ale przecież po raz pierwszy od dłuższego czasu Polacy udowadniają sobie i światu, że przestają być aktualne i gorzkie strofy poety, iż Polak i przed szkodą i po szkodzie głupi...

Jesteśmy mądrzy po szkodzie. Po wielkiej szkodzie. Po wieloletniej szkodzie... Nie wszyscy dziś potrafią lub chcą to docenić. Niektórzy z głupoty lub z perfidii podstępnej przywatą chcieliby znów nas wpuścić w kanał, pognać w wąwóz Somosierry, w rwące nurty Elstery, na polski plac Tiananmen... Jakże są zdumieni, że odmawiamy głowy od berykad! My, cierpiący nędze i upokorzenie. My, nie mogący związać końca z końcem. My, którym koniec miesiąca przypomina koniec sznura. My, którym poranne wiezenie kraweata coraz częściej kojarzy się z więzieniem pętli na szyi...

Dziwię się. Wkręcają klisze w cekaemy szybkostrzelnych aparatów fotograficznych i czekają. Czekają, by odgłos polskiego bruku zerwanego zbuntowaną ręką polskiego robotnika i gaszonicami polskich, a nasiepiej „bratnich" czołgów doleciał aż do ich brukowców...

Krążą nad nami sępy i kroczą. Krążą dookoła nas hieny i zawodzą. Z żalu, że jeszcze nie... JESZCZE NIE!

A przecież jeszcze wczoraj, jeszcze parę lat temu, jeszcze parenaście lat temu podwyżka mięsa o 50 proc. to byłby koniec rządu i początek nierządu. A na górze, znaczy na powierzchni, na gruzach naszych miast i wsi poroślnie piękny step, po którym będzie stepować w czasie weekendów kroczące szybko naprzód nasza niewierna kochanka — Europa... Nam pozostanie satysfakcja, że znów zbudowaliśmy państwo podziemne...

Nie. Nie doczekają się tego. Nie doczekają się tego ci, którzy chcieliby, byśmy rzucili się sobie do gardeł. Byliśmy „wywalczyli sobie sprawiedliwość", czyli roczny przydział fujajki, raz w roku dziennie zupę z brukiem na kartki, zasieki na granicach, posterunek milicji w każdej klatce schodowej, prąd na subskrypcje i trzygodzinny program w telewizji, z czego 2,5 godziny to życiorys ukochanego przywódcy, a resztą — dzienniki z wiadomościami — co dziś ukochany przywódca pił, jadł i ile razy siusiał...

Nie. Nie rzucimy się sobie do gardeł. Czyż sami nie jesteśmy zdumieni tym co się dzieje? Strach się budzić. Każdego dnia, bo znów się okaże, że nas rąbnęli podwyżką! A my nic. Staniemy się na nogach, boli nas wszystko: wzgiel — tup w nery! Mięso — tu w wątrobę! Czynsze — gruch w żebra! Jesteśmy jak bokser wagi papierowej łany przez Tysona. Zalicza trzeci kresz. Z wściekłością. W imię, że mogliśmy spuścić tego rysonowy manio, nie z tak mi gierojami dwustitowy rozbie rzeć. A jednak przyjmujemy ciosy. Bo wiemy, że trzeba je przyjąć. Bo wiemy, że dziś początek bruta to koniec. Koniec nadziei na normalne życie jutro. Bo wreszcie jest to NADDIEJA. I to ONA, a nie ZOMO trzyma nas na uwięzi, z dala od barykad, łomów i kamieni.

My wiemy, że mogliśmy obalić dziś rząd Mazowieckiego tak szybko jak obala się winiacha w bramie... Ale kto w zamian? Wojskiści narządzili się — pora odpocząć. Kto więc? PPS RD? Gwiazda? Miodowicze? Kto ma lepszy program od pragmatyków Mazowieckiego?. Komu Zachód da więcej forsy?. Kto ma pomysł na ratunek? PAX?".

Musimy przebrnąć przez nasze Morze Czerwone. I nie wierzmy, że stanie się cud. Nie przepłyniemy go na trotwie ratunkowej.

Musimy przejść po dnie.

LESZEK KUMAŃSKI

PS. Mam nadzieję, że dziś nic nie kapie pod sufitem kolegi Lenartowskiego... I że nic go nie zalewa... Przyznaję, jestem trudnym lokatorem, parę razy dzwoniłem do Zgoła by był u mnie z interwencją, że sąsiedzi się skarżą, obawiam się jednak, że kłopoty ustaną dopiero wtedy jak nas obydwu, kolega Lenartowski, zakuceturują razem w jakiejś pięknej zieniance z widokiem na morze. „Bałtyckie".

Kuman

Spod klucza

Pała

Zacznijmy od anegdoty. Edward Kusztal, jeden z najlepszych aktorów kieleckiego teatru, chciałem napisać najlepszy, ale postanowiłem nie zadrażniać, opowiadał mi, jak na początku stanu wojennego spożywał śniadanie w barze mlecznym naprzeciw warszawskiego hotelu „Grand". Dla wyjaśnienia, aktor Kusztal jest człowiekiem oszczędnym i dlatego majętnym, często poza Kielcami można go spotkać w barze mlecznym. Ze swojego miejsca miał dobry widok na stolik, przy którym spożywał naleśniki milicjant, popatrujący bacznie w okno, na ulicę Kruczą, czy przypadkiem jakiś niedomknięty obywatel czegoś nie wznieca. Obywatele wtedy byli raczej domknięci na wszystkie możliwe zamki, więc jedyne co mogło zainteresować milicjanta, to suka milicyjna, przystanęła akurat w miejscu obserwacji niebieskiego stróża. Milicjant poderwał się od stolika i pobiegł, pewnie po instrukcje, zostawiając wszakże obok talerza z napoczętymi naleśnikami rękawiczki, jako widoczny znak, że po odebraniu instrukcji powróci do konsumpcji.

I wtedy od sąsiedniego stolika wstał niczym specjalnym nie wyróżniający się człowiek, nabrał z talerza pełną garść soli i mijając napoczęte naleśniki milicjanta, sypnął weń całą porcję. Kusztal aż zakrztusił się swoją bułką z żółtym serem, bo on nie jest człowiekiem konfliktowym, a milicjant zauważył, że cały bar czeka. Przestał się rozglądać, pochylił nad talerzem i wrąbał bez skrzywienia wszystko. Do ostatniej drobiny soli. Herbaty wypił tylko łyk, żeby wszyscy wiedzieli, że spragniony nie jest i wyszedł. Koniec anegdoty.

Na palcach zliczyć tych, którzy powiedzą, że milicjant im pomógł. O lubieniu nie ma mowy, zresztą, karykatura milicjanta, dzielny porucznik Borewicz, mawiał, że milicja nie jest od tego, by ją lubić. Przez dziesięciolecia temat: milicjant — był tematem tabu. Milicjant był jednostką pozytywną, a przez długi okres, mądrą. Czego profesor uniwersytetu nie rozwikłał, z tym bez trudu dawał sobie radę komendant posterunku. Potem się nieco zmieniło, począł obowiązywać w świadomości obywatela wizerunek milicjanta pałkarza. To się zakorzeniło tak silnie, że już kilka razy słyszałem głosy, iż cinkciarzy przewalających harmoniami pieniędzy trzeba spałować i zamknąć. I nikt nie da się przekonać, że cinkciarze nie robią nic takiego, co kwalifikowałoby się do pałowania, że nimi powinien zająć się urząd podatkowy, a nie milicyjna pała. Myślenie kategorią pały stało się powszechne, nie tylko milicyjne. Kolejka przed sklepem monopolowym — spałować i pognić do roboty, facet sprzedający żyletki na targu za cenę paskarską — również spałować i do pudła. Na milicjanta spogląda się przede wszystkim jak na właściciela pały, która jest dobra, na każdą okazję i która rozwiązuje wszystkie anomalie społeczne.

Nadchodzi czas, powoli, bo powoli, ale nadchodzi, gdy w normalnym państwie będzie funkcjonować normalna policja, zresztą społeczeństwo wielkim głosem upomni się o nią. Ale silna policja to nie ta, która bez wyraźnych motywów wali obywatela w buzię a jako jedyny argument ma przy boku pałę i instrukcję hegemonia.

A na razie rzesza milicjantów, domagających się przekwalifikowania na policjantów, wyjada z talerza pełnymi łyżkami sól, której nie podrzuciło jej społeczeństwo.

ANDRZEJ LENARTOWSKI

AGENCJA TAS-TAS donosi

Machniom?

W magazynie kieleckiej PSS „Społem" zgromadzono papier toaletowy, ale nie ma go w sklepach, gdyż przeznaczony jest na wymianę z Węgrami. Wysłijmy im jeszcze szampony, zapałki i żyletki.

A dostaniemy paciorki i lusterka.

Obrodziło

Nie ma pieniędzy na służbę zdrowia, ale w szpitalu w Czerwonej Górze jest pięciu dyrektorów, w Morawicy czterech, na Czarnowie też nie mniej i w ZOZ się od nich roi.

Dyrektywy zamiast lewatywy.

Misiaczek

Kielecki dyrektor znany z dobrego gustu w doborze pań, które adoruje, przebywał w gronie innych dyrektorów mających podobne upodobania i wymyślił pieszczotliwe nazwy określające wszelkie intymności. Wyszło im, że mężczyzna jest pod tym względem żenująco ubogi w porównaniu do kobiety, dla której znaleźli ponad 300 wszystkich słów.

Ta Myszka taka mała, a taka słodka...

Ustępi?

Przed wojną Szkoła Podstawowa nr 1 we Włoszczowie nosiła imię Józefa Piłsudskiego. Po wojnie marszałek poszedł w odstawkę, a szkole nadano imię gen. Karola Świerczewskiego. Obecnie liczne grono osób czyni starania o przywrócenie poprzedniego imienia.

O, ty Karol!

Latający dywan

Na kieleckim bazarze wisą dywany przewiesione przez płot, by kupujący wiedzieli co biorą. Gdy kobieta, która nadeszła od strony ulicy, poczęła jeden z nich oglądać, zbliżył się do niej mężczyzna i zaoferował wyjątkową atrakcyjną cenę. Doszło do transakcji po czym klientka zabrała się do rolowania zdobyczy. Wtedy to zza płota wybiegł... prawowity właściciel dywanu zamiepokojony, że go zabierają i oczywiście odzyskał swą własność.

Biedna, zabrała się za rolowanie i ją wyrolowali.

Stosunek

Na przystanku PKS w Morawicy widnieje napis: „Lepiej mieć stosunek z jeżem, niż dwa lata być żołnierzem.

Pieszczochli...

Duchy

W pewnej kieleckiej instytucji godzinę duchów jest obwieszczona o... trzynastej. Duch to po łacinie spiritus...

Sami swoi

W Morawicy, w sklepie z meblami, obwieszczono, że w nowiutkich br. meble pozyskane poza przydziałem są przeznaczone w pierwszym rzędzie dla członków GS.

I werszek, i Wersalu tu brak.

Kił

Jak zapewnia Wydział Handlu UW w Kielcach, dostawy kiłu będą teraz większe o 50 procent niż w ubiegłym roku. Natomiast szkła okiennego będzie, tylko tyle, by zaspokoić 30 proc. zamówień.

Kił wciskają, ale oczy jak nie szkło?

NB, czyli nabór

Z anonsu wiszącego tu i ówdzie w Kielcach można się dowiedzieć, że: „ABK i Sz. a SP Alma-Art ogłaszą nabór kandydatek na Miss Polonię".

A KBA i Cz. MZS Bir ogłasza nabór autorów aliszów na lekcje języka polskiego.

Krzyżówka (180)

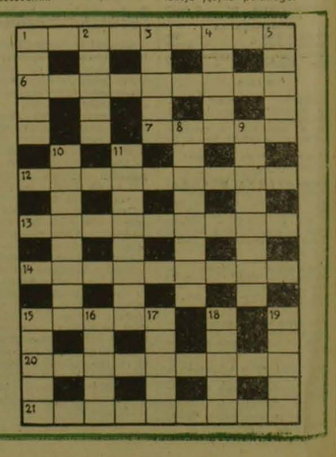

POZIOMO: 1) jednożeństwo, 6) metamorfoza, 7) miasto w Czechosłowacji nad rzeką jej samej nazwy, 12) stolica jednego z naszych województw, 13) powrót do zaprzęgu, 14) np. prababka, 15) uszkodzenie: rysa, pęknięcie, plama itd., 20) geograficzna mierzona jest na równoleżniku, 21) ironiczne użycie wyrazu o przeciwnym znaczeniu.

PIONOWO: 1) obrazek graficzny rozmieszczenia szczegółów jakiegoś obszaru, 2) miano, 3) stodoła Macieja Boryny, 4) naczynie określonej objętości, 5) tylko raz kwitnie, 8) oznaka władzy biskupa ordynariusza, 9) mała łopatka do ugniatania i przegarniania, 10) amator, 11) wyrabiał miecze, tarcze i zbroje, 15) od dawna nie było deszczu, 16) silne i szybko mijające napięcie psychiczne, 17) Dymsza, 18) wszystkie rośliny, 19) zmętnienie soczewki oka.

TADESZ

Wśród czytelników, którzy w terminie 7 dni od daty numeru nadeślą rozwiązanie, losujemy bon PKO na 1000 zł. Pod adresem redakcji prosimy dopisać „Krzyżówka (180)".

Rozwiązanie (178)

Poziome: pokraka, stolica, wazonik, Bizet, Zola, Ruda, Solia, żele, włos, norma, policja, nasłuch, aniana.

Pionowo: poszwa, kroczki, arianie, Alaska, hotel, basen, zefir, trawa, odlot, oklaski, maczuga, opinia, wachta.

Nagrodę wysyłamy Markowi Siwkowi, Kielce, ul. Poslowicka 142.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

SOBOTA — 4 listopada 1989 r. Imieniny: Karola i Olgierda. Słońce wschodzi — 6.35, zachodzi — 16.04. NIEDZIELA — 5 listopada 1989 r. Imieniny: Sławomira i Elżbiety. Słońce wschodzi — 6.36, zachodzi — 16.02.

RADOM

TEATR PRZYMORSKI IM. JANA KOCHANOWSKIEGO — „Po omacku" — g. 18. „Taka noc nie powtórzy się więcej" — g. 19.

KINA

„Bałtyk" — „Wall Street" — USA, kol., l. 18, g. 8.30. „Dziewczyna Wanda, czyli jak odzyskać łup" — ang., l. 15, g. 11, 13, 17.30 i 19.45.

„Przyjaźń" — „Zabij mnie glino" — pol., kol., l. 18, g. 15.30, (5 bm. g. 17.30 i 19.45). „Ostatni cesarz" — ang., kol., l. 15, g. 18 (5 bm.) „Powrót na ziemię" — USA, kol., l. 12, g. 15.30.

„Pokolenie" — „Powrót na ziemię" — USA, kol., l. 12, g. 9. „Bez strachu" — pol., kol., l. 15, g. 11. „Christine" — USA, kol., l. 15, g. 13 (5 bm.) g. 9, zestaw bajek — 5 bm., g. 13, l. 12, 5 bm. — „Superman III" — USA, l. 12, g. 13.

„Piast" — „Luk Erosa" — pol., l. 18, g. 13.30 i 19.30. „Stowarzyszenie złoczyńców" — fr., l. 15, kol., g. 15.30 i 17.30.

„Walter" — „Świadek mimo woli" — USA, l. 15, g. 18 i 18, zestaw bajek — g. 11.

„Odeon" — nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum Wsi Radomskiej — ul. Szydłowiecka 30 — dojazd MPK — 5, 14,17. Pruszków Skansen bartnicowo-pszczelarski czynny codziennie w godz. 8—15, soboty — niedziele 11—17, poniedziałki nieczynne. Dworek Pieczysk (ekspozycja wnętrzu i galeria nestorów. Sześciobocna stodoła — wystawa Środki transportu i komunikacji ziemi radomskiej".

Galeria BWA — Dom Gaski i Dom Esterki — Rynek 5 — Galeria sutoportretu (ekspozycja stała) obrazów malarstwa Witolda Kowalskiego.

Muzeum Okręgowe przy ul. Nowotki 12 — wystawa „Ptasie tajemnice".

Pałac Józefa Brandta — Wnętrza dworskie z II połowy XVII wieku. Zabytkowa kaplica — tradycje historyczno-kulturalne Otrokacz.

Muzeum Regionalne w Kozienicach — wystawy Malarstwo nieprofesjonalne, Malarstwo ołtarze bilgorajscy" Malarstwo Marii Wąsowicz Sopoćko Pokaz prac absolwentów Państwowego Ogniska Plastycznego im. Jacka Malczewskiego w Radomiu.

Dom Kultury Zawiech — wystawa fotografii Edwarda Hartwiga.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 11 ul. Traugutta 40 i nr 5 przy pl. Zwycięstwa 7. Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul Tochtermana. Pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym Informacja o lekach 543 90 (w g. 8—16).

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998 MO 997 komenda MO 391 91, pogotowie kanalizacyjne 400 65, gazowe 992, ciepłne 993 energetyczne 991, pomoc drogowa 981, informacja PKP 196 50 PKS 367 78, telefon dyżurny prezydenta Radomia czynny cała dobę 438 79 Pomoc drogowa tel. 278-95 do 15 tel. 31-15-06.

KINA

PIONEK: „Chemik" — „Interkosmos" — USA, l. 12, g. 16 i 18, zestaw bajek — g. 11.

WARKA: „Chora z miłości" — fr., l. 15, g. 18. „Nocny jastrząb" — USA, l. 15, g. 18,18 i 18, 5 bm. — g. 16, 18 i 20, zestaw bajek — g. 13.30.

ILŻA: „Dom Kultury — „Commando" USA, l. 18, g. 17 i 19, zestaw bajek.

ZWOLEŃ: „Świt" — „Samotny wilk McQuade" — USA, kol., l. 15, g. 17 i 19.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

PRZY TEATRZE IM. JANA KOCHANOWSKIEGO WYKONUJEMY USŁUGI W ZAKRESIE:

- WYNAJMU MIEJSC HOTELOWYCH
- PRAC MAŁEJ POLIGRAFII
- NAGŁAŚNIANIA ORAZ OŚWIETLANIA IMPREZ ESTRADOWYCH
- WIDEOFILMOWANIA I FOTOGRAFII
- PRANIA I MAGLOWANIA BIELIZNY POŚCIELOWEJ

Bieżący repertuar?

Czasami trzeba i tak, gdy dotacje skromne, a w perspektywie całkowite ich cofnięcie. A swoją drogą, kto by przed laty pomyślał, że będziemy własne brudy prali w teatrze...

Fot. J. Madejski

Miniwywiad

Im wcześniej, tym lepiej

— Czy palenie papierosów ma wpływ na powstawanie raka płuc — zwracamy się do przewodniczącej sekcji lekarek przy Zarządzie Wojewódzkim Ligi Kobiet Polskich w Radomiu, dr Alicji Oleszczuk-Milczek.

● To nie jedyna, ale główna przyczyna, o czym traktował jeden z referatów na ostatniej naszej sesji „Rak płuc i stany przedrakowe jelita grubego".

— Poproszę zatem o inne refleksje z sesji organizowanej przez LKP i Obywatelski Komitet Zwalczania Raka.

● Przedstawiono wyniki obserwacji zachorowalności na nowotwory płuc w Warszawie. Liczba chorych wzrasta. Jest wśród nich (co drugi przypadek) coraz więcej kobiet... Coraz więcej palimy i coraz gorszego tytoniu.

— Usłyszymy coś pocieszającego?

● Wyniki leczenia są obiecujące; nawet w przypadkach nowotworów złośliwych, jeśli pacjent wcześnie zgłosi się do lekarza — to dobrze znana, stara, ale zbawienna zasada.

— A jeśli chodzi o drugi zawarty w tytule sesji problem?

● Zmniejsza się liczba zachorowań na raka żołądka, zwiększa — nowotworów jelita grubego i odbytu.

— Gdzie specjaliści upatrują przyczyn?

● Między innymi w nieodpowiedniej diecie. Spożywamy zbyt wiele tłuszczów zwierzęcych, zbyt mało — błonnika zawartego w warzywach, jarzynach, owocach. Poleca się również spożywanie pieczywa tzw. gruboziarnistego typu graham, razowy, zawierającego otręby.

— Czy można rozpoznać początki choroby?

● Pierwsze objawy mogą być bardzo dyskretne: złe samopoczucie, bóle w dolnej części brzucha, zaparcia stolca. W takich sytuacjach też nie należy zwlekać z wizytą u lekarza. Nawet „na wszelki wypadek".

— Dziękuję za rozmowę.

M. OLESZCZUK

List tygodnia

W niedzielę rano

Zdarza się, że na niedzielę pozostajemy bez pieczywa, mleka, śmietany. Dlatego dobrym zwyczajem jest otuwieranie sklepów piekarniczo-nabiałowych w dzień świąteczny, w których można zaopatrzyć się w potrzebne produkty.

Minionej niedzieli, 29 października, niepomny zmieniających się z dnia na dzień decyzji handlowych, szukałem około godz. 9 poczynszy od ul. Żeromskiego, aż do najodleglejszych dzielnic, sklepu, w którym mógłbym kupić chleb i masło. Daremnie. Wszystkie oprócz „nocnego" były zamknięte. Omijałem, gdy wcześniej gdyż długa kolejka wróżyła że zakupy na śniadanie nabędę w porze obiadowej. Nie było jednak innego wyjścia — musiałem stanąć. Po godzinie dowiedziałem się, że zabrakło chleba, a po dwóch (sic!)... byłem wreszcie przy ladzie, i dostałem tylko litr mleka i chudy twaróg.

Jestem emerytem i ktoś może powiedzieć, że mam dużo czasu. Przed sklepem stały jednak również matki z dziećmi na ręku, ludzie młodzi i dzieciaki, których rodzice posłali po zakupy.

Praktyki zamykania sklepów nabiałowo-piekarniczych, w których większość z nas teraz wyłącznie się zaopatruje są karygodne. Uczyniono to już m.in. z punktami sprzedaży przy ul. Maniuszki 4 i Słowackiego 10. A co do niedzielnego otwierania, tych których jeszcze nie zlikwidowano, w godzinach porannych? Czy tak będzie już zawsze? Chciałoby się zapytać — kto rządzi w tym mieście handlem, usługami...? Jest tu przecież ogólna niemoc i jeden wielki bałagan.

Proszę o zamieszczenie listu nie podając mojego nazwiska.

Stały czytelnik

(imię i nazwisko znane redakcji)

Brudni i zziębnięci...

Tak podpisali się pod listem do redakcji mieszkańcy bloku nr 22 przy ul. Dalekiej informując jednocześnie, iż od miesiąca z górą, kiedy to uruchomiono kotłownię ogrzaniczą się im dostawy wody, a w soboty i niedziele w ogóle nie cieknie z kranów. „Problem wody w naszym bloku jest odwieczny, nikogo to jednak nie obchodzi i nic nie robi się w kierunku poprawienia sytuacji. Wodę grzejemy piecykami, które praktycznie są tylko rekwizytami w naszych minikuchniach, bowiem przy słabym ciśnieniu nie zapalają się...".

Zrozpaczeni mieszkańcy proszą byśmy pomogli im w zainteresowaniu kierownictwa spółdzielni mieszkaniowej również i tym, iż w mieszkaniach od momentu rozpoczęcia sezonu grzewczego jest zimno. Interweniując w tej sprawie słyszą odpowiedzi typu „To nie my to WPEC, wodociągi itp."...

(mad)

Kulturalny...

Tytuł nie ma nic z przewrotności. Ten włamywacz był po prostu dobrze wychowany. No bo któremu złodziejowi po zabraniu łupu z samochodu chciałoby się, zamykać drzwi? Halina Z. zaparkowała „fiata 126p" przy ul. Sienkiewicza i udała się na zakupy do „Pewexu". Upewniła się przedtem, że auto zostało zamknięte. W sklepie „zeszło" jej ok. 15 minut. Po powrocie do samochodu i otwarciu drzwi kluczem, zauważyła brak dwu siatek z zakupami, które zrobiła wcześniej, a które leżały na przednim siedzeniu. Z tylnego zniknęło tylko co odebrane z naprawy radio.

— Widzi pan — relacjonowała milicjantowi spisującemu protokół — wykapią się w dobrym szamponie, posiłą upieczonym kurczakiem przy muzyce z radia zachodniej markt...

(mol)

Oszustka w akcji

Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Radomiu powiadomiony został przez Mariannę P., że odwiedziła ją kobieta w wieku ok. 30 lat przedstawiając się jako pracownik ZUS, opiekujący się osobami starszymi. Zaoferowała pomoc w załatwieniu formalności związanych z pochowaniem syna. Poprosiła o 50 tys. zł. Będąca w podeszłym wieku gospodyni mieszkania właśnie poszukiwała pieniędzy a niemajoma ukradła jeszcze 100 tys. złotych.

Sądzimy, że będzie to wystarczająca przestroga dla starszych i naiwnych. Funkcjonariusze RUSW prowadzący postępowanie wyjaśniające, podejrzewają, że oszustka — „rywalka" ZUS, krąży po mieszkaniach nadal.

(ek)

Domowe ogrody

W niedzielę 4 bm., w Klubie „Kwadrat" przy ul. Grzybowskiej 16, można uzyskać informacje, kupić stosowną literaturę, dotyczącą hodowli roślin w domu. W sprzedaży znajdą się takie doniczki i ziemia do kwiatów. Przede wszystkim jednak każdy z zainteresowanych będzie mógł nabyć rośliny doniczkowe i nauczyć się od fachowców dekoracyjnych kompozycji. Kwiatowa giełda trwać będzie od 9 do 14.

(mad)

Armia malarska

Od dłuższego już czasu niezidentyfikowani doweźmiśnie nękają mury zakładowej przychodni zdrowia „Waltera" przy ul. 1905 Roku. Były już różne mniej i bardziej oryginalne napisy, z którymi później niemało roboty mieli „walterowscy" malarze. Okazuje się jednak, że ci „podziemni", a ściślej „nocni" wyposażeni w farby w aerozolach, są chyba nie do pokonania.

Kilka dni temu solidnie zamalowano niemal pół ściany przykrywając „stare" hasła. Nie z tego. Rano na murze można było już przeczytać „United Spray Army". Teraz nie ma już przynajmniej wątpliwości co do autorstwa ozdób na siedzibie przychodni przy ul. 1905 Roku...

(ek)

Sojusznicy oświaty

Różnie można okazywać wdzięczność tym, którzy pomagają innym. W imieniu nauczycieli, pedagogów, uczniów, rodziców — władze oświatowe woj. radomskiego dziękują wszystkim wspierającym szkolnictwo — wpisując najbardziej zasłużonych do założonej w 1985 roku — Honorowej Księgi. Otrzymują oni także dyplomy i medale.

W tym roku listę sojuszników oświaty powiększyli, pośród zakładów pracy — **Radomskie Przedsiębiorstwo Budowlane** oraz redakcja „Słowa Ludu" w Radomiu, zaś wśród osób indywidualnych — **Janusz Bielecki**, prezes SKR z Drzewicy, **Janusz Czerwiec** — dyrektor „Polimetalu", **Adela Chorasińska** z Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego, **Jerzy Dumieński**, dyrektor „Technatransu", **Kazimierz Figura**, kierownik Spółdzielni Pracy w Zwoleniu, **Stefan Giołka**, dyrektor PGO w Starej Wsi, **Grzegorz Łomiński** — dyrektor ZOAPiS w Zwoleniu, **Stanisław Pawłowicz** — dyrektor „Gerlacha" w Drzewicy, **Andrzej Pracki** — prezes WZSM, **Jerzy Trocha** — starszy inspektor WUSW w Radomiu, **Gerard Winiarski** i **Józef Tomasik** z ZWAC w Wierzbicy.

Doceniono działalność firm i indywidualnych społeczników w Krajowym Komitecie NCPS. Dyplomy i medale przyznane przez tenże komitet wręczono na uroczystości w IV LO im. T. Chałubińskiego: **Jerzemu Dumieńskiemu, Tadeuszowi Głowackiemu** z Przysuchy, **Tadeuszowi Makowskiemu** z Zalesia, **Janowi Korczakowi** i **Januszowi Kulisowi** z Łęczeszyc, **Janowi Zakrzewskiemu**, dyrektorowi IV LO. Podobnie uhonorowano — **Państwowy Ośrodek Maszynowy i Spółdzielnię Transportu Wiejskiego** ze Zwolenia, Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywniczego w Radzicach. Na duże uznanie zasłużyli też: mjr **Andrzej Jesionowski**, kpt. **Wiesław Liszowski**, mjr **Stanisław Moityl** z Nowego Miasta, a także — **Henryk Karoń** z RW PRON, **Jan Rucikowski** z Potworowa i **Józef Tomasik. (db)**

Na zdjęciu: dyplom i medal odbiera dyrektor RPB — Jan Darmas.

Fot. A. Żuchowski

(mad)

Dyżur posła i radnego

We wtorek w biurze poselsko-senatorskim przyjmować będzie obywateli w pokoju nr 191 UW w godz od 14 do 16 poseł Danuta Grabowska.

I bm. w Urzędzie Miasta i Gminy w Skaryszewie (sala nr 24, I piętro) w godz. od 10 do 12 będzie przyjmować obywateli w sprawach skarg i wniosków, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Radomiu — TADEUSZ KARWICKI.

Pospieszyli się...

Odwiedzających w Dniu Święta Zmarłych — zmotoryzowanych, ale nie tylko — czekała miła niespodzianka. Ulica Dzierzyńskiego od Matarońskiej do Lustrzanej została poszerzona, wymieniono chodniki, założono nowe oświetlenie, urządzono parkingi. To wszystko sprawiło, że można było poruszać się łatwiej, swobodniej i bezpieczniej. Dodajmy — bo tego już nie widać — że wymieniono podziemne: linię energetyczną, instalację gazową, urządzenia deszczowe itd.

A wszystko dzięki Przedsiębiorstwu Budownictwa Komunalnego, poszczególnym podwykonawcom oraz inwestorowi zastępczemu — spółce „Radinwest", którzy zrobili wszystko, aby prace na tym odcinku zakończyć właśnie przed 1 listopada, wcześniej niż przewidywał harmonogram. Przedsięwzięcie finansuje Urząd Miejski w Radomiu. Teraz prace prowadzone są w kierunku ulicy Młodzianowskiej.

Jeśli więc mówić o solidnej i szybkiej robocie, to jest to taki właśnie przykład.

(mol)

Koncerty na rzecz funduszu inicjatyw

Zabrakło biletów na występy organizowane przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność" Pracowników Oświaty i Wychowania w Radomiu. Planowano, że odbędą się one w najbliższy poniedziałek i wtorek, o godz. 13 w Zakładowym Domu Kultury „Waltera" (Ponieważ jednak chętnych do obejrzenia harcerskiego zespołu „Kamraton" i grupy tanecznej „Sajd" jest więcej niż miejsc, postanowiono zorganizować trzeci koncert. Odbędzie się on w środę o tej samej porze i w tej samej sali.

Przypomnijmy, że dochód z tych imprez przeznaczony zostanie na fundusz inicjatyw społecznych i gospodarczych premiera Tadeusza Mazowieckiego.

(ws)

„Żywe Słowo" już po raz 126!

Ludzie powinni mieć serce nie tylko dla... ludzi. Dla zwierząt — także! BARBARA i MARIAN MOTYLOWIE — mieszkańcy Radomia, zaopiekowali się sarną, której kosiarka ucięła dwie nogi. „Kasia" — bo takie nadano jej imię — utrzymuje się na trzech kończynach, — przy czym trzecią stanowi groteska, wykonana przez pana Mariana. Uczestnicy „Żywego Słowa" mogli zobaczyć zdjęcia i oklaskami wyrazić szacunek dla jej opiekunów.

W Radomiu powstała nowa wyższa uczelnia — SEMINARIUM DUCHOWNE. Jednym z wykładowców jest doktor psychologii, ks. MAREK DZIEWIECKI. Mówił on o znaczeniu i grantach ludzkiego ciała. Był to interesujący minirykład, który spotkał się z żywą, reakcją naszych słuchaczy.

W cyklu „Zony znanych mężów" przedstawiliśmy tym razem mgr chemii, ANNĘ BANASZKIEWICZ z liceum im. Jana Kochanowskiego. Jest ona małżonką wykładowcy WSI, dr STANISŁAWA BANASZKIEWICZA — długoletniego pedagoga, wychowawcy wielu laureatów olimpiad chemicznych. Zresztą... To samo należy powiedzieć również o pani Annie.

Na półkach księgarskich pojawi się wkrótce „Droga nadziei", LECHA WAŁĘSY. Refleksjami na temat tej książki, podzieliła się współprowadząca „Życie Słowa" — mgr BARBARA ŚWIATEK. Egzemplarz reklamowy książki w losowaniu trafił do rąk pani STANISŁAWY ZIELIŃSKIEJ — pracownicy SP „Rękodzieło".

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Nie wszystkich rodziców, szczególnie wielodzietnych stać będzie na zakup tradycyjnych prezentów pod choinkę. Wraz z Zarządem Miejskim PCK, który reprezentował w KMPiK prezes, tek. med. ALFRED ŚWIERCZEWSKI, zwróciliśmy się do sympatyków „Żywego Słowa" z prośbą o PRZYNIESIENIE NA LISTOPADOWĄ IMPREZĘ WŁASNYCH UPOMINKÓW GWIAZDKOWYCH. ROZWIOZĄ JE W WIGILIJNY WIECZÓR RADOMSCY TAKSÓWKARZE — NIE BIORĄC ZA TĘ PRZYSŁUGĘ — miejmy nadzieję — OPŁATY.

Prawdziwą niespodziankę sprawiła swoim 45-minutowym recitalem młoda piosenkarka, DAUTA STANKIEWICZ.

W listopadzie — już 127 „Żywe Słowo" w KMPiK!

(ek)

RADIO i TELEWIZJA

SOBOTA

PROGRAM LOKALNY na UKF 70,48 MHz

8.30 „Aktualności dnia" w opr. B. Wiślickiej 7.30 w ciągu tej godziny 13.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń w opr. M. Bossii 16.05 Koncert życzeń 16.35 „Są kolejne wakacyjne" — red. K. Irskiego 16.50 Przebieg sprzed lat.

PROGRAM I

7.00 TTR — Fizyka sem. 3 — Drgania i fale akustyczne 7.30 TTR — Biologia sem 3 — Regulacja procesów rzyciowych w organizmie 8.00 „Tydzień na działce" 8.20 „Na zdrowie" — program rekreacyjny 8.40 Papierowy biznes 8.55 Program dnia 9.00 „Dropa" — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz w kinie „Dropa": „Postrach miasta" (6-ost.) — serial prod. ang. 10.30 Wiadomości 10.40 „Wyprawa pod podszewkę Alp" (4) — „Nie Ariadny" — film dok. 11.20 „Azymut" 11.50 „Laboratorium" 12.20 Polska — Francja: „Z polskich pól na francuski stół" — program publicystyczny o tematyce rolnej 12.40 Telewizyjny koncert życzeń 13.10 Telewizyjny Teatr Prozy: Mikołaj Gogol „Płaszcz" 14.55 „Szkoła mistrzów" — Jerzy Hoffman 15.15 Filmy o miłości: „Osmy dzień tygodnia" — „Ślub fab. prod pol. rez. Aleksander Ford, wyk.: Zbigniew Cybulski, Sonja Zietmann, Tadeusz Łomnicki 16.40 „Flesz" — magazyn muzyczny 17.15 „Teleexpress" 17.30 „Premie i premiery" 18.30 „Butik" 19.00 Dobranoc: „Przygody misia Colargola" 19.10 „Z kamerą wśród zwierząt" 19.30 Dziennik 20.05 „Złodziejska miłość" — komedia sensacyjna prod. USA rez Roger Vaughn — wyk.: Audrey Hepburn, Robert Wagner 21.40 Sport 22.10 „Szafa — 3" — program rozrywkowy 22.55 Telegazeta 23.05 Kino sensacji: „Nocni goście" (93 min) — film fab prod. ang. rez. Michael Winner, wyk.: Marlon Brando, Stephanie Beacham Thora Hird

PROGRAM II

10.00—13.00 „Tele-9": „Afisz Trzepak". Moje hobby. Sport. Kaukaz — rep. Fred Astaire — „Czarne chmury", — odc. 3 Hajchlife 14.00 „Ordy" — Fleming, penicylina — film prod. jap. 14.25 „Meandry architektury" — rytm 14.45 „Spektrum" 15.00 Zwierzęta świata: „Latające lisy" — serial prod. USA 15.25 „Chińskie rzeźby z Jadeitu" — film dok. 15.45 „Batalistyka w malarstwie polskim" 16.00 „Barery" 16.25 Studio Sport — piłka ręczna kobiet 16.55 Program dnia 17.00 „Spacerologia" — recital Mariusza Lubomskiego 17.25 „Bob Lewandowski" — reportaż 18.00 Program lokalny 18.30 Piosenki Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego 19.30 „Wszystko jest poezją" — Erna Rosenstein 20.00 „Don Kichot" — wariacje fantastyczne Ryszarda Straussa 20.45 „Jazz Film Salon '89" (3) telewizyjny finał Festiwalu Filmów Jazzowych 21.30 Panorama Dnia 21.45 „Chińczycy" (25-ost.) — serial prod fr. 22.35 „Ja ex Słowa" „Co jest za tym murem" (2) — monodram w rez Stefana Śmiechowicza w wyk. Zdzisława Wardejna 22.55 Komentarz dnia

NIEDZIELA

PROGRAM LOKALNY na UKF 70,48 MHz

8.00 „Piosenki ze muru" — cz. 3 aud. M. Janiszewskiej 8.35 Niedzielny poranek muzyczny 9.15 „Lwów we wspomnieniach" — aud. M. Bednarskiej — cz 2 10.00 Graj kapelo — goście proszą 17.05 „Tu Głogówek Wolne Góry Świętokrzyskie" — aud. B. Nowickiego i Ze Szczepańczyka 21.05 Lokalne wiadomości sportowe.

PROGRAM I

7.00 „Witamy o siódmej" 7.30 „Notowania" 7.45 „Po gospodarsku" 8.15 „Tydzień" 8.55 Program dnia 9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek" — oraz w kinie „Teleranka" „Janka" (7) — „Gdzie jest Sebastian" — serial 10.20 DT — Wiadomości 10.35 „Zwierzęta Europy" (4) — serial prod fr. 11.05 „Kraj za miastem" 11.35 Telewizyjny koncert życzeń 12.20 „Morze" — magazyn 12.40 „Konkurs 50 milionów" 13.30 Teatr dla dzieci: „Aleksandru Popescu" — „Gwiezdna droga" 14.25 „Pieprz i wanilia": „Z wizytą przez świat" — „Z wizytą u Nelsona" 15.10 „Antena" 15.35 „Panna dziedziczka" (36) — serial prod. braz. 17.15 „Teleexpress" 17.30 Telewizyjny Teatr Rozmaitości, Raymond Chesdler: „Żegnaj, laleczko" cz. 2 18.50 Muzyczna telewizja — Wideo top — program rozrywkowy 19.00 Wieczorynka: „Siostrzeńcy kaczora Donalda" 19.50 Dziennik 20.05 „Tanamera" (3) — serial prod. ang 21.00 7 dni — świat" 21.30 Sport 22.10 Telegazeta 22.15 Premiery po latach: „Ojciec i syn" — „Fragment wiekszej całości"

PROGRAM II

9.45 „Przegląd tygodnia" (dla niesłyszących) 10.20 Film dla niesłyszących: „Tanamera" 11.15 Magazyn lotniczy 11.45 „Jutro poniedziałek" 12.15 Powitanie 12.20 Polska Kronika Filmowa 12.30 Kino familijne: „Niebezpieczna zatoka" — serial prod. kanad. 13.20 „100 pytań do... Andrzeja Wajdy" 14.00 „Aktualności kulturalne" polscy kandydaci na Konkurs Chopinowski 14.15 „Polacy": „Zostać zawodowcem" — film dokumentalny o Lechu Piasecku 15.00 „Podróże w czasie i przestrzeni: Wędrówki ludzi" — nad Paczyńkiem (1) — film dok. prod. austral. 15.55 „Być tutaj" — gawęda prof. Wiktora Zina „Legendy filmu" — Catherine Deneuve 17.05 Studio Sport — piłka ręczna kobiet 17.30 „Bliżej świata" 19.00 „Wywiady Ireny Dziedzic": Hanna Krall 19.30 „Giełda 37 milionów" — Jerzy Kopeć 20.00 Studio Sport — piłka w grze 20.45 „Jazz Film Salon '89" (2) 21.30 Panorama Dnia 21.45 „Wojna i pamięć" (10) — serial prod. USA 22.45 „Akademia wczoraj" 22.50 Komentarz dnia

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 listopada 1989 r. zmarł po ciężkiej chorobie w 92 roku życia

śp. STANISŁAW JEŻEWSKI

pedagog i wychowawca wielu pokoleń, nauczyciel szkół ostrowieckich i tajnego nauczania w okresie okupacji, żołnierz obu wojen światowych, wojny 1920 r., uczestnik walki podziemnej w ZWZ i AK ps. „Clir" i „Grabowy", szef Referatu Prasy i Propagandy Komendy Obwodu Opatowskiego AK, patriota i społecznik, zasłużony działacz PTTK i ZNP, społeczny opiekun zabytków, inicjator upamiętnienia miejsc walk powstańczych, honorowy kustosz muzeum w Ostrowcu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej, medalem Komisji Edukacji Narodowej i innymi odznaczeniami, czynny w ruchu obywatelskim po kres swego życia.

Msza żałobna zostanie odprawiona 6 listopada 1989 r. o godz. 13.30 w kościele św. Michała w Ostrowcu, skąd nastąpi odprowadzenie Zmarłego na cmentarz przy ul. Denkowskiej.

ŻONA, CÓRKI, ZIĘĆ, WNUKI I PRAWNUKI

Słowo Ludu

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny BRONISŁAW ZAPAŁA. Adres redakcji: 25-520 Kielce, ul. Targowa 18. Telefony: redaktor naczelny — 424-80, zastępca redaktora naczelnego — 459-19, sekretarz redakcji — 422 63, zastępcy sekretarza redakcji — 472-55.

Działy: społeczno-polityczny i społeczno-ekonomiczny — 472-51, łączności z czytelnikami — 447-25, miejski, informacji — 443-45, sportowy — 487-42.

„Przemiany" — 489-91.

Redakcja nocna — 520-34, 502-43.

Biuro Ogłoszeń, Kielce (pl. Obrońców Stalingradu 2), tel. 448-58

REDAKCJA W RADOMIU: 26 600 Radom, ul. Słowackiego 1, tel 237 36, 290 64.

WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe.

DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Sienna 2, 25-725 Kielce, tel. centr. 516-51.

Red wydania — Jerzy Daniel

Red. dyżurny — Lidia Cichocka

Red depeszowy — Stefan Szwej

3 L-3

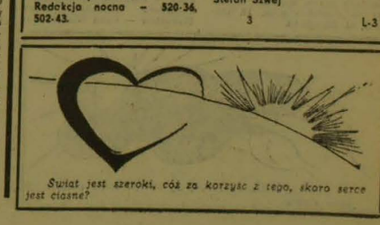

Świat jest szeroki, cóż za korzyść z tego, skoro serce jest ciasne?

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

sport sport sport

Hamburger-Porto

W Zurychu rozlosowano pary 1/8 piłkarskiego Pucharu UEFA. Juventus — FC Kaiserslautern, SC Vaqall — Werder Brema, Fiorentina — Dynamo Kijów, Hamburger SV — FC Porto, Crvena Zvezda — FC Koln, Olympiakos Pireus — Auxerre, Antwerp — VFB Stuttgart, Rapid Wiedeń — FC Liege. Mecze 23 lut. i 8 grudnia.

W skrócie

ATENY. W ostatnim meczu F/8 europejskiego pucharu piłki nożnej Olympiakos Pireus (remisował na własnym boisku w Pucharze UEFA z Vienna 1:1 (0:0), co dokonało gier wywalczyła drużyna grecka.

POZNAŃ. Wielkiego wyczynu dokonała koszykarka Lechu Poznań eliminując mistrza ZSRR Strełiłła Kijów. Lech wygrał 101:94 (49:43) odrabiając 13-punktową stratę z pierwszego spotkania i awansując do dalszych gier Pucharu Europy.

PRAGA. W kolejnym towarzyskim meczu hokeja na lodzie reprezentacja ZSRR pokonała w Pradze CSRS 2:1 (0:1, 1:0, 1:0).

Spotkanie z medalistkami

To warto zobaczyć!

— Debiut w (tak poważnej) imprezie wypadł nadzwyczaj okazale dziewczęta spisały się znakomicie, skopawszy pięć medali! A przecież rywalizacja była piekielnie trudna, przez cały czas równie punktowe nie mogły oderwać się od siebie! Szóstę, że rezultaty Doroty i Moniki zostaną właściwie dostrzelone w Kielcach — powiedział po zawodach Tomasz Tecny w kilka godzin po przyjeździe z Rygi do Kielc.

Okazuje się, że nawet pracownicy PZSS w Warszawie, z którymi rozmawialiśmy w poniedziałek nie znali jeszcze wszystkich szczegółów zakończonych półfinałów wiosennych w biedzie ujarzmiłów Europy i Pucharu Świata. Otóż kielczanki do trzech medali o kilkuch informowaliśmy, dołączyły jeszcze dwa brązowy w ćwierćfinałach statycznych oraz brązowy za zajęcie przez Polkę Wiesławę Sobczak w klasyfikacji drużynowej. Pierwsze przyjechała ekipie ZSRR, drugie Bułgarii.

Trudno się dziwić działaczom Tecny i trenerowi kielckich łyżwiarek, iż tak eksponują osiągnięcia dziewcząt w Rydze. Wszelkie nabrde kielczanki zwy postawą w tych zawodach sprawiły sporą niespodziankę, zyskały uznanie kierownictwa związku i wielu szkoleniowców.

Sympatycy tego tak atrakcyjnego i pięknego sportu będą mieli okazję spotkania się z medalistkami Tecny. Działacze kieleckiego klubu zapraszają bowiem wszystkich w sobotę o godz. 18 w sali klubowej, ul. Dzierżyńskiego 110, gdzie można będzie obejrzeć specjalny pokaz akrobatyki w mistrzowskim wykonaniu Doroty Prenobla i Moniki Jędrzejczyk. W programie przewidziano także powitanie nowo reprezentanek oraz występy najmłodszych z krobatek kieleckiego klubu. Później gospodarze zaproszą na dyskotekę w klubowej świetlicy.

Na imprezę wybierają się przedstawiciele PZSS, nie braknie zapewne koleżanek i kolegów obu zawodniczek. Niekoniecznie trzeba taszczyć okazałe wiązanki kwiatów, wystarczy jeden malutki, symboliczny kwiatuszek. Obie dziewczyny zasłużyły na serdeczne powitanie i gratulacje. Szykujmy się więc na gorące brawa.

(ora)

Jak uniknąć likwidacji?

O czym się obecnie myśli najczęściej w klubach? O pieniądzach. Z miesiąca na miesiąc coraz to nowe kluby odczuwają kłopoty, a nawet zrażenie. Bywa, że kowie w banku jest pusta i nie ma z czego wypłacić wynagrodzenia, pałkarki są wściekłe na normalność, więc pieszędzy wykładają działacze lub szkoleniowcy. Jak długo?

Nie bez przyczyn, od kilku tygodni przedstawiamy na tych łamach zadowolenie klubów w obu naszych województwie, w pokonywaniu kłopotów finansowych i zdobywaniu fundusz na działalność sekcji. Mimo kolosalnej inflacji, są to przykłady wdzięczności, choć nie przesadzę pomierzenia i ambitne zabiegi działaczy przynoszą podobne skutki. Wspomnę następne najporsze, zwłaszcza lub likwidowanie sekcji, rozwiązywania drużyn lub wycofywanie ich z rozgrywek.

W najbliższym czasie zajmiemy się też dotacjami na sport i rekreację. Wiadomo już, iż w przyszłym roku będzie dużo więcej pieniędzy, więc nasuwa się pytanie, jak je podzielić? Czy finansować wybrane sekcje klubowe, niektóre dyscypliny, a może tylko najlepszych zawodników lub zespoły? Rozwiązuje ewentualne oszczędności, warto przeznaczyć potrzeby utrzymania dotychczasowych systemów rywalizacji i rozgrywek, funkcjonowania instytucji zajmujących się sprawami kultury fizycznej, zapewnienia właściwej eksploatacji i wykorzystania obiektów sportowych.

Nie jest to złożt popularna sprawa, ale zbliża się czas, iż kluby i organizacje sportowe, zaczną coraz częściej (już w niektórych województwach) podlegać na wszelkie drobne ofiary za szkolenie młodych zawodników. Dopiero rozwiąże się szczęśliwe rodzaj grupy początkujących, czy tak popularne szkółki, bowiem jak znamy klubowe realia, niedy nie będą na brakiu na potrzeby seniorów, choćby nie podstawa na boisku nie zaskrzyniły nawet na... zastłek.

Chcemy poznamy zdanie czytelników i działaczy o tych sprawach, propozycje i ewentualne sposoby, takimi jakie się utrzymać sekcje przed likwidacją. Czekamy na listy.

(ora)

W klasie A

Brzustowiec — Orzeł Gielniów 0:1, Oskar Przysucha — Wolanów 1:0, Stanisławice — Jodła Jedlnia 1:2, Oronka Orońsko — Postęp Łaziska 3:1, Głowaczów — Unia Makowiec-Skaryszew 0:2, Pilica Białobrzegi — Pilica Warka 1:1, Jedliński Świt Rzeczniów nie odbył się. Mecze zaległe: Świt — Wolanów 1:3, Unia — Oronka 2:1.

1. Pilica W.	10	18	40- 7
2. Unia	10	18	27-12
3. Jedliński	9	13	26-15
4. Oronka	10	17	22-14
5. Pilica B.	10	12	15- 9
6. Brzustowiec	9	10	16-11
7. Gieniów	10	10	17-16
8. Wolanów	10	10	19-22
9. Jodła	10	9	19-25
10. Oskar	10	8	16-21
11. Postęp	10	6	19-26
12. Głowaczów	9	6	15-24
13. Świt	9	4	11-21
14. Stanisławice	10	2	8-31

RADOM. Z udziałem prawie 100 młodych biegaczek i biegaczy (szczegóły zostały tu nawet) Halowe Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej oraz mistrzostw województwa radomskiego uczniów szkół ponadpodstawowych w biegach na przełaj. Rozegrano łącznie 10 biegów dla różnych grup wiekowych o dystansach od 1 do 8 km.

W punktacji łącznej WIMS najlepszymi okazali się młodzi sportowcy ze Szkoły Podstawowej z Drzewicy, którzy zgromadzili łącznie 33 pkt. i wyprzedzili kolegów z Kozienic i SP Garbatka — 18 pkt., SP Chlewska oraz SP Jedlińska — po 24 pkt.

W klasyfikacji uczniów szkół średnich wśród dziewcząt zwyciężyła drużyna ZSZ Lipiny — 82 pkt. przed ZSKsonomicznych Radom — 50 pkt. i ZSZ Warka — 49 pkt. natomiast wśród chłopców na liczącej: okazali się uczniowie ZSEnergetycznych z Radomia, którzy z dorobkiem 98 pkt. wyprzedzili ekipy ZSZ Elektrowni „Kozienice" — 81 pkt., oraz ZS Samochodowych z Radomia — 41 pkt.

Oto najlepsi w poszczególnych biegach:

Młodzicki (2500 m) — 1. Agnieszka Szczepańik (SP Drzewica), 2. Bożemnia Makuch (SP Potworów), 3. Bożemiana Morawska (SP Jedliński).

Juniorki młodsze (3000 m) — 1. Diana Dębiańska (ZS Ogrodniczych Radom), 2. Mariola Bartosiak (ZSPS Radom), 3. Marzena Śmietańska (ZSZ Elektrowni „Kozienice").

Juniorki młodsze (3000 m) — 1. Agnieszka Stępień (ZS Odzieżowych Radom), 2. Anna Abram (ZSEnerg. Radom), 3. Ewa Kutyła (ZSZ Kozienice).

Juniorki (3000 m) — 1. Renata Pacocha (ZSZ Lipiny), 2. Eulalia Bizkowska (LO Przysucha), 3. Bożena Kowalczyk (LO Warka).

Juniorki (3000 m) — 1. Anna Zawadska (ZSZ Lipiny), 2. Barbara Radowska (ZSP Spożywczo-Gastronomicznych Radom), 3. Grażyna Seta (ZSZ Lipiny).

Młodzicy (2500 m) — 1. Waldemar Kulesza (SP Garbatka), 2. Maciej Bartnik (SP Sienno), 3. Artur Bielikow (SP 31 Radom).

Juniorzy młodsi (3000 m) — 1. Mariusz Kwiatkowski (ZSZ Grójec), 2. Mariusz Rybiński (ZSSam. Radom), 3. Jacek Mazur (ZSSam. Radom).

Juniorzy młodsi (3000 m) — 1. Grzegorz Zieliński (ZSZ Białobrzegi), 2. Mariusz Kozieł (ZSSam. Radom), 3. Janusz Gimnasiński (ZSZ ZTS Pronit Pionki).

Juniorzy (3000 m) — 1. Dariusz Stępień (ZSEnerg. Radom), 2. Piotr Stępień (ZSOtwockich Borkowice), 3. Piotr Janiszewski (ZSBud. Radom).

Juniorzy (3000 m) — 1. Mirosław Wargacki (ZS Energ. Radom), 2. Jerzy Czarnota (ZSZ Wierzbica), 3. Mariusz Brzeziński (ZSZ Przysucha).

SĘDZISZÓW. Na miejscowym stadionie piłkarskim rozegrane zostały ostatnio eliminacje do zawodów rejonowych młodych lekkoatletów szkół podstawowych. Zwyciężył zespół gospodarzy z miejscowej Szkoły Podstawowej w Sędziszowie, który pokonał drużynę SP Nowa Słupia 3:0. Bramki dla zwycięzców strzelili Paweł Dróżdżewski i z oraz Paweł Mróz — 1, Tym samym sędziszowianie, podopieczni Jerzego Sawara i Leszka Podsiadło zakwalifikowali się do zawodów rejonowych WIMS w piłce nożnej.

(wid)

Wolne żarty

TO co obserwujemy dziś w Polsce ma wymiar historyczny i nazywa się zbiorową mądrością narodu. Rzadko w historii zdarzało się nam być tak bogatymi jak dziś... Właśnie tak! Bogatymi. W doświadczenia i wnioski. Można rzec — o paradoksie! — że jesteśmy najbogatszymi nędzarzami Europy! Cenę tego bogactwa rozumi i ducha jest materialna nędza. Ale przecież po raz pierwszy od dłuższego czasu Polacy udowadniają sobie i światu, że przestają być aktualne i gorzkie strofy poety, iż Polak i przed szkodą i po szkodzie głupi...

Jesteśmy mądrzy po szkodzie. Po wielkiej szkodzie. Po wieloletniej szkodzie... Nie wszyscy dziś potrafią lub chcą to docenić. Niektórzy z głupoty lub z perfidii podjątkowo wyszują chciałby znów nas upudzić w kawał, pognać w wąwóz Somosierry, w ruące nurty Elstery, na polski plac Tiananmen... Jakże są zdumieni, że odwracamy głowy od barykad! My, cierpiący nędzę i upokorzenie. My, nie mogący znająć końca z kołem. My, którym koniec miesiąca przypomina koniec sznura. My, którym poranne wstanie krawata coraz częściej kojarzy się z wiązaniem pętli na szyi...

Dziwą się. Wkręcają klisze w cekaemy szybkostrzelnych aparatów fotograficznych i czekają. Czekają, by odpoś polskiego bruku zerwanego zbuntowaną ręką polskiego robotnika i gajenicami polskich, a najlepiej „brainsich" czołgów dotoczył aż do ich brukowców...

Krążą nad nami sępy i kracą. Krążą dookoła nas. Atcy i zawodzą. Z żalu, że jeszcze nie... JESZCZE NIE!

A przecież jeszcze wczoraj, jeszcze pary lat temu, jeszcze porównajcie lat temu podwyżka mięsa o 50 proc. to byłby koniec rządu i początek nierządu. A na górze, znaczy na powierzchni, na gruzach naszych miast i wsi porośnie piękny step, po którym będzie stepować w czasie weekendów kroczyca szybko naprzód nasza niezwiera kochanka Europa... Nam pozostanie satysfakcja, że znów chodzowa... tym państwom podziemne...

Nie. Nie doczekają się tego. Nie doczekają się tego ci, którzy chcieliby, byśmy rzucili się sobie do gardeł. Byłemy „uwyalczyli sobie sprawiedliwość", czyli roczny przydział fujajki, trzy razy dziennie zupę z brukwi na kartki, zasiłki na granicach, posterunki milicji w każdej klatce schodowej, prąd na subskrypcje i trzygodzinny program w telewizji, z czego 2,5 godziny to życiorys ukochanego przywódcy, a reszta — dziennik z wiadomościami co dziś ukochany przywódca pił, jadł i ile razy słuchał...

Nie. Nie rzucimy się sobie do gardeł. Czyż sami nie jesteśmy zdumieni tym co się dzieje?! Strach się budzić każdego dnia, bo znów się okaże, że nas rąbnęli podwyżką! A my nie. Staniamy się na nogach, boli nas wszystko: węgiel — łup w nerp! Mięso — łu w wątrobę! Czynsze — gruch w żebra! Jesteśmy jak bokser wagi papierowej łamy przez Tysona. Zalewa nas krew. Z wściekłości. Wiemy, że moglibyśmy spuścić temu Tysonowi mocto, nie z takimi pierojami dawaliśmy sobie radę... A jednak przyjmujemy cios. Do wiadomości, że trzeba je przyjąć. Do wiedzy, że dziś początek buntu to koniec. Koniec nadziei na normalne życie jutro. Bo wreszcie jest to NADZIEJA. I to ONA, a nie ZOMO trzyma nas na uwięzi, z dala od barykad, łomów i kamieni.

My wiemy, że moglibyśmy obalić dziś rząd Mazowieckiego tak szybko jak obala się winiacho w bramie... Ale kto w zamian? Komuniści narządzili się — pora odpocząć. Kto więc? PPS RD? Gwiazda?! Miedowicz?! Kto ma lepszy program od pragmatyka Mazowieckiego? Komu Zachód da więcej forsy?! Kto ma patent na cudo?! „PAX"?!...

Musimy przetrwać przez nasze Morze Czerwone. I nie wierzmy, że stanie się cud. Nie przeptyniemy go na trafwie ratunkowej.

Musimy przejść po dnie.

LESZEK KUMAŃSKI

Nie!

PS. Mam nadzieję, że dziś nie nie kapie pod sufitem kolegi Lenartowskiego... I że nie po nie zalewa... Przyznaję, jestem trudnym lokatorem, parę razy dzielnicowy Zapała był u mnie z interwencją, że sąsiedzi się skarżą, obawiam się jednak, że kłopoty ustaną dopiero wtedy jak nas obydwu, kolega Lenartowski, zakwaterują razem w jakiejś pięknej ziemiance z widokiem na morze. „Bałtyckie"...

Kuman

Spod klucza

Zacznijmy od anegdoty. Edward Kusztal, jeden z najlepszych aktorów kieleckiego teatru, chciałem napisać najlepszy, ale postanowiłem nie zadrażniać, opowiadał mi, jak na początku stanu wojennego spożywał śniadanie w barze mlecznym naprzeciw warszawskiego hotelu „Grand". Dla wyjaśnienia, aktor Kusztal jest człowiekiem oszczędnym i dlatego majętnym, często poza Kielcami można go spotkać w barze mlecznym. Ze swojego miejsca miał dobry widok na stolik, przy którym spożywał należnik milicjant, popatrujący bacznie w okno, na ulicę Kruczą, czy przypadkiem jakiś niedomknięty obywatel czegoś nie wznieca. Obywatele wtedy byli raczej domknięci na wszystkie możliwe zaułky, więc jedyne co mogło zainteresować milicjanta, to suka milicyjna, przystanęła akurat w miejscu obserwacji niebieskiego stróża. Milicjant poderwał się od stolika i pobiegł, pewnie po instrukcje, zostawiając wszakże obok talerza z napoczętymi należnikami rękawiczki, jako wizytówkę. Początek buntu i rewolty. Dziennikarze całego świata zachłystywali się wiadomościami jak to pięknie Polacy zachłystują się kruchą i bohaterstwem. Dziś wszyscy w Polsce (no, prawie wszyscy...) wiedzą, że strajki, bunty i barykady to byłby koniec tego państwa i tego narodu. Tej burzy już byśmy nie przetrzymali. Zostalibyśmy zmieci do kanału, odlaliby wpłytmy rynsztokiem świata. Zostałyby po nas popłuczyny po państwie i narodzie. Kwaternunkowe i spodzielcze ziemianki. Głębokościowce... Osiem pięter w dół. Z loggią... Dla sprzątaczy... wanych — już po dwudziestu latach. Dla reszty hołoty normalnie — po sześćdziesięciu. Od razu z grobowcem. I pięknym widokiem z okien. Na korzenie... Korzenie narodu. Ale wróćmy do anegdoty.

Kusztal, jeden z najlepszych aktorów kieleckiego teatru, chciałem napisać najlepszy, ale postanowiłem nie zadrażniać, opowiadał mi, jak na początku stanu wojennego spożywał śniadanie w barze mlecznym naprzeciw warszawskiego hotelu „Grand". Dla wyjaśnienia, aktor Kusztal jest człowiekiem oszczędnym i dlatego majętnym, często poza Kielcami można go spotkać w barze mlecznym. Ze swojego miejsca miał dobry widok na stolik, przy którym spożywał należnik milicjant, popatrujący bacznie w okno, na ulicę Kruczą, czy przypadkiem jakiś niedomknięty obywatel czegoś nie wznieca. Obywatele wtedy byli raczej domknięci na wszystkie możliwe zaułky, więc jedyne co mogło zainteresować milicjanta, to suka milicyjna, przystanęła akurat w miejscu obserwacji niebieskiego stróża. Milicjant poderwał się od stolika i pobiegł, pewnie po instrukcje, zostawiając wszakże obok talerza z napoczętymi należnikami rękawiczki, jako wizytówkę.

Pała

przewidywał zadymę. Wrodzona oszczędność nakazywała mu wszak pozostać, bo jak odejść od stolika, gdy to co zapłacone, nie spożyte. Starał się jeść szybko, ale nie zdążył przed powrotem milicjanta. A ten wrócił z instrukcjami, zadowolony, porządek na jego odcinku był przepisowy, nabrał na widelec kęs należnika, przełknął i zmierzchomiał. Rozejrzał się po sali, każdy kto zna fizjonomię aktora Kusztala, domyśli się łatwo, że był pierwszym podejrzanym, tym bardziej, że tylko on z zapałem napychał się bułką, a reszta sali patrzyła, co się teraz stanie. I milicjant zauważył, że cały bar czeka. Przestał się rozglądać, pochylił nad talerzem i wrąbał bez skrzywienia wszystko. Do ostatniej drobiny soli. Herbaty wypił tylko łyk, żeby wszyscy widzieli, że spragniony nie jest i wyszedł. Koniec anegdoty.

Na palcach zliczyć tych, którzy powiedzą, że milicjant im pomógł. O lubieniu nie ma mowy, zresztą, karykaturę milicjanta, dzielny porucznik Borowicz, nawiał, że milicja nie jest od tego, by ją lubić. Przez dziesięciolecia temat: milicjant — był tematem tabu. Milicjant był jednostką pozytywną, a przez długi okres, mądrą. Czego profesor uniwersytetu nie rozwikłał, z tym bez trudu dawał sobie radę komendant posterunku. Potem się nieco zmieniło, począł obowiązywać w świadomości obywatela wizerunek milicjanta pałkarza. To się zakorzeniło tak silnie, że już kilka razy słyszałem głosy, iż cinkciarzy przewalających harmoniami pieniędzy trzeba spałować i zamknąć. I nikt nie da się przekonać, że cinkciarze nie robią nic takiego, co kwalifikowałoby się do pałowania, że nimi powinien zająć się urząd podatkowy, a nie milicyjna pała. Myślenie kategoria pały stało się powszechne, nie tylko milicyjne. Kolejka przed sklepem monopolowym — spałować i pognić do roboty, facet sprzedający żyletki na bazarze za cenę paskarzyłki, równie spałować i do pudła. Na milicjanta spogląda się przede wszystkim jak na właściciela pały, która jest dobra na każdą okazję i która rozwiąże wszystkie anomalia społeczne.

Nadchodzi czas, powoli, bo powoli, ale nadchodzi, gdy w normalnym państwie będzie funkcjonować normalna policja, zresztą społeczeństwo wielkim głosem upomni się o nią. Ale silna policja to nie ta, która bez wyraźnych motywów wali obywatela w buzię a jako jedyny argument ma przy boku pałę i instrukcje hegemona.

A na razie rzesza milicjantów, domagających się przekwalifikowania na policjantów, wyjada z talerza pełnymi łyżkami sól, której nie podrzuciło jej społeczeństwo.

ANDRZEJ LENARTOWSKI

AGENCJA TAŚ-TAŚ donosi

Machniom?

W magazynie kieleckiej PSS „Społem" zgromadzono papier toaletowy, ale nie ma go w sklepach, gdyż przeznaczony jest na wymianę z Węgrami. Wyślimy im jeszcze szampony, zapałki i żyletki.

A dostaniemy paciorki i lusterka.

Obrodziło

Nie ma pieniędzy na służbę zdrowia, ale w szpitalu w Czerwonej Górze jest pięciu dyrektorów, w Morawicy czterech, na Czarnowie też nie mniej i w ZOZ się od nich roi.

Dyrektywy zamiast lewatywy.

Misiaczek

Kielecki dyrektor znany z dobrego gustu w doborze pań, które adoruje, przebywał w gronie innych dyrektorów mających podobne zamiłowania. I wymyślił pieszczotliwe nazwy określające wszelkie intymności. Wyszło im, że małżeństwo jest pod tym względem jeszcze ubogi w porównaniu do kobiety, dla której znaleźli ponad 500 ekscytujących słów.

To Myszka taka mała, a taka słodka...

Ustąpić

Przed wojną Szkoła Podstawowa nr 1 we Włoszczowie nosiła imię Józefa Piłsudskiego. Po wojnie marszałek poszedł w odstawkę, a szkole nadano imię gen. Karola Świerczewskiego. Obecnie liczne grono osób czyni starania o przywrócenie poprzedniego imienia.

O, ty Korolł

Latający dywan

Na kieleckim bazarze wiszą dywany przewieszone przez płot, by kupujący wiedzieli co biorą. Gdy kobieta, która nadeszła od strony ulicy, poczęła jeden z nich oglądać, zbliżył się do niej mężczyzna i zaofiarował wyjątkowo atrakcyjną cenę. Doszło do transakcji po czym klientka zabrała się do rolowania zdobyczy. Wtedy to zza płota wybiegł... prawowity właściciel dywanu zaniepokojony, że go zobaczyła i oczywiście odzyskał swą własność.

Biedna, zabrała się za rolowanie i ją wyrolował.

Stosunek

Na przystanku PKS w Morawicy widnieje napis: „Lepiej miłość niż seks". Napisem nie dwa lata być żołnierzem.

Pieszczochi...

Duchy

W pewnej kieleckiej instytucji godzina duchów jest obwieszczana o... trzynastej.

Duch ma po łodzie spirytus...

Sami swoi

W Morawicy, w sklepie z meblami, obwieszczono, że od kwietnia br. meble pozyskana poza pakietem są przeznaczone w pierwszym rzędzie dla członków GS.

I wersalek, i Wersalu tu brak.

Kit

Jak zapewnia Wydział Handlu UW w Kielcach dostawy kitu będą tak wielkie o 50 procent niż w ubiegłym roku. Natomiast szkło okiennego będzie tylko tyle, by zaspokoić 30 proc. zamówień.

Kit wciskają, ale oczy już nie szkią!

NB, czyli nabór

Z anonsu wiszącego tu i ówdzie w Kielcach można się dowiedzieć, że: „ABK i Sz i SP Alma-Art ogłasza nabór kandydatek na Miss Polonia". A KBA i Cz. MZS Br ogłasza nabór autorów afiszów na lekcje języka polskiego.

POLECAMY na sobotę i niedzielę

● PIŁKA RĘCZNA

● I LIGA. Piłkarze ręczni kieleckiej Korony grają w sobotę z Pasonią o godz. 17, w niedzielę o godz. 11, hala „Iskry", ul. Krakowska 72.

● LIGA REGIONALNA. Zespół Broni gra w niedzielę o godz. 16 w hali przy ul. Narutowicza 9 z AZS Politechnika Kielce, z drużyną Korony podejmuje w niedzielę o godz. 13 Wisłę Puławy, hala „Iskry".

SIATKÓWKA

● II LIGA. Siatkarki Radomki grają w sobotę o godz. 17 z Sokołem Piła, w niedzielę o godz. 10 z Ogniwem Szczecin. Sala SP 9, ul. Sandomierska w Radomiu.

KOSZYKÓWKA

● II LIGA. Koszykarki Siarki spotkają się w sobotę o godzinie 17 z AZS Kraków, Sala ZSZ, ul Szkolna 19 w Starachowicach.

● LIGA REGIONALNA. Zespół AZS WSI gra w Radomiu z Startem II Lublin. Sobota, godz. 16, sala, ul. Chrobrego 27.

PIŁKA NOŻNA

● II LIGA. Piłkarze Korony grają z Garbarnią Kraków, niedziela godz. 13. Stadion, ul. Koniewa. W Radomiu zespół Radomiaka gra w niedzielę z Zelmerem (zawsze), godz. 13, stadion, ul. Struga 63.

● LIGA REGIONALNA. Czarni Radom — Proch Pionki, sobota, godz. 14, Błękitni II Kielce — Stal Nowa Deba, niedziela, godz. 11, Orzeł Wierzbnica — Star Starachowice, niedziela, godzina 11.

● KLASA OKRĘGOWA KIELCE. Niedziela godz. 13: Rzeka Ostrowiec — Ruch Skarżysko (w Denkowie). Orlicz Suchedniów — RKS Staporków, Lysica Bodzentyn — Korona II Kielce, Gigant Miedzianka — Nida Pińczów, Zenit Chmielnik — Polonia Starachowice, Metalchem Rudki — Sparta Kazimierza W., Neptun Końskie — Naprzód Jędrzejów.

● KLASA OKRĘGOWA RADOM. Niedziela, godz. 13: Hanka Kazanów — Mazowsze, Broń II Radom — Wisła Solec, MZKS Kozienice — Pilica Nowe Miasto, Polonia IIIa — Plon Garbatka, Powiślanka Lipsko — Gerlach Drzewica, Zwolenianka — Blask Odrzywół.

● KLASA A KIELCE I: Niedziela, godz. 13: Unia Sędziszów — AKS Busko, Piaski — Partyzant Wodzisław, Astra Piekoszów — Gród Wiślica, Kolejarz Przededworze — Spartak Charsznica, Victoria Skalbmierz — Gallech-Pogoń, Wierna Małogoszcz — Politechnika.

Tabela: Orlicz Kielce — Hetman Włoszczowa, Star II — Polanie Pierzchnica, Granat II — Zryw Łopurno, Partyzant Radoszyce — Spartakus Daleszyce, Skała Tumlin — Czarnovia.

● KLASA A RADOM: Niedziela, godz. 13: Pilica Warka — Jedliński, Unia Makowiec — Pilica Białobrzegi, Postęp Łaziska — Głowaczów, Jodła Jedlnia — Oronka, Wolanów — Stanisławice, Orzeł Gieniów — Oskar Przysucha, Świt Rzeczniów — Brzustowiec.

HOKS

● O WEJŚCIE DO DRUGIEJ LIGI. Bokserzy KSZO walczą ze Stalą Sanok. Niedziela, godz. 11, sala, ul. Nowotki 11.

PIŁKA WODNA

● W Ostrowcu turniej piłki wodnej juniorów młodszych. Grają: Anilana Łódź, Polonia Bytom, Arkonia Szczecin, Silion Gorzów i KSZO. Sobota, godz. 10 i 17, niedziela, godz. 10. Pływalnia KSZO, ul. Nowotki 27.

KRONIKA

● Tomasz Brożyna z kieleckiej Korony zajął pierwsze miejsce w tradycyjnej klasyfikacji juniorów (za sezon 1989) prowadzonej przez Polski Związek Kolarski i „Przegląd Sportowy". Wśród najlepszych szosowców kraju (seniorów), Zbigniew Piątek znalazł się na 20 miejscu.

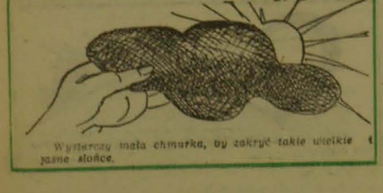

Wyszerzy mała chmurka, by zakryć takie wielkie i jasne słońce.

Krzyżówka (180)

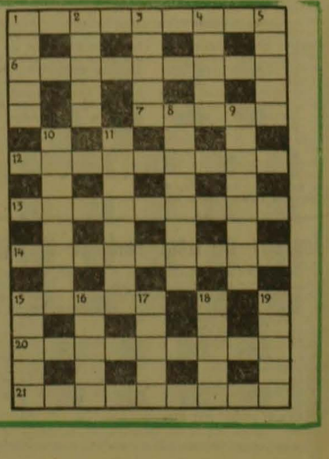

POZIOMO: 1) jednoeństwo, 6) metamorfoza, 7) miasto w Czechosłowacji nad rzeką tej samej nazwy, 12) stolica jednego z naszych województw, 13) powrót do zaprzęgu, 14) np. prawdobka, 15) uszkodzenie: rysa, pęknięcie, plama itd., 20) geograficzna mierzona jest na równoleżniku, 21) ironiczne użycie wyrazu o przeciwnym znaczeniu.

PIONOWO: 1) obrazek graficzny rozmieszczenia szczegółów jakiegoś obszaru, 2) miano, 3) stadoła Macieja Boryny, 4) naczynie określonej objętości, 5) tylko raz kwitnie, 8) oznaka władzy biskupa ordynariusza, 9) mała łopatka do ugniatania i przegarniania, 10) amator, 11) wyrobiał miecze, tarcze i zbroje, 15) od dawna nie było deszczu, 16) silne i szybko mijające napięcie psychiczne, 17) Dymsza, 18) wszystkie rośliny, 19) zmętnienie socziewki oka.

TADESZ

Wśród czytelników, którzy w terminie 7 dni od daty numeru nadeślą rozwiązanie, losujemy bon PKO na 1000 zł. Pod adresem redakcji prosimy dopisać „Krzyżówka (180)".

Rozwiązanie (178)

Poziomo: pokroka, stolica, wazonik, Bizet, Zola, Ruda, Sofia, żele, włos, norma, policja, nadluch, omlono.

Pionowo: poszwa, kreczki, orlanie, Alaska, hotel, basen, zefir, trawa, odlot, oklaski, maczuga, opinia, wachta.

Nagrodę wysyłamy Markowi Siwkowi, Kielce, ul. Posłowicka 142.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

SOBOTA — 4 listopada 1989 r. Imieniny Karola i Olgierda. Słońce wschodzi — 6.35, zachodzi — 16.34. NIEDZIELA — 5 listopada 1989 r. Imieniny Sławomira i Elżbiety. Słońce wschodzi — 6.36, zachodzi — 16.32.

OSTROWIEC
KINA

„Hutnik" — „Przeminęło z wiatrem" — USA, l. 15, g. 17. „Pociąg do Hollywood" — pol., l. 15, g. 19.30. Dod. w niedzielę — „Prosze słonia" — pol., bo., g. 11.

„Przodownik" — „W imię przyjaźni" — fr., l. 15, g. 17 i 19. Dod. w niedzielę — zestaw bajek — g. 10.30.

APTEKA DYŻURNA: ul. Starokunowska 1/7.

STARACHOWICE
KINA

„Robotnik" — „Wielka przygoda psa Benitego" — USA, bo., g. 15. „Wyznawcy zła" — USA, l. 15, g. 17 i 19. Dod. w niedzielę — „Tajemniczy starzec" — ZSRR, bo., g. 11.

„Star" — „Akt zemsty" — USA, l. 15, g. 16 i 18. „Ludzie koty" — USA, l. 15, g. 20 (seans przedpremierowy). 5 XI — „30 mil do nieba" — pol., l. 15, g. 16 i 18. Zestaw bajek — g. 11.

APTEKA DYŻURNA: ul. Partyzantów 7 — tel. 931-877.

KOŃSKIE
KINA

„Pegaz" — „Nocne gry" — USA, l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. Dod. w niedzielę — zestaw bajek — g. 11.

KINA

BUDKI: „Górnik" — „Nikskie spotkania z wesołym diabłem" — pol., bo., g. 16. „Co lubią tygrysy" — pol., l. 15, g. 18.30. 5 XI — „Co lubią tygrysy" — pol., l. 15, g. 16 i 18.30. „Filipek" — NRD, bo., g. 11.30.

SUCHEDNIÓW: „Kubica" — „Olimpiada z Beverly Hills II" — USA, l. 15, g. 16 i 18. Dod. w niedzielę — zestaw bajek — g. 11.

STĄPORKÓW: „Jedność" — „Malone" — USA, l. 15, g. 17 i 19. Dod. w niedzielę — zestaw bajek — g. 15.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

Zawieszone kursy ■ Trudniej dojechać do pobliskich gmin

Skarżyskie MPK w tarapatach

Po kilku miesiącach bezkrólewia zgłosili się wreszcie kandydaci na dyrektora skarżyskiego MPK. Odbył się więc konkurs i z początkiem października w dyrektorskim pokoju urzęduje tym razem kobieta — WŁADYSŁAWA NOWAK.

— Od czego zaczęła pani swoje rządy?

— Przystępując do konkursu przygotowałam coś w rodzaju raportu o stanie przedsiębiorstwa. Uwypukliłam w nim plusy i minusy. Nie było to dla mnie tajemnicą, bowiem w tej firmie pracuję od lat — ostatnio na stanowisku kierownika działu finansowo-księgowego. Przez pierwszy miesiąc najwięcej czasu poświęciłam na zapoznanie się ze stanem zaplecza technicznego i eksploatacją taboru.

— Jakie będą efekty tego przeglądu?

— Do końca roku zamierzam zmienić strukturę zatrudnienia w poszczególnych grupach i — oczywiście — dokonać korekt.

— Kogo dotknie to redukcja?

— Z przedsiębiorstwa będzie musiało odejść część pracowników z grup pomocniczych. Natomiast już teraz o około 20 proc. ograniczyliśmy liczbę kursów autobusowych.

— Jakich trasy dotyczą te cięcia?

— Skurczyły się rozkłady jazdy, zwłaszcza w dni świąteczne. Pomimo stanu autobusów w ogóle przestało kursować, m.in. te oznaczone numerami 18 i, 21 i i 31. To trasy, którymi można było dojechać do Parszowa, Majdowa i Odrowąża. Ograniczeniu uległa również liczba kursów na liniach nr nr 3, 13, 17, 23, 33 i 36. Odczują to pasażerowie, chcący w południe dojechać do centrum Skarżyska.

* * *

— Te ograniczenia w rozkładach jazdy skarżyskiej komunikacji, to konieczność — mówi wiceprezydent, Lech Malinowski. — W rzadkim kwartale br. MPK na stanowaniu swojej działalności potrzebuje 400 mln zł, zaś po długich targach kwota ta zmniejszyła się do 256 mln zł. Tymczasem z poli MRN przedsiębiorstwo to — jak na razie — otrzymało zaledwie 100 mln zł. Stąd od 1 listopada konieczną była podwyżka cen biletów MPK. Zresztą kosztów związanych z utrzymaniem komunikacji miejskiej nie możemy sami ponosić. W dopłatach do MPK proporcjonalnie muszą partycypować ościenne gminy, dla których skarżyska przedsiębiorstwo komunikacyjne świadczy przewozy pasażerskie. I z taką sugestią w lutym, a następnie we wrześniu występowaliśmy do władz Suchedniowa, Bliżyna, Wąchocka, Mirca, Mirowa i Szydłowca. A odzew? — żaden. Tylko Suchedniów, Szydłowiec i Mirów łaskawie odpowiedziały, że nie mają możliwości dofinansowania do skarżyskich czerwonych autobusów.

* * *

Rozumiemy tarapaty skarżyskiego MPK, ale nie może ona zapominać o tym, że została powołana do przewozu pasażerów. Takie tych z ościennych gmin.

JERZY CHROBOT

Pierwsza wyprawa

I znów minął prawie rok, i znów rzeczka, a raczej ciek płynący obok targowicy w Końskich pozostaje bez przykrycia. A planowano, zwieziono nawet odpowiednie kanały, których część już zamontowano i... dalej nic. Tymczasem, dzieciaki z pobliskiego osiedla mogą gdzie odbywać pierwsze wyprawy dalekomorskie. Kombinują jakąś tratwę, wiosła i hajże na wody... To nic, że utapiają się w śmierdzącym błocie, ohydnej wodzie, że rodzicie później „bada" wytrymalość twojego paska na wstydliwej części ciała dziecka. Nie na wiele się to zdaje. I tak po przeciepieniu cielesnej pierwszej pójdą na powrót na wielką wodę. Korystają przecież dopóki jest.

A swoją drogą, że też jeszcze żadna epidemia choroby nie wykluła się w śmierdziowce. Przecież na pewnym jej odcinku przemyślni mieszkańcy Końskich podłączyli swoje ścieki kloaczne do rzeczki, tak, że nawet „Sanepid" nie jest w stanie ich wykryć... Ale wszystko do czasu... (mak)

Fot. M. Klusek

Relikt przeszłości?

podpórki pod... gablotkę, której właścicielem był Związek Kółek Rolniczych.

Gablotka sama ze starości rozleciała się, ale cokoły pozostały. Może jakiś konecki plastyk, rzeźbiarz ma koncepcję wykorzystania piedestałów? Przecież warto, bo i miejsce stosowne.

(mak)

Wiosną — na korty

Po sportowych sukcesach Fibaka, tenis stał się dyscypliną sportu bardzo popularną. Wielu zapaleńców z Końskich odbija piłkę korzystając już nie tylko niecnie ze specjalnych boisk, ale nawet... przez płot!

Gorączka tenisa trochę opadła, jednak jest jeszcze wielu zwolenników, zwłaszcza młodych. I dla nich to — między innymi — budowle się na stadionie **Ośrodka Sportu i Rekreacji korty tenisowe.** Wiśniewie, to roboty są już na ukończeniu, bowiem stoją trybuny dla widzów, a trwają prace przy samych boiskach. Już wiosną przyszłego roku można będzie trenować, no i przy okazji rozegrać jakieś spotkania, towarzyskie mecze.

(mak)

Sygnał!

Od 1 listopada znów wzrosły tarify pocztowe, i to aż o 120 proc. Tymczasem, jak na ironię losu, stale pogarsza się jakość świadczonych przez pocztę usług. Oto jeden z wielu przykładów. Od kilku miesięcy listy, wysłane i inne tego rodzaju przesyłki, nadane w sobotę po południu w Starachowicach, odchodzą dopiero w poniedziałek wieczorem, po upływie ponad 48 godzin.

Odpowiedź jest prosta. Dyrekcja Województwa Polskiej Poczty Telefonu i Telegrafu

Żółwia poczta

w Kielcach ustaliła kiedyś honorarium w kwocie 500 złotych dla pracownika starachowickiej poczty, który zechce w niedzielę przyjść do urzędu, zabrać worki z korespondencją i dostarczyć je do ambulansu kolejowego na dworcu PKP. Niestety, za te pięć pieniądze nie ma chętnych osób, które podjęłyby się tej zleconej roboty.

Co w związku z tym czyni Dyrekcja w Kielcach?... Adresaci i nadawcy irytują się, że listy ze Starachowic, jak przed wiekami, wędrują do publikach miejscowości po kilka dni. Ale kogo to obchodzi?

(ber)

Ośrodek terapeutyczny w Starachowicach

Wydział Oświaty i Wychowania w Starachowicach powołał do życia ośrodek terapeutyczny. Jego kierownikiem jest socjolog — Andrzej Kołodziejczyk, zaś pracownikami Jadwiga Sobań — psycholog i Leonard Weimann — pedagog. Nowa placówka ma swoją siedzibę przy ul. Czerwonego Krzyża 3 i przyjmuje interesantów w poniedziałki, wtorki i piątki w godz. 15–19, środy i czwartki — 8–12, zaś w soboty — 9–13. W jakich sprawach?

Jak poinformował nas A. Kołodziejczyk, nowo powstały ośrodek udziela młodzieży i dzieciom porad, dotyczących spraw osobistych, trudnych sytuacji życiowych, kłopotów w nauce i wychowawczych. Można się też dowiedzieć, jak należy unikać konfliktów wśród rówieśników, w szkole, rodzinie i środowisku zamieszkania. Ale nie tylko.

Pracownicy ośrodka zamierzają uczestniczyć w konferencjach rad pedagogicznych, wywiadówkach, oby służyć swoją wiedzą i doświadczeniem również nauczycielom, wychowawcom, a także rodzicom. W szkołach podstawowych nr, nr 1, 9 i 11 tworzone są, tytułem próby, uczniowskie zespoły terapeutyczne. Jeżeli zdadzą one egzamin, to pracownicy ośrodka rozszerzą tego typu działalność na inne szkoły i grupy młodzieży.

(ber)

Z ukosa

Zielona kiełbasa

Jakość wytwarzanych i sprzedawanych przez PSS „Społem" w Starachowicach wędlin, pomimo wciąż bardzo wysokich cen, jest — mówiąc ogłędnie — zła! Krystyna W. (nazwisko i adres do wiadomości redakcji) kupiła w sklepie mięsnym, przy ul. Radomskiej, serwolatkę i tywiecką. Wróciła do domu i włożyła je do lodówki.

Kiedy nazajutrz spodziewając się gości, zamierzała robić kanapki, okazało się, że kiełbasa nie nadaje się już do spożycia. Przez noc zzielenniała. A wydarzyło się to akurat w sobotę, sklep był nieczynny, więc produkt „społemowskich" masarzy powędrował na śmietnik.

W ten sposób klientka straciła nie tylko kilka tysięcy złotych, ale i zaufanie do firmy spod znaku „Społem". Niedawno kierowniczka sklepu spożywczego nie przyjęła przywiezionej z masarni PSS żywieckiej, ponieważ była za tłusta i na domiar złego — droga. Sprzedawana w Starachowicach — od czasu do czasu — szynka, pochodząca od tego samego wytwórcy, jest nadmiernie nasyprycowana wodą.

Klienci płacą i narzekają. Ale czy naprawdę nie ma kto stanąć w ich obronie?

(ber)

Ryk. J. Kubik

Dojrzewanie chleba

Ceny chleba rosną jak na drożdżach. Coraz częściej w sklepach bochenki kroi się na części.

Ale z tego powodu nie są zadowolone ekspedientki sklepu piekarniczego **Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska"** w Końskich, przy zbiegu ulicy Zamkowej i Pocztowej. Kupujących porcjowany chleb uprzedzają, żeby nie mieli pretensji do jego jakości. Ich zdaniem, gorący chleb powinien leżakować do uzyskania pełnej dojrzałości. Krojenie gorącego bochenka powoduje przerwanie tego procesu biologicznego, jak w owocach.

Uprzedzenia są uzasadnione, ale przymus okazuje się górą. Co ma zrobić kupujący, jak we wszystkich koneckich sklepach są w sprzedaży tylko dziś ciepłe bochenki jednego gatunku chleba?

(SJ)

Proponujemy

„Jesienne wędrówki"

Oddział Świętokrzyski PTTK w Ostrowcu Św. zaprasza wszystkich chętnych na wycieczkę pieszą na trasie: Kunów — Janik — Kaplica — Kolonia Miłkowska — Ostrowiec. Spotkanie z przewodnikiem 5 bm. o godz. 9 obok siedziby oddziału przy al. 1 Maja 5.

(bas)

Kamikaze

Nazwa japońskich ochotników — kamikaze nadal robi karierę. Takim mianem określa się ostatnio pojawiających się na jezdniach rowerzystów. Stwarzają oni wyjątkowe zagrożenie w ruchu drogowym.

Plaga dla kierowców bywają rowerzyści spotykani na drodze tranzytowej do Piotrkowa Trybunalskiego pomiędzy Malowem i Barakiem. Latem w ciągu długiego dnia są na ogół dostrzegalni. Natomiast bardzo źle są widziani jesienną porą przy mokrej i szarej jeździ. Nawet w czasie zmroku starsi ludzie, mało sprawni i opatrzeni w ciepłe okrycia szarego koloru, przejeżdżają ruchliwą jezdnią od wsi do wsi. Rowery nie mają świateł ani szkieł odblaskowych!

Dziwne, że nikt z rodzinnego otoczenia nie reaguje na ryzykowne przejażdżki ojca, dziadka lub babci.

(SJ)

997...

22 października o godzinie 1 w nocy przechodzący patrol MO zainteresował się dziwnymi odgłosami dochodzącymi spod bloku w osiedlu Słoneczne w Ostrowcu. Wezwane zatrzymali nigdzie nie pracującego ani nie uczącego się mieszkańca Ostrowca Andrzeja Sz. (l. 17). Zdążył on włamać się do dwóch „fiaczków" kradnąc z jednego koło zapasowe, a z drugiego akumulator. Skradzione rzeczy, oczywiście wróciły do właścicieli, a postępowanie w tej sprawie prowadzi RUSW w Ostrowcu.

(lex)

RADIO i TELEWIZJA

SOBOTA
PROGRAM LOKALNY
na UKF 11,94 MHz

6.00 „Aktualności dnia" w opr. B. Wdowiak; 7.00 W nastroju (r.); 10.00 Tygodniowy przegląd wydarzeń w opr. M. Komai; 14.00 Kobieta i rodzina — „Na co zwracać uwagę w wyborach" — rozm. K. Kowalczyk; 14.05 „Dla ciebie, rolnika" — rozm. K. Kowalczyk; 14.20 Prawda czasem lat. [illegible]

PROGRAM I

7.00 TTR — Fizyka [illegible]; 7.30 Urganda i fale akustyczne; 7.50 „TTR — Biologia [illegible]; 8.00 Regulacja prędkości rytmicznych w organizmie; 8.05 „Tydzień na działce"; 8.30 „Na zdrowie" — program zdrowotny; 8.40 Papierowy teatrzyk; 8.55 Program dnia; 9.00 „Dropsy" — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz z kinie „Dropsy" — „Pewnego miasta" (6-ost.) — [illegible]; 10.40 „Wyprawa pod podszewkę Alp" (5) — „Na Arktyce" — film dok.; 11.30 „Azymut"; 11.50 „Laboratorium"; 12.20 Polska — Francja: „Z polskich pól na francuskie stoły" — program publicystyczny o tematyce rolnej; 12.40 Telewizyjny koncert życzeń; 13.10 Telewizyjny Teatr Młodych: Nikołaj Gogol „Płaszcz" — „Rzecz osobista" — Jerzy Hoffman; 15.15 Filmy o miłości: „Inny dzień tygodnia" — film fab. prod. pol. reż. Aleksander Ford, wyk.: Zbigniew Cybulski, Beata Ziemann, Tadeusz Łomnicki; 16.40 „Fiest" — magazyn muzyczny; 17.15 „Telexpress"; 17.30 „Premie i premiery"; 18.30 „Botik"; 19.00 Dokonać... „Przygody misia Colargola"; 19.15 „Z kamerą wśród zwierząt"; 19.30 Dziennik; 20.05 „Złodziejka miłości" — komedia sensacyjna prod. USA, reż. Roger Young — wyk.: Audrey Hepburn, Robert Wagner; 21.40 Sport; 22.10 „Szafa — 3" — program rozrywkowy; 22.35 Telegazeta; 23.05 Kino sensacji: „Nocni gracze" (93 min) — film fab. prod. ang. reż. Michael Winner, wyk.: Marlon Brando, Stephanie Beacham, Thora Hird.

PROGRAM II

16.00—15.00 „Telex II" — „Atak Trzepak" — „Moje hobby, Sport, Kaukas" — rep. Fred Astaire — „Czarne chmury" — odc. 3 Hawkslife; 14.00 „Ordy" — Fleming, penetryliza — film prod. jap.; 14.25 „Meandry architektury" — rytm; 14.45 „Spektrum"; 15.00 Zwierzęta świata: „Latające lizy" — serial prod. USA; 15.35 „Chińskie rzeźby z Jadeitu" — film dok.; 15.45 „Batalistyka w malarstwie polskim"; 16.00 „Barany"; 16.25 Studio Sport — piłka ręczna kobiet; 16.55 Program dnia; 17.00 „Macerologia" — rental Mariusza Lubomirskiego; 17.25 „Bob Lewandowski" — reportaż; 18.00 Program lokalny; 18.30 Piosenki Jerzego Przybory i Jerzego Wasowskiego; 19.30 „Wszystko jest poezją" — Krzysztof Rosenstein; 20.00 „Don Kichot" — warianje fantastyczne Ryszarda Strauss; 20.45 „Jazz Film Salon '89" (1) telewizyjny finał Festiwalu Filmów Jazzowych; 21.30 Panorama Dnia; 21.45 „Lostsevyslim" (26-ost.) — serial prod. fr.; 22.55 Jerzy Stuhr „Co jest za tym murem" (3) — program z cyklu „Kawiarenka Kulisiczka w wyk. Zofii Czerwińskiej; 23.55 Komentarz dnia.

NIEDZIELA
PROGRAM LOKALNY
na UKF 11,94 MHz

6.00 „Poranek na morzu" — rep. B. Wdowiak; 6.05 Wiadomości porankowe magazyn; 8.15 „Lubię cię wymyślać" — rozm. B. Kowalczyk; — ok. 9 10.00 Opel expedo — gdzie grzeje [illegible]; 14.00 Wiadomości; 14.05 „Wiadomości kwiatowe" — rozm. B. Wdowiak; Zo Szczepańczyk 15.00 Lokalne wiadomości sportowe.

PROGRAM I

7.00 „Witamy o północy"; 7.30 „Wędrowiec"; 7.40 „Po gospodarsku"; 8.15 „Tydzień"; 8.55 Program dnia; 9.00 Dla najmłodszych widzów: „Telexcen" — oraz w kinie „Telerama" „Jazka" (7) — „Gdzie jest Sebastian" — serial; 10.30 DT — Wiadomości; 10.35 „Zwierzęta Europy" (4) — serial prod. fr.; 11.05 „Ziemia na ministrem"; 11.55 Telewizyjny koncert życzeń; 12.30 „Morze" — magazyn; 12.40 „Konkurs 50 milionów"; 13.30 Teatr dla dzieci: Aleksandra Popiszy — „Gwiazdka drogi"; 14.35 „Piegus i wanilia" — z wizytą z Helenką"; 15.15 „Autosa"; 15.35 „Panna dziedziczka" (30) — serial prod. wsz.; 17.15 „Telexpress"; 17.30 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Raymond Chandler „Żegnaj, laleczko" — cz. 3; 18.55 Muzyczna telewizja — Wideo top — program rozrywkowy; 19.00 Wieczorynka: Bliżej szczęścia Kopciuszka; 19.30 Dziennik; 20.05 „Tenzimere" (3) — serial prod. sow.; 21.05 „7 dni — świat"; 21.30 Sport; 22.15 Telegazeta; 22.15 Premiery po latach: Cyklist i syn — „Zrozumieć wiosnę zaiadi"

PROGRAM II

9.45 „Przegląd tygodnia" (6) — [illegible]; 10.20 Film dla niesłyszących: „Tenamera"; 11.15 Magazyn lotniczy; 11.45 „Jutro poniedziałek"; 12.15 Powitanie; 12.20 Polska Kronika Filmowa; 13.30 Kino familijne: „Nieprzyjemne rotoka" — serial prod. kanad.; 15.20 „100 pytań do... Andrzeja Wajdy"; 14.00 „Aktualności kulturalne" polscy kandydaci na Konkurs Chopinowski; 14.15 „Polacy" — „Zwycięzcy zawodów" — film dokumentalny o Leonie Pisarcu-Zim; 15.15 Wędrówki po czasie i przestrzeni: Wędrówki Hubera — nad Pacyfikiem (1) — [illegible] prod. [illegible]; 15.55 „Być Polak" — gawęda prof. Wiktora Zina; 16.10 „Legendy filmu" — Carl Gerlach Tandyna; 17.05 Studio Sport — piłka ręczna kobiet; 17.30 „Bliżej świata"; 19.00 „Wywiady Irenę Dziedzic"; Hanna Krall; 19.30 „Galeria 51 milionów" — Jerzy Kopel; 20.00 Studio Sport — piłka w grze; 20.45 „Jazz Film Salon '89" (2); 21.30 Panorama Dnia; 21.45 „Wojna i pamięć" (10) — serial prod. USA; 22.45 „Akademia wierszy"; 23.05 Komentarz dnia.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 listopada 1989 r. zmarł po ciężkiej chorobie w 92 roku życia

śp. STANISŁAW JEŻEWSKI

pedagog i wychowawca wielu pokoleń, nauczyciel szkół ostrowieckich i tajnego nauczania w okresie okupacji, żołnierz obu wojen światowych, wojny 1920 r., uczestnik walki podziemnej w ZWZ i AK pa. „Cis" i „Grabowy", szef Referatu Prasy i Propagandy Komendy Obwodu Opatowskiego AK, patriota i społecznik, zasłużony działacz PTTK i ZNP, społeczny opiekun zabytków, inicjator upamiętnienia miejsc walk powstańczych, honorowy kustosz muzeum w Ostrowcu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej, medalem Komisji Edukacji Narodowej i innymi odznaczeniami, czynny w ruchu obywatelskim po kres swego życia.

Msza żałobna zostanie odprawiona 6 listopada 1989 r. o godz. 12.30 w kościele św. Michała w Ostrowcu, skąd nastąpi odprowadzenie Zmarłego na cmentarz przy ul. Denkowskiej.

ŻONA, CÓRKI, ZIĘĆ, WNUKI I PRAWNUKI

Słowo Ludu

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny BRONISŁAW ZAPAŁA. Adres redakcji: 25-520 Kielce, ul. Targowa 18. Telefony: redaktor naczelny — 424-80, zastępca redaktora naczelnego — 459-19, sekretarz redakcji — 422 63, zastępcy sekretarza redakcji — 472-55.

Działy: społeczno-polityczny i społeczno-ekonomiczny — 472-51, łączności z czytelnikami — 447-25, miejski, informacji — 443-45, sportowy — 487-42.

„Przemiany" — 489-91.

Redakcja nocna — 520-36, 502-43.

Biura Ogłoszeń, Kielce (pl. Obrońców Stalingradu 2), tel. 448-58

REDAKCJA W RADOMIU: 26 600 Radom, ul. Słowackiego 1, tel. 237 36, 290 64.

WYDAWCA: Robotnicze Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe.

DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Sienna 2, 25-725 Kielce, tel. cent. 516-51.

Red wydania — Jerzy Daniel

Red. dyżurny — Lidia Cichocka

Red depeszowy — Stefan Szwej

3 L-3

Świat jest szerski, cóż ze korzyść z tego, skoro serce jest ciasne?

Płynie Kamienna, płynie (XI)

Taakie wiry...

Rzeka Kamienna, po „zasileniu jej" na granicy Skarżyska w gnojówkę z Miejskiej Oczyszczalni i mętne wody dopływu Oleśnicy, staje się ściekiem. Płynie dalej w pobliżu torów kolejowych „magistrali" Skarżysko — Starachowice. Podróżni, pozbawieni wrażeń zapachowych zapewne podziwiają ją, jako że z rzadka zasłonięta drzewami malowniczo wije się pośród łąk.

Idąc brzegiem jak zwykle rozglądałem się za zastanowującymi z Kamienną domostwami, ludźmi, których obserwacje rzeki są dla mnie bardzo cenne. Tym razem — nic z tego. Ani jednego gospodarstwa, ani jednego człowieka. Wreszcie za Marcinkowem widzę z dala gospodarza na polu kapusty. Podchodzę bliżej — okazuje się, że to... strach na wróble (patrz zdjęcie). Dalej niewiasta, w równie obszerpanych przyodziewku. Do Wąchocka nikogo już nie spotkałem. Mijałem wprawdzie ze 2–3 domy, ale daleko i na drugim brzegu. A nad wodą głęboką i zimną ani mostu, ani nawet obalonego pniaka.

Mój kilkunastokilometrowy marsz, choć przyjemny, można by zaliczyć do nieudanych, odyś uświeiać zanotowałem. Co jednak warstniejsze. Kamienna, nigdzie nie podtruwana, na tym odcinku przechodzi swoistą kurację odnowy biologicznej. Na korzyście widzę Wąchock. W miasteczku, obok remontowanego przez przedsiębiorstwo „Stempa-Elektronik" pałacu Schoenebergą kolejne, tym razem duże, betonowe, pozostałości zapory. Idę „zasięgnąć języka" do budynku naprzeciwko pałacu. Na parterze wszystko pozamykane — cisza. Na piętrze otwarte mieszkanie: w szafie i po pokojach poniewierają się butelki po winie, pety, w kącie obkurwa kawego ze śladami..., na ścianie plakat wyborczy „S". Nie ma nikogo, mam pecha.

Dopiero w centrum udało mi się dowiedzieć „co nieco". Podobno na Kamiennej w Wąchocku są takie wiry, że gdy krowa chciała się napić wody to łeb jej skręciło. Wybudowano tam aż trzy mosty, bo dopiero z trzecim trafili na rzekę. Ma ona tak ostre zakręty, że ryby z nich wypadają. Na tym odcinku jest największa rzeka świata — kiedy mieją się duże płotki, jedna musi wystarczyć na brzeg. Tak mówią ludzie. W następnym odcinku zamierzam osobiście spytać sołtysa, czy w Kamiennej rzeczywiście są ryby i czy topił się w niej, gdy chciał przepędzić wrzucone do wody papierosa.

Mam nadzieję spotkać też miejscowego rzecznika prasowego, który stoi w rzece i czyta prasę...

Tekst i zdjęcie K. KROGULEC

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

sport sport sport

Hamburger-Porto

W Zurychu rozlosowano pary 1/8 piłkarskiego Pucharu UEFA: Juventus — FC Karl-Marx-Stadt SC Napoli — Werder Brema, Florentina — Dynamo Kijów, Hamburger SV — FC Porto, Crvena Zvezda — FC Koeln, Olympiakos Pireus — Auxerre, Antwerp — VFB Stuttgart, Rapid Wiedeń — FC Liege. Mecze 23 bm. i 6 grudnia.

W skrócie

ATENY. W ostatnim meczu 1/8 europejskiej pucharów w piłce nożnej Olympiakos Pireus zremisował na własnym boisku w Pucharze UEFA z Vieana 1:1 (0:0). Awans do dalszych gier wywalczyła drużyna grecka.

POZNAŃ. Wielkiego wyczynu dokonali koszykarze Lecha Poznań eliminując mistrza ZSRR Strelileis Kijow. Lech wygrał 101:84 (45:43) odrabiając 18-punktową stratę z pierwszego spotkania i awansując do dalszych gier Pucharu Europy.

PRAGA. W kolejnym towarzyskim meczu hokeja na lodzie reprezentacja ZSRR pokonała w Pradze CSRS 2:1 (0:1, 1:0, 1:0).

Spotkanie z medalistkami

To warto zobaczyć!

— Debiut w tak poważnej imprezie wypadł nadzwyczaj okazale dziewczęta spisały się znakomicie, przywiozły pięć medali! A przecież rywalizacja była piekielnie trudna, przez cały czas różnice punktowe nie przekraczały setnej części! Sądzę, że rezultaty Doroty Moniki zostaną właściwie docenione w Kielcach — powiedział trener akrobatek Tęczy w kilka godzin po przyjeździe z Rygi do Kielc.

Okazuje się, że nawet pracownicy PZAS w Warszawie, z którymi rozmawialiśmy w poniedziałek nie znali jeszcze wszystkich szczegółów zakończonych późnym wieczorem w niedzielę mistrzostw Europy i Pucharu Świata. Otóż kielczanki do trzech medali o których informowaliśmy, dołączyły jeszcze dwa: brązowy w ćwiczeniach siłycznych oraz brązowy za zajęcie przez Polskę trzeciego miejsca w klasyfikacji drużynowej. Pierwsze miejsce zajęła ekipa ZSRR, drugie Bułgaria.

Trudno się dziwić działaczom Tęczy i trenerowi kieleckich akrobatek, iż tak eksponują osiągnięcia dziewcząt w Rydze. Przecież młode kielczanki swą postawą w tych zawodach sprawiły sporą niespodziankę, zyskały uznanie kierownictwa związku i wielu szkoleniowców.

Sympatycy tego tak atrakcyjnego i pięknego sportu, będą mieli okazję spotkania się z medalistkami Tęczy. Działacze kieleckiego klubu zapraszają bowiem wszystkich w sobotę o godz. 18 w sali klubowej, ul. Dzierżyńskiego 110, gdzie można będzie obejrzeć specjalny pokaz akrobatyki w mistrzowskim wykonaniu Doroty Frenaiki i Moniki Jędrzejczyk. W programie przewidziano także powitanie obu reprezentantek oraz występy najmłodszych akrobatek kieleckiego klubu. Później gospodarze zapraszają na dyskotekę w klubowej świetlicy.

Na imprezę wybierają się przedstawiciele PZAS, nie braknie zapewne koleżanek i kolegów obu zawodniczek. Niekoniecznie trzeba taszczyć okazałe wiązanki kwiatów, wystarczy jeden malutki, symboliczny kwiatuszek w klapie lub w kosmetycznej torebce... Obie dziewczyny zasłużyły na serdeczne powitanie i gratulacje. Szykujmy się więc na gorące brawa.

(ora)

Wolne żarty

TO co obserwujemy dziś w Polsce ma wymiar historyczny i nazywa się zbiorową mądrością narodu. Rzadko w historii zdarzało się nam być tak bogatymi jak dziś... Właśnie tak! Bogatymi. W doświadczeniu i umiejętności. Można rzec — o paradoksie! — że jesteśmy najbogatszymi nędzarzami Europy! Cenę tego bogactwa rozumni i ducha jest materialna nędza. Ale przecież po raz pierwszy od dłuższego czasu Polacy udowadniają sobie i światu, że przestają być aktualne i gorzkie strofy poety, iż Polak i przed szkodą i po szkodzie głupi...

Jesteśmy mądrzy po szkodzie. Po wielkiej szkodzie. Po wielotonowej szkodzie. Nie wszyscy dziś potrafią lub chcą to docenić. Niektórzy z głupoty lub z perfidii podyktowanej rywcią chcieliby znów nas wpuścić w kanał, pognać w wąwóz Somosierry, w ruckie nurty Elstery, na polski plac Tiananmen... Jakże są zdumieni, że odwracamy głowy od barykad! My, cierpiący nędzę i upokorzenie. My, nie mogący związać końca z końcem. My, którym koniec miesiąca przypomina... koniec sznura. My, którym poranne wiązanie krawata coraz częściej kojarzy się z wiązaniem pętli na szyi...

Dziwą się. Wkręcają klisze w cekaemy szybkostrzelnych aparatów fotograficznych i czekają. Czekają, by odpłos polskiego bruku zerwanego zbuntowaną ręką polskiego robotnika i gąsienicami polskich, a najlepiej „bratnich" czołgów doleciał aż do ich brukowców...

Kręcą nad nami sępy i kraczą. Krążą dookoła nas hieny i zawodzą. Z żalu, że jeszcze nie... JESZCZE NIE!

A przecież jeszcze wczoraj, jeszcze parę lat temu, jeszcze parenaście lat temu podwyżka mięsa o 50 proc. to byłby koniec rządu i początek nierządu. A na górze, znaczy na powierzchni, na gruzach naszych miast i wsi poroślnie piękny step, po którym będzie stepować w czasie weekendów krocząca szybko naprzód nasza niewierna kochanka — Europa... Nam pozostanie satysfakcja, że znów zbudowaliśmy państwo podziemne...

Nie!

Nie. Nie doczekają się tego. Nie doczekają się tego ci, którzy chcieliby, byśmy rzucili się sobie do gardeł. Byśmy „wywalczyli sobie sprawiedliwość", czyli raczej wyczydział fujajki, trzy razy dziennie zupę z brukwi na kartki, zasieki na granicach, posterunek milicji w każdej klatce schodowej, prąd na subskrypcje i trzygodzinny program w telewizji, z czego 2,5 godziny to życiorys ukochanego przywódcy, a reszta — dzienniki z wiadomościami co dziś ukochany przywódca pił, jadł i ile razy słusiał...

Nie. Nie rzucimy się sobie do gardeł. Czyż sami nie jesteśmy zdumieni tym co się dzieje?! Strach się budzić każdego dnia, bo znów się okaże, że nas rąbnęli podwyżką! A my nic. Staniamy się na nogach, bolt nas wszystko: węgiel — łup w nerę! Mięso — łu w wątrobę! Czynsze — gruch w żebra! Jesteśmy jak bokser wagi papierowej lany du. Początek buntu i rewolty. Dziennikarze całego świata zachłystnęliby się tą wiadomością jak to pięknie Polacy zachłystują się krwią i bohaterstwem. Dziś wszyscy w Polsce (no, prawie wszyscy...) wiedzą, że strajki, bunty i barykady to byłby koniec tego państwa i tego narodu. Tej burzy już byśmy nie przetrzymali. Zostalibyśmy zmyci do kanału, odpłynęlibyśmy rynsztokiem świata. Zostalibyśmy po nas popluczyny po państwie i narodzie. Kłuciurukowe i spółdzielcze ziemianki. Głębokościowce... Osiem piętr w dół. Z loggią... Dla uprzywilejowanych — już po dwudziestu latach. Dla reszty hołoty normalnie — po zeździesiątu. Od razu z grobowcem. I pięknym widokiem z okien. Na korzenie... Korzenie naroślny „tysiąclecia" przez Tysona. Zalewa nas krew. Z wściekłości. Wiemy, że mogłibyśmy spuścić temu Tysonowi manto, nie z takimi giewnami dawaliśmy sobie radę... A jednak przyjmujemy ciosy. Bo wiemy, że trzeba je przyjąć. Bo wiemy, że dziś początek buntu to koniec. Koniec nadziei na normalne życie jutro. Bo wreszcie jest to NADZIEJA. I to ONA, a nie ZOMO trzyma nas na uwięzi, z dala od barykad, łomów i kamieni.

My wiemy, że mogłibyśmy obalić dziś rząd Mazowieckiego tak szybko jak obala się wodzach w brzuszie... Ale co w zamian? Komuniści narządzili się — pora odpocząć. Kto więc? PPS RD? Gwiazda?! Miodowicz?! Kto ma lepszy program od pragmatyków Mazowieckiego?! Komu Zachód da więcej forsy?! Kto ma patent na cud?! „PAX"?!...

Musimy przebrnąć przez nasze Morze Czerwone. I nie wierzmy, że stanie się cud. Nie przepłyniemy go na trafwie ratunkowej.

Musimy przejść po dnie.

LESZEK KUMAŃSKI

PS. Mam nadzieję, że dziś nic nie kapie pod sufitem kolegi Lenartowskiego... I że nie go nie zalewa... Przyznaję, jestem trudnym lokatorem, parę razy dzielnicowy Zapała był u mnie z interwencją, że sąsiedzi się skarżą, obawiam się jednak, że kłopoty ustaną dopiero wtedy jak nas obydwu, kolego Lenartowski, zakwaterują razem w jakiejś pięknej ziemiance z widokiem na morze. „Bałtyckie"...

Kuman

Jak uniknąć likwidacji?

O czym się obecnie mówi najczęściej w klubach? O pieniądzach. Z miesiąca na miesiąc coraz to nowe kluby odczuwają kłopoty, a nawet trudności. Bywa, iż konto w banku jest puste i nie ma z czego wypłacić wynagrodzenia, zaliczki na wyjazdy są niemożliwe, więc pieniądze wykładają działacze lub szkoleniowcy. Jak długo?

Nie bez przyczyny, od kilku tygodni przedstawiamy na tych łamach dokładaczenia klubów z obu naszych województw, w pokonywaniu kłopotów finansowych i zdobywaniu funduszy na działalność sekcji. Mimo kolosalnej inflacji, są to przykłady udanych wariantów, choć nie zawsze zamierzenia i ambitne zabiegi działaczy przynoszą pożądane skutki. Wówczas następuje najgorsze, zawieszenie lub likwidowanie sekcji, rozwiązywanie drużyn lub wycofywanie ich z rozgrywek.

W najbliższym czasie zajmiemy się też dotacjami na sport i rekreację. Wiadomo już, iż w przyszłym roku będzie dużo mniej tych pieniędzy, więc nasuwa się pytanie, jak je podzielić? Czy finansować wybrane sekcje klubowe, niektóre dyscypliny, a może tylko najlepszych zawodników lub zespoły? Rozważając ewentualne oszczędności, warto przemyśleć potrzebę utrzymania dotychczasowych systemów rywalizacji i rozgrywek, funkcjonowania instytucji zajmujących się sprawami kultury fizycznej, zapewnienia właściwej eksploatacji i wykorzystania obiektów sportowych.

Nie jest to zbyt popularna sprawa, ale zbliża się czas, iż kluby i organizacje sportowe, zwłaszcza coraz częściej (już w niektórych jest to stosowane) pobierać będą nawet drobne opłaty za szkolenie młodych zawodników. Inaczej rozwiną się wszelkiego rodzaju grupy początkujących, czy tak popularne szkółki, bowiem jak znamy kluboowe realia, młody pieniędzy nie braknie na potrzeby seniorów, choćby suą postawą na boisku nie zasługiwali nawet na... zasiłek.

Chętnie poznamy zdania czytelników i działaczy w tych sprawach, propozycje i ewentualne sposoby, jakimi udało się utrzymać sekcję przed likwidacją. Czekamy na listy.

(ora)

W klasie A

Brzustowiec — Orzeł Gielniów 0:1. Oskar Przytucha — Wolanów 1:0. Stanisławice — Jodła Jedlnia 1:2. Oronka Orońsko — Postęp Łaziska 3:1. Głowaczów — Unia Makowiec-Skaryszew 0:2. Pilica Białobrzegi — Pilica Warka 1:1. Jedliński — Świt Rzeczniów nie odbył się. Mecze zaległe: Świt — Wolanów 1:3, Unia — Oronka 2:1.			
1. Pilica W.	10	18	40- 7
2. Unia	10	16	27-12
3. Jedliński	9	13	26-15
4. Oronka	10	12	22-14
5. Pilica B.	10	12	15- 9
6. Brzustowiec	9	10	16-11
7. Gielniów	10	10	17-16
8. Wolanów	10	10	19-22
9. Jodła	10	9	19-25
10. Oskar	10	8	16-21
11. Postęp	10	6	19-26
12. Głowaczów	9	6	15-24
13. Świt	9	4	11-31
14. Stanisławice	10	2	8-31

Pała

Spod klucza

Zacznijmy od anegdoty. Edward Kusztal, jeden z najlepszych aktorów kieleckiego teatru, chciałem napisać najlepszy, ale postanowiłem nie zadraźnić, opowiadał mi, jak na początku stanu wojennego wpadł na śniadanie w barze mlecznym naprzeciw warszawskiego hotelu „Grand". Dla wyjaśnienia, aktor Kusztal jest człowiekiem oszczędnym i dlatego majętnym, często poza Kielcami można go spotkać w barze mlecznym. Ze swojego miejsca miał dobry widok na stolik, przy którym spożywał naleśniki milicjant, popatrujący bacznie w okno, na ulicę Kruczą, czy przypadkiem jakiś niedomknięty obywatel czegoś nie wznieca. Obywatele wtedy byli raczej domknięci na wszystkie możliwe zasuwy, więc jedyne co mogło zainteresować milicjanta, to suka milicyjna, przystanęła akurat w miejscu obserwacji niebieskiego stróża. Milicjant poderwał się od stolika i pobiegł, pewnie po instrukcje, zostawiając wszakże obok talerza z napoczętymi naleśnikami rękawiczki, jako wizytówkę. Kusztal zauważył, że cały bar czeka. Przestał się rozglądać, pochylił nad talerzem i wrąbał bez skrzywienia wszystko. Do ostatniej drobiny soli. Herbaty wypił tylko łyk, żeby wszyscy widzieli, że spragniony nie jest i wyszedł. Koniec anegdoty.

Na palcach zliczyć trzeba, którzy powiedzą, że milicjant im ponówi. O lubienia nie ma mowy, zresztą, karykaturalna milicjanta, dzielny porucznik Borewicz, mawiał, że milicja nie jest od tego, by ją lubić. Przez dziesięciolecia temat: milicjant — był temat tabu. Milicjant był jednostką pozytywną, a przez długi okres, mądrą. Czego profesor uniwersytetu nie rozwikłał, z tym bez trudu dawał sobie radę komendant posterunku. Potem się nieco zmieniło, począł obowiązywać w świadomości obywatela wizerunek milicjanta pałkarza. To się zakorzeniło tak silnie, że już kilka razy słyszałem głosy, iż cinkciarzy przewalających harmoniami pieniędzy trzeba spalować i przewidywał zadymę. Wrodzona oszczędność nakazywała mu wszak pozostać, bo jak odejść od stolika, gdy to co zapłacone, nie spożyte. Starał się jeść szybko, ale nie zdążył przed powrotem milicjanta. A ten wrócił z instrukcjami, zadowolony, porządek na jego odcinku był przepisowy, nabrał na widelec kęs naleśnika, przeżuwał i zmierzył chomiat. Rozejrzał się po sali, każdy kto zna fizjonomię aktora Kusztala, domyśli się łatwo, że był pierwszym podejrzanym, tym bardziej, że tylko on z zapałem napychał się bułką, a reszta sali patrzyła, co się teraz stanie. I doczny znak, że po odebraniu instrukcji powróci do konsumpcji.

I wtedy od sąsiedniego stolika wstał niczym specjalnym nie wyróżniający się człowiek, nabrał z talerza pełną garść soli i mijając napoczęte naleśniki milicjanta, sypnął weń całą porcję. Kusztal aż zakrztusił się swoją bułką z żółtym serem, bo nie jest człowiekiem konfliktowym, a milicjant zauważył, że cały bar czeka. Przestał się rozglądać, pochylił nad talerzem i wrąbał bez skrzywienia wszystko. Do ostatniej drobiny soli. Herbaty wypił tylko łyk, żeby wszyscy widzieli, że spragniony nie jest i wyszedł. Koniec anegdoty.

Na palcach zliczyć trzeba, którzy powiedzą, że milicjant im ponówi. O lubienia nie ma mowy, zresztą, karykaturalna milicjanta, dzielny porucznik Borewicz, mawiał, że milicja nie jest od tego, by ją lubić. Przez dziesięciolecia temat: milicjant — był temat tabu. Milicjant był jednostką pozytywną, a przez długi okres, mądrą. Czego profesor uniwersytetu nie rozwikłał, z tym bez trudu dawał sobie radę komendant posterunku. Potem się nieco zmieniło, począł obowiązywać w świadomości obywatela wizerunek milicjanta pałkarza. To się zakorzeniło tak silnie, że już kilka razy słyszałem głosy, iż cinkciarzy przewalających harmoniami pieniędzy trzeba spalować i zamknąć. I nikt nie da się przekonać, że cinkciarze nie robią nic takiego, co kwalifikowałoby się do palowania, że nimi powinien zająć się urząd podatkowy, a nie milicyjna pała. Myślenie kategorią pały stało się powszechne, nie tylko milicyjne. Kolejka przed sklepem monopolowym — spalować i pogonić do roboty. Ktoś sprzedający żyletki na bazarze za cenę paskarską — również spalować i do pudła. Na milicjanta spogląda się przede wszystkim jak na właściciela pały, która jest dobra na każdą okazję i która rozwiąże wszystkie anomalie społeczne.

Nadchodzi czas, powoli, bo powoli, ale nadchodzi, gdy w normalnym państwie będzie funkcjonować normalna policja, zresztą społeczeństwo wielkim głosem upomni się o nią. Ale silna policja to nie ta, która bez wyraźnych motywów wali obywatela w buzię a jako jedyny argument ma przy boku pałę i instrukcje nęgemona.

A na razie rzesza milicjantów, domagających się przekwalifikowania na policjantów, wyjada z talerza pełnymi łyżkami sól, której nie podrzuciło jej społeczeństwo.

ANDRZEJ LENARTOWSKI

RADOM. Z udziałem prawie 700 młodych biegaczek i biegaczy rozegrane zostały tu zawody finałowe Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej oraz mistrzostw województwa radomskiego uczniów szkół ponadpodstawowych w biegach na przełaj. Rozegrano łącznie 10 biegów dla różnych grup wiekowych o dystansach od 2 do 4 km.

W punktacji łącznej WIMS najlepszymi okazali się młodzi sportowcy ze Szkoły Podstawowej z Drzewicy, którzy zgromadzili łącznie 33 pkt. i wyprzedzili koleżanki i kolegów z SP Garbatka — 28 pkt., SP Chlewiska oraz SP Jedliśnk — po 24 pkt.

W klasyfikacji uczniów szkół średnich wśród dziewcząt zwyciężyła drużyna ZSZ Lipiny — 82 pkt. przed ZSEkonomicznych Radom — 50 pkt. i ZSZ Warka — 49 pkt. natomiast wśród chłopców najlepszymi okazali się uczniowie ZSEnergetycznych z Radomia, którzy z dorobkiem 98 pkt. wyprzedzili ekipy ZSZ Elektronii „Kozienice" — 61 pkt., oraz ZS Samochodowych z Radomia — 41 pkt.

Oto najlepsi w poszczególnych biegach:

Młodzicki (2500 m) — 1. Agnieszka Szczepanik (SP Drzewica), 2. Bogumiła Makuch (SP Potworów), 3. Bogusława Morawska (SP Jedliśnk).

Juniorki młodsze (2000 m) — 1. Diana Depiuśińska (ZS Ogrodniczych Radom), 2. Mariola Bartosiak (ZSPS Radom), 3. Marzena Śmietanka (ZSZ Elektrowni „Kozienice").

Juniorki młodsze (3000 m) — 1. Agnieszka Stępień (ZS Odzieżowych Radom), 2. Anna Awram (ZSEnerg. Radom), 3. Ewa Kutyła (ZSZ Kozienice).

TU SPORT SZKOLNY

Juniorki (3000 m) — 1. Renata Pacocha (ZSZ Lipiny), 2. Eulalia Bilkowska (LO Przysucha), 3. Bożena Kowalczyk (LO Warka).

Juniorki (3000 m) — 1. Anna Zawadzka (ZSZ Lipiny), 2. Barbara Badowska (ZSP Spożywczego Radom), 3. Grażyna Seta (ZSZ Lipiny).

Młodzicy (2500 m) — 1. Waldemar Kulesza (SP Garbatka), 2. Maciej Barfnik (SP Sienno), 3. Artur Bielikow (SP 21 Radom).

Juniorzy młodsi (3000 m) — 1. Mariusz Kwiatkowski (ZSZ Grójec), 2. Mariusz Rybiński (ZSSam. Radom), 3. Jacek Mazur (ZSSam. Radom).

Juniorzy młodsi (3000 m) — 1. Grzegorz Zieliński (ZSZ Białobrzegi), 2. Mariusz Koziel (ZSSam. Radom), 3. Janusz Filmasiński (ZSZ ZTS Pronit Pionki).

Juniorzy (3000 m) — 1. Dariusz Stępień (ZSEnerg. Radom), 2. Piotr Stępień (ZSRolniczych Borkowice), 3. Piotr Janiszewski (ZSBud. Radom).

Juniorzy (6000 m) — 1. Mirosław Wargacki (ZS Energ. Radom), 2. Jerzy Czarnota (ZSZ Wierzbica), 3. Mariusz Brzeziński (ZSZ Przysucha).

SĘDZISZÓW. Na miejscowym stadionie piłkarskim rozegrano zawody ostatnio eliminacje do nawodów rejonowych młodych futbolistów, uczniów szkół podstawowych. Zwyciężył zespół gospodarzy z miejscowej Szkoły Podstawowej w Sędziszowie, który pokonał drużynę SP Nowa Słupia 3:0. Bramki dla zwycięzców strzelili: Paweł Drożdżowski — 2 oraz Paweł Mróz — 1. Tym samym sędziszowianie, podopieczni Jerzego Szwarca i Leszka Podziatka zakwalifikowali się do zawodów rejonowych WIMS w piłce nożnej.

(wid)

AGENCJA TAS-TAS donosi

Machnięte?

W magazynie kieleckiej PSS „Społem" zgromadzono papier toaletowy, ale nie ma go w sklepach, gdyż przeznaczony jest na wymianę z Węgrami. Wyślijmy im jeszcze szampony, zapałki i żyletki.

A dostaniemy paciorki i lusterka.

Obrodziło

Nie ma pieniędzy na służbę zdrowia, ale w szpitalu w Czerwonej Górze jest pięciu dyrektorów, w Morawicy czterech, na Czarnowie też nie mniej i w ZOZ się od nich roi.

Dyrektywy zamiast lewatywy.

Misiaczek

Kielecki dyrektor znany z dobrego gustu w doborze pań, które adoruje, przebywał w gronie innych dyrektorów mających podobne zamiłowania. I wymyślali pieszczotliwe nazwy określające wszelkie intymności. Wyszło im, że mężczyzna jest pod tym względem zenujące ubogi w porównaniu do kobiety, dla której znaleźli ponad 500 ekscytujących słów.

Ta Myszka taka mała, a taka słodka...

Ustąpi?

Przed wojną Szkoła Podstawowa nr 1 we Włoszczowie nosiła imię Józefa Piłsudskiego. Po wojnie marszałek poszedł w odstawkę, a szkole nadano imię gen. Karola Świerczewskiego. Obecnie liczna grono osób czyni starania o przywrócenie poprzedniego imienia.

O, ty Karol!

Latający dywan

Na kieleckim bazarze wiszą dywany przewieszone przez płot, by kupujący wiedzieli co biorą. Gdy kobieta, która nadeszła od strony ulicy, poczęła jeden z nich oglądać, zbliżył się do niej mężczyzna i zaoferował wyjątkowo atrakcyjną cenę. Doszło do transakcji po czym klientka zabrała się do rolowania zdobyczy. Wtedy to zza płota wybiegły... prawdziwe właścicielki dywanu zaniepokojony, że go zabierają i oczywiście odzyskał swą własność.

Bledna, zabrała się za rolowanie i ją wyrolowali.

Stosunek

Na przystanku PKS w Morawicy widnieje napis: „Lepiej mieć stosunek z jeżem niż dwa lata być żołnierzem.

Pieszczoch!...

Duchy

W pewnej kieleckiej instytucji godzina duchów jest obwieszczana o... trzynastej.

Duch to po łacinie spiritus...

Sami swoi

W Morawicy, w sklepie z meblami, obwieszczono, że od kwietnia... meble pozyskane poza przydziałem są przeznaczone w pierwszym rzędzie dla członków GS.

I wersalek, i Wersalu tu brak.

Kit

Jak zapewnia Wydział Handlu UW w Kielcach dostawy kitu będą teraz większe o 50 procent niż w ubiegłym roku. Natomiast szkła okiennego będzie tylko tyle, by zaspokoić 30 proc. zamówień.

Kit wciskają, ale oczy już nie szkią?

NB, czyli nabór

Z anonsu wiszącego tu i ówdzie w Kielcach można się dowiedzieć, że: „ABK i Sr z SP Alma-Art ogłasza nabór kandydatek na Miss Polonię".

A KBA i Cz. MZS Brr ogłasza nabór autorów afiszów na lekcje języka polskiego.

POLECAMY na sobotę i niedzielę

PIŁKA RĘCZNA

● I LIGA. Piłkarze ręczni kieleckiej Korony grają w sobotę z Posnanią o godz. 17, w niedzielę o godz. 11, hala „Iskry", ul. Krakowska 72.

● LIGA REGIONALNA. Zespół Broni gra w niedzielę o godz. 16 w hali przy ul. Narutowicza 9 z AZS Politechnika Kielce, a drużyna Korony podejmuje w niedzielę o godz. 13 Wisłę Puławy, hala „Iskry".

SIATKÓWKA

● II LIGA. Siatkarki Radomki grają w sobotę o godz. 17 z Sokołem Piła, w niedzielę o godz. 10 z Ogniwem Szczecin. Sala SP 9, ul. Sandomierska w Radomiu.

KOSZYKÓWKA

● II LIGA. Koszykarki Staru spotkają się w sobotę o godzinie 17 z AZS Kraków. Sala ZSZ, ul Szkolna 10 w Starachowicach.

● LIGA REGIONALNA. Zespół AZS WSI gra w Radomiu z Startem II Lublin. Sobota, godz. 16, sala, ul. Chrobrego 27.

PIŁKA NOŻNA

● II LIGA. Piłkarze Korony grają z Garbarnią Kraków, niedziela godz. 13. Stadion, ul. Koniewa. W Radomiu zespół Radomiaka gra w niedzielę z Zelmerem Szczekoń, godz. 13, stadion, ul. Struga 63.

● LIGA REGIONALNA. Czarni Radom — Proch Pionki, sobota, godz. 14, Błękitni II Kielce — Stal Nowa Dęba, niedziela, godz. 13, Orzeł Wierzbica — Star Starachowice, niedziela, godzina 11.

● KLASA OKRĘGOWA KIELCE. Niedziela, godz. 13: KSZO II Ostrowiec — Rach Skarżysko (w Denkowie), Orlicz Suchedniów — RKS Stąporków, Łysica Bodzentyn — Korona II Kielce, Górnik Miedzianka — Nida Pińczów, Zenit Chmielnik — Polonia Starachowice, Metalchem Rudki — Sparta Kazimierza W., Neptun Końskie — Naprzód Jędrzejów.

● KLASA OKRĘGOWA RADOM. Niedziela, godz. 13: Iłżanka Kazanów — Mazowsze, Broń II Radom — Wisła Solec, MZKS Kozienice — Pilica Nowe Miasto, Polonia Iłża — Plon Garbatka, Powiślanka Lipsko — Gerlach Drzewica, Zwolenniczka — Błask Odrzywół.

● KLASA A KIELCE I: Niedziela, godz. 13: Unia Sędziszów — AKS Busko, Piaski — Partyzant Wodzisław, Astra Piekoszów — Gród Wiślica, Kolejarz Przededworze — Spartak Chęciny, Victoria Skalbumia — Gallech-Pegoń, Wierna Małogoszcz — Politechnika, KIELCE II: Orlęta Kielce — Retman Włoszczowa, Star II — Polanie Pierzchnica, Granat II — Zryw Łopuszno, Partyzant Radoszyce — Spartakus Daleszyce, Skała Tumlin — Czarnovia.

● KLASA A RADOM: Niedziela, godz. 13: Pilica Warka — Jedliński, Unia Makowiec — Pilica Białobrzegi, Postęp Łaziska — Głowaczów, Jodła Jedlnia — Oronka, Wolanów — Stanisławice, Orzeł Gielniów — Oskar Przytucha, Świt Rzeczniów — Brzustowiec.

BOKS

● O WEJŚCIE DO DRUGIEJ LIGI. Bokserzy KSZO walczą ze Stalą Sanok. Niedziela, godz. 11, sala, ul. Nowotki 11.

PIŁKA WODNA

● W Ostrowcu turniej piłki wodnej juniorów młodszych. Grają: Anilana Łódź, Polonia Bytom, Arkonia Szczecin, Stilon Gorzów i KSZO. Sobota, godz. 16 i 17, niedziela, godz. 10. Pływalnia KSZO, ul. Nowotki 27.

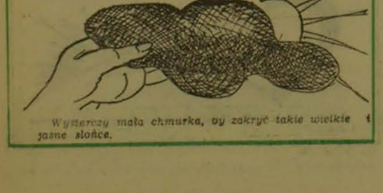

Wytterczy mała chmurka, by zakryć takie wielkie i jasne słońce.

KRONIKA

● Tomasz Brożyna z kieleckiej Korony zajął pierwsze miejsce w tradycyjnej klasyfikacji juniorów (za sezon 1989) prowadzonej przez Polski Związek Kolarski i „Przegląd Sportowy". Wśród najlepszych szosowców kraju (seniorów), Zbigniew Piątek znalazł się na 20 miejscu.

Krzyżówka (180)

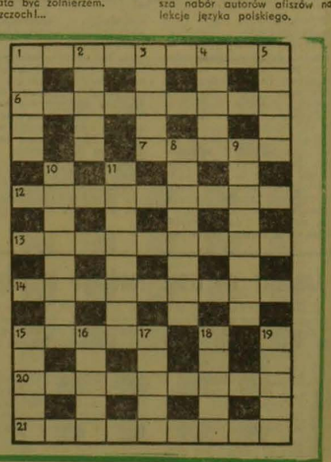

POZIOMO: 1) jednożeństwo, 6) metamorfoza, 7) miasto w Czechosłowacji nad rzeką tej samej nazwy, 12) stolica jednego z naszych województw, 13) powróz do zaprzęgu, 14) np. probówka, 15) uszkodzenie: rysa, pęknięcie, plama itd., 20) geograficzna mierzona jest na równoleżniku, 21) ironiczne użycie wyrazu o przeciwnym znaczeniu.

PIONOWO: 1) obrazek graficzny rozmieszczenia szczegółów jakiegoś obszaru, 2) miano, 3) stodoła Macieja Borny, 4) naczynie określonej objętości, 5) tylko raz kwitnie, 8) oznaka władzy biskupa ordynariusza, 9) mała łopatka do ugniatania i przegarniania, 10) amator, 11) wyrabiał miecze, tarcze i zbroje, 15) od dawna nie było deszczu, 16) silne i szybko mijające napięcie psychiczne, 17) Dymsza, 18) wszystkie rośliny, 19) zmętnienie soczewki oka.

TADESZ

Wśród czytelników, którzy w terminie 7 dni od daty numeru nadesłą rozwiązanie, losujemy bon PKO na 1000 zł. Pod adresem redakcji prosimy dopisać „Krzyżówka (180)".

Rozwiązanie (178)

Poziomo: pokraka, stolica, wazonik, Bizet, Zola, Ruda, Sofia, żele, włos, norma, policja, nasłuch, anilana.

Pionowo: poszwa, kroczki, arianie, Alaska, hotel, basen, zefir, trawa, odlot, oklaski, maczuga, opinia, wachta.

Nagrodę wysyłamy Markowi Siwkowi, Kielce, ul. Posłowicka 142.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

SOBOTA — 4 listopada 1989 r. Imieniny Karola i Olgierda. Słońce wschodzi — 6.35, zachodzi — 16.04. NIEDZIELA — 5 listopada 1989 r. Imieniny Sławomira i Elżbiety. Słońce wschodzi — 6.36, zachodzi — 16.02.

OSTROWIEC
KINA

„Hutnik" — „Przeminęło z wiatrem" — USA, l. 12, g. 17 i 19. „Pociąg do Hollywood" — pol., l. 15, g. 15.30. Dod. w niedzielę — „Proszę słonia" — pol., bo., g. 11.

„Przodownik" — „W imię przyjaźni" — fr., l. 15, g. 17 i 19. Dod. w niedzielę — zestaw bajek — g. 10.30.

APTEKA DYŻURNA: ul. Starokunowska 1/7.

STARACHOWICE
KINA

„Robotnik" — „Wielka przygoda psa Benjiego" — USA, bo., g. 13. „Wyznawcy zła" — USA, l. 15, g. 17 i 19. Dod. w niedzielę — „Tajemniczy starzec" — ZSRR, bo., g. 11.

„Star" — „Akt zemsty" — USA, l. 15, g. 16 i 18. „Ludzie koty" — USA, l. 15, g. 20 (seans przedpremierowy). 5.XI — „30 mil do nieba" — pol., l. 15, g. 16 i 18. Zestaw bajek — g. 11.

APTEKA DYŻURNA nr 29-076 ul. Staszica 1, tel. 64-78.

SKARŻYSKO
KINA

„Metalowiec" — „Rambo II" — USA, l. 15, g. 17 i 19. Dod. w niedzielę — bajki — g. 12.15.

„Wolność" — „Superman III" — USA, l. 12, g. 15. „Drika namiętność" — USA, l. 15, g. 17 i 19. Dod. w niedzielę — „Sprawa do załatwienia" — pol., bo., g. 11.

APTEKA DYŻURNA: ul. Apteczna 7 — tel. 531-427.

KOŃSKIE
KINA

„Pegaz" — „Nocne gry" — USA, l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30. Dod. w niedzielę — zestaw bajek — g. 11.

KINA

RUDKI: „Górnik" — „Bliskie spotkania z wesołym diabłem" — pol., bo., g. 16. „Co lubią tygrysy" — pol., l. 15, g. 18.30, 5.XI — „Co lubią tygrysy" — pol., l. 15, g. 16 i 18.30. „Filipek" — NRD, bo., g. 11.30.

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — „Gliniarz z Beverly Hills II" — USA, l. 15, g. 15 i 18. Dod. w niedzielę — zestaw bajek — g. 11.

STĄPORKÓW: „Jedność" — „Malone" — USA, l. 18, g. 17 i 19. Dod. w niedzielę — zestaw bajek — g. 11.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

■ Zawieszone kursy ■ Trudniej dojechać do pobliskich gmin

Skarżyskie MPK w tarapatach

Po kilku miesiącach bezkrólewia zgłosili się wreszcie kandydaci na dyrektora skarżyskiego MPK. Odbył się więc konkurs i z początkiem października w dyrektorskim pokoju urzęduje tym razem kobieta — WŁADYSŁAWA NOWAK.

— Od czego zaczęła pani swoje rządy?

— Przystępując do konkursu przygotowałam coś w rodzaju raportu o stanie przedsiębiorstwa. Uwypuklałam w nim plusy i minusy. Nie było to dla mnie tajemnicą, bowiem w tej firmie pracuję od lat — ostatnio na stanowisku kierownika działu finansowo-księgowego. Przez pierwszy miesiąc najwięcej czasu poświęciłam na zapoznanie się ze stanem zaplecza technicznego i eksploatacji taboru.

— Jakie będą efekty tego przeglądu?

— Do końca roku zamierzam zmienić strukturę zatrudnienia w poszczególnych grupach i — oczywiście — dokonać korekt.

— Kogo dotknie ta redukcja?

— Z przedsiębiorstwa będzie musiało odejść część pracowników z grup pomocniczych. Natomiast już teraz o około 20 proc. ograniczyliśmy liczbę kursów autobusowych.

— Jakich tras dotyczą te cięcia?

— Skurczyły się rozkłady jazdy, zwłaszcza w dni świąteczne. Ponadto kilka autobusów w ogóle przestało kursować, m.in. te oznaczone numerami 18 i, 21 i 31. To trasy, którymi można było dojechać do Parszowa, Majdowa i Odrowążka. Ograniczeniu uległo również liczba kursów na liniach nr nr 3, 13, 17, 23, 33 i 36. Odczują to pasażerowie, chcący w południe dojechać do centrum Skarżyska.

* * *

— Te ograniczenia w rozkładach jazdy skarżyskiej komunikacji, to konieczność — mówi wiceprezydent, Lech Malinowski. — W czwartym kwartale br. MPK na sfinansowanie swojej działalności potrzebuje 400 mln zł, zaś po długich targach kwota ta zmniejszyła się do 256 mln zł. Tymczasem z puli MRN przedsiębiorstwo to — jak na razie — otrzymało zaledwie 100 mln zł. Stąd od 1 listopada konieczna była podwyżka cen biletów MPK. Zresztą kosztów związanych z utrzymaniem komunikacji miejskiej nie możemy sami ponosić. W dopłatach do MPK proporcjonalnie muszą partycypować ościenne gminy, dla których skarżyskie przedsiębiorstwo komunikacyjne świadczy przewozy pasażerskie. I z taką sugestią w styczniu, a następnie we wrześniu wystąpiliśmy do władz Suchedniowa, Bliżyna, Wąchocka, Mirca, Mirowa i Szydłowca. A odzew? — żaden. Tylko Suchedniów, Szydłowiec i Mirów łaskawie odpowiedziały, że nie mają możliwości dofinansowania do skarżyskich czerwonych autobusów.

* * *

Rozumiemy tarapaty skarżyskiego MPK, ale nie może ono zapominać o tym, że zostało powołane do przewozu pasażerów. Także tych z ościennych gmin.

JERZY CHROBOT

Pierwsza wyprawa

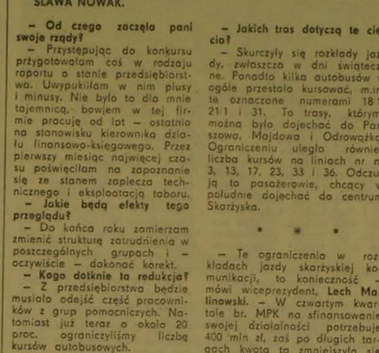

I znów minął prawie rok, i znów rzeczka, a raczej ściek płynący obok targowicy w Końskich pozostaje bez przykrycia. A planowano, zwieziono nawet odpowiednie kanały, których część już zamontowano i... dalej nic. Tymczasem, dzieciaki z pobliskiego osiedla mają gdzie odbywać pierwsze wyprawy dalekomorskie. Kombinują jakąś tratwę, wiosło i hajże na wody... To nic, że utaplają się w śmierdzącym błocie, ohydnej wodzie, że rodzicieł później „bada" wytrzymałość swojego paska na wstydliwej części ciała dziecka. Nie na wiele się to zdaje. I tak po przecierpieniu cielesnej perswazji pójdą na powrót na wielką wodę. Korzystają przecież dopóki jest.

A swoją drogą, że też jeszcze żadna epidemia choroby nie wyklułaj się w śmierdziuchowce. Przecież na pewnym jej odcinku przemysłni mieszkańcy Końskich podłączyli swoje ścieki kloaczne do rzeczki, tak, że nawet „Sanepid" nie jest w stanie ich wykryć... Ale wszystko do czasu... (mak)

Fot. M. Klusek

Na skrzyżu ulicy Krakowskiej w Końskich „uzsadowiono" niegdyś nieregularne formy, coś na kształt pomnika.

— Cóż to może być? — zachodzą w głowę, zwłaszcza młodsi mieszkańcy miasta.

Po spenetrowaniu sprawy wiadomo nam, że były to...

Relikt przeszłości?

podpórki pod... gablotkę, której właścicielem był Związek Kółek Rolniczych. Gablotka sama ze starości rozleciała się, ale cokoły pozostały. Może jakiś konecki plastyk, rzeźbiarz ma koncepcję wykorzystania piedestałów? Przecież warto, bo i miejsce stosowne.

(mak)

Wiosną — na korty

Po sportowych sukcesach Fibaka, tenis stał się dyscypliną sportu bardzo popularną. Wielu zapaleńców z Końskich odsłaba piłkę korzystając już niekoniecznie ze specjalnych boisk, ale nawet... przez płot!

Gorączka tenisa trochę opadła, jednak jest jeszcze wielu zwolenników, zwłaszcza młodych. I dla nich to — między innymi — buduje się na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji korty tenisowe. Właściwie, to roboty są już na ukończeniu, bowiem stoją trybuny dla widzów, a trwają prace przy samych boiskach. Już wiosną przyszłego roku można będzie trenować, no i przy okazji rozegrać jakieś spotkania, towarzyskie mecze.

(mak)

Sygnał!

Od 1 listopada znów wzrosła taryfa pocztowa, i to aż o 139 proc. Tymczasem, jak na ironię losu, stale pogarsza się jakość świadczonych przez pocztę usług. Oto jeden z wielu przykładów. Od kilku miesięcy listy, przekazy i inne tego rodzaju przesyłki, nadane w sobotę po południu w Starachowicach, odchodzą dopiero w poniedziałek wieczorem, po upływie ponad 48 godzin.

Odpowiedź jest prosta. Dyrekcja Wojewódzka Polskiej Poczty Telefonu i Telegrafu w Kielcach ustaliła kiedyś honorarium w kwocie 800 złotych dla pracownika starachowickiej poczty, który zechce w niedzielę przyjść do urzędu, zabrać worki z korespondencją i dostarczyć je do ambulansu kolejowego na dworcu PKP. Niestety, za te psie pieniądze nie ma chętnych osób, które podjęłyby się tej zleconej roboty.

Co w związku z tym czyni Dyrekcja w Kielcach?... Adresaci i nadawcy irytują się, że listy ze Starachowic, jak przed wiekami, wędrują do pobliskich miejscowości po kilka dni. Ale kogo to obchodzi?

(ber)

Żółwia poczta

Ośrodek terapeutyczny w Starachowicach

Wydział Oświaty i Wychowania w Starachowicach powołał do życia ośrodek terapeutyczny. Jego kierownikiem jest socjolog — Andrzej Kołodziejczyk, zaś pracownikami Jadwiga Sobań — psycholog i Leonard Weimann — pedagog. Nowa placówka ma swoją siedzibę przy ul. Czerwonego Krzyża 3 i przyjmuje interesantów w poniedziałki, wtorki i piątki w godz. 15–19, środy i czwartki — 8–12, zaś w soboty — 9–13. W jakich sprawach?

Jak poinformował nas A. Kołodziejczyk, nowo powstały ośrodek udziela młodzieży i dzieciom porad, dotyczących spraw osobistych, trudnych sytuacji życiowych, kłopotów w nauce i wychowawczych. Można się też dowiedzieć, jak należy unikać konfliktów wśród rówieśników, w szkole, rodzinie i środowisku zamieszkania. Ale nie tylko.

Pracownicy ośrodka zamierzają uczestniczyć w konferencjach rad pedagogicznych, wywiadówkach, aby służyć swoją wiedzą i doświadczeniem również nauczycielom, wychowawcom, a także rodzicom. W szkołach podstawowych nr, nr 1, 9 i 11 tworzone są, tytułem próby, uczniowskie zespoły terapeutyczne. Jeżeli zdadzą one egzamin, to pracownicy ośrodka rozszerzą tego typu działalność na inne szkoły i grupy młodzieży.

(ber)

RADIO i TELEWIZJA

SOBOTA
PROGRAM LOKALNY
na UKF 10,49 MHz

8.30 „Aktualności dnia" w opr. B. Wiśniewskiej 7.30 W nastroju relaksu 13.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń w opr. M. Sonali 16.00 Koncert życzeń 18.35 „Są kolejarze wąskotorowi" — aud. K. Irskiego 16.30 Przeboje sprzed lat.

PROGRAM I

7.00 TTR — Fizyka sem. 3 — Drgania i fale akustyczne
7.30 TTR — Biologia sem 3 — Regulacja procesów życiowych w organizmie
8.00 „Tydzień na działce"
8.20 „Na zdrowie" — program rekreacyjny
8.40 Papierowy biznes
8.55 Program dnia
9.00 „Dropsy" — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz z kinie „Dropsa" — „Postrach miasta" (6-ost.) — ser. zal prod. ang
10.30 Wiadomości
10.40 „Wyprawa pod podszewkę Alp" (4) — „Nie Ariadny" — film dok.
11.20 „Azymut"
11.50 „Laboratorium"
12.20 Polska — Francja: „Z polskich pól na francuski stół" — program publicystyczny o tematyce rolnej
12.40 Telewizyjny koncert życzeń
13.10 Telewizyjny Teatr Prozy: Mikołaj Gogol „Płaszcz"
14.55 „Szkoła mistrzów" — Jerzy Hoffman
15.15 Filmy o miłości: „Ostny dzień tygodnia" — film fab. prod. pol. reż. Aleksander Ford, wyk.: Zbigniew Cybulski, Sonja Ziemann, Tadeusz Łomnicki
16.40 „Flesz" — magazyn muzyczny
17.15 „Teleexpress"
17.30 „Premiera i premiery"
18.30 „Butik"
19.00 Dobranoc: „Przygody misia Colargola"
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt"
19.30 Dziennik
20.05 „Złodziejska miłość" — Komedia sensacyjna prod. USA reż Roger Yaung — wyk.: Audrey Hepburn, Robert Wagner
21.40 Sport
22.10 „Szafa — 3" — program rozrywkowy
22.35 Telegazeta
23.05 Kino sensacji: „Nocni goście" (93 min) — film fab prod. ang. reż. Michael Winner, wyk.: Marlon Brando, Stephanie Beacham Thora Hird

PROGRAM II

10.00—13.00 „Tele-9": „Atlas Trzepak", „Moje hobby, Sport Kaukaz — rep. Fred Astaire — „Czarne chmury", — odc. 3 Hatchlife
14.00 „Ordy" — Fleming, penicylina — film prod. jap.
14.25 „Meandry architektury" — rytm
14.45 „Spektrum"
15.00 Zwierzęta świata: „Latające listy" — serial prod. USA
15.25 „Chińskie rzeźby z Jadeitu" — film dok.
15.45 „Batalistyka w malarstwie polskim"
16.00 „Barierry"
16.25 Studio Sport — piłka ręczna kobiet
16.55 Program dnia
17.00 „Spacerologia" — recital Wiesława Łubomskiego
17.25 „Bob Lewandowski" — reportaż
18.00 Program lokalny
18.30 Piosenki Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego
19.30 „Wszystko jest poezją" — Erna Rosenstein
20.00 „Don Kichot" — wariacje fantastyczne Ryszarda Straussa
20.45 „Jazz Film Salon '89" (1) telewizyjny finał Festiwalu Filmów Jazzowych
21.30 Panorama Dnia
21.45 „Chateauvallon" (26-ost.) — serial prod. fr.
22.35 Jacek Stwora „Co jest za tym murem" (2) — monodram w reż. Stefana Szlachcica w wyk. Zdzisława Wardejna
22.55 Komentarz dnia

NIEDZIELA
PROGRAM LOKALNY
na UKF 10,49 MHz

8.00 „Poezesz za mur" — cz. 2 aud. M. Janiszewskiej 8.35 Niedzielny poranek muzyczny 9.15 „Lwów we wspomnieniach" — aud. M. Bednarskiej — cz. 2 10.30 Graj kapelo — goście proszą 17.05 „Tu Rozgłośnia Wolne Góry Świętokrzyskie" — aud. B. Nowickiego i Zb. Szczepańczyka 21.05 Lokalne wiadomości sportowe.

PROGRAM I

7.00 „Witamy o siódmej"
7.20 „Notowania"
7.45 „Po gospodarsku"
8.15 „Tydzień"
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek" — oraz w kinie „Teleranka": „Janka" (7) — „Gdzie jest Sebastian" — serial
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Zwierzęta Europy" (4) — serial prod. fr.
11.05 Kraj za miastem"
11.55 Telewizyjny koncert życzeń
12.20 „Morze" — magazyn
12.40 „Konkurs 50 milionów"
13.30 Teatr dla dzieci: Aleksandru. Popescu — „Gwiezdna droga"
14.25 „Pieprz i wanilia": „Z wiatrem przez świat" — „Z wizytą u Nelsona"
15.10 „Antena"
15.35 „Panna dziedziczka" (26) — serial prod. braz.
17.15 „Teleexpress"
17.30 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Raymond Chendler „Żegnaj laleczko" cz. 2
18.50 Muzyczna telewizja — Wideo top — program rozrywkowy
19.00 Wieczorynka: „Siostrzeńcy kaczora Donalda"
19.30 Dziennik
20.05 „Tanamera" (3) — serial prod. ang
21.00 7 dni — świat"
21.30 Sport
22.10 Telegazeta
22.15 Premiery po latach: „Ojciec i syn" — „Fragment większej całości"

PROGRAM II

9.45 „Przegląd tygodnia" (dla niesłyszących)
10.20 Film dla niesłyszących: „Tanamera"
11.15 Magazyn lotniczy
11.45 „Jutro poniedziałek"
12.15 Powitanie
12.20 Polska Kronika Filmowa
12.30 Kino familijne „Niebieskie zatoka" — serial prod. kanad.
13.20 „100 pytań do... Andrzej Wajdy"
14.00 „Aktualności kulturalne" polscy kandydaci na Konkurs Chopinowski
14.15 „Polacy": „Zość" zawodowcem" — film dokumentalny o Lechu Piseckim
15.00 Polska w czasie i przestrzeni: „Wędrówki ludów nad Pacyfikiem" (1) — film dok. prod. austrij.
16.55 „Być sutą" — gawęda prof. Wiktora Zina
18.10 „Legendy filmu" — Catherine Deneuve
17.05 Studio Sport — piłka ręczna kobiet
17.30 „Bliżej świata"
19.00 „Wywiady Irzeny Dziedzic": Hanna Krall
19.30 „Galerie 37 milionów" — Jerzy Kopeć
20.00 Studio Sport — piłka w grze
20.45 „Jazz Film Salon '89" (2)
21.30 Panorama Dnia
21.45 „Wojna i pamięć" (10) — serial prod. USA
22.45 „Akademia wiersza"
22.50 Komentarz dnia

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 listopada 1989 r. zmarł po ciężkiej chorobie w 92 roku życia
śp. STANISŁAW JEŻEWSKI
pedagog i wychowawca wielu pokoleń, nauczyciel szkół ostrowieckich i tajnego nauczania w okresie okupacji, żołnierz obu wojen światowych, wojny 1920 r., uczestnik walki podziemnej w ZWZ i AK pa. „Cis" i „Grabowy", szef Referatu Prasy i Propagandy Komendy Obwodu Opatowskiego AK, patriota i społecznik, zasłużony działacz PTTK i ZNP, społeczny opiekun zabytków, inicjator upamiętnienia miejsc walk powstańczych, honorowy kustosz muzeum w Ostrowcu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej, medalem Komisji Edukacji Narodowej i innymi odznaczeniami, czynny w ruchu obywatelskim po kres swego życia.
Msza żałobna zostanie odprawiona 6 listopada 1989 r. o godz. 13.30 w kościele św. Michała w Ostrowcu, skąd nastąpi odprowadzenie Zmarłego na cmentarz przy ul. Denkowskiej.
ŻONA, CÓRKI, ZIĘĆ, WNUKI I PRAWNUKI

Słowo Ludu
Redaguje kolegium. Redaktor naczelny BRONISŁAW ZAPAŁA. Adres redakcji: 25-520 Kielce, ul. Targowa 18. Telefony: redaktor naczelny — 424-80, zastępca redaktora naczelnego — 459-19, sekretarz redakcji — 422 63, zastępcy sekretarza redakcji — 472-55.
Działy: społeczno-polityczny i społeczno-ekonomiczny — 472-51, łączności z czytelnikami — 447-25, miejski, informacji — 443-45, sportowy — 487 42.
„Przemiany" — 489-91.
Redakcja nocna — 520-36, 502-43.
Biuro Ogłoszeń, Kielce (pl. Obrońców Stalingradu 2), tel. 448-58.
REDAKCJA W RADOMIU: 26 600 Radom, ul. Słowackiego 1, tel. 237 36, 290 64.
WYDAWCA: Robotnicze Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe.
DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Sienna 2, 25-725 Kielce, tel centr. 516-51.
Red wydania — Jerzy Daniel
Red. dyżurny — Lidia Ciżnecka
Red depeszowy — Stefan Szwej
3 L-3

Świat jest szeroki, cóż za korzyść z tego, skoro serce jest ciasne?

Z ukosa

Zielona kiełbasa

Jakość wytwarzanych i sprzedawanych przez PSS „Społem" w Starachowicach wędlin, pomimo wciąż bardzo wysokich cen, jest — mówiąc oględnie — zła! Krystyna W. (nazwisko i adres do wiadomości redakcji) kupiła w sklepie mięsnym, przy ul. Radomskiej, serwolatkę i żywiecką. Wróciła do domu i włożyła je do lodówki.

Rys. J. Kubik

Kiedy nazajutrz spodziewając się gości, zamierzała robić kanapki, okazało się, że kiełbasa nie nadaje się już do spożycia. Przez noc zzieleniała. A wydarzyło się to akurat w sobotę, sklep był nieczynny, więc produkt „społemowskich" masarzy powędrował na śmietnik.

W ten sposób klientka straciła nie tylko kilka tysięcy złotych, ale i zaufanie do firmy spod znaku „Społem". Niedawno kierowniczka sklepu spożywczego nie przyjęła przywiezionej z masarni PSS żywieckiej, ponieważ była za tłusta i na domiar złego — droga. Sprzedawana w Starachowicach — od czasu do czasu — szynka, pochodząca od tego samego wytwórcy, jest nadmiernie nasyprzycowana wodą.

Klienci płacą i narzekają. Ale czy naprawdę nie ma kto stanąć w ich obronie?

(ber)

Dojrzewanie chleba

Ceny chleba rosną jak na drożdżach. Coraz częściej w sklepach bochenki kroi się na części.

Ale z tego powodu nie są zadowolone ekspedientki sklepu piekarniczego **Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Końskich,** przy zbiegu ulicy Zamkowej i Pocztowej. Kupujących porcjowany chleb uprzedzają, żeby nie mieli pretensji do jego jakości. Ich zdaniem, gorący chleb powinien leżakować do uzyskania pełnej dojrzałości. Krojenie gorącego bochenka powoduje przerwanie tego procesu biologicznego, jak w owocach.

Uprzedzenia są uzasadnione, ale przymus okazuje się górą. Co ma zrobić kupujący, jak we wszystkich koneckich sklepach są w sprzedaży tylko duże bochenki jednego gatunku chleba?

(SJ)

Proponujemy

„Jesienne wędrówki"

Oddział Świętokrzyski PTTK w Ostrowcu Św. zaprasza wszystkich chętnych na wycieczkę pieszą na trasie: Kunów — Janik — Kaplica — Kolonia Milkowska — Ostrowiec. Spotkanie z przewodnikiem 5 bm. o godz. 9 obok siedziby oddziału przy al. 1 Maja 5.

(bas)

Kamikaze

Nazwa japońskich ochotników — kamikaze nadal robi karierę. Takim mianem określa się ostatnio pojawiających się na jezdniach rowerzystów. Stwarzają oni wyjątkowe zagrożenie w ruchu drogowym.

Plaga dla kierowców bywają rowerzyści spotykani na drodze tranzytowej do Piotrkowa Trybunalskiego pomiędzy Milowem i Barakiem. Latem w ciągu długiego dnia są na ogół dostrzegani. Natomiast bardzo źle są widziani jesienną porą przy mokrej i szarej jezdni. Nawet w czasie zmroku starsi ludzie, mało sprawni i opatuleni w ciepłe okrycia szarego koloru, przejeżdżają ruchliwą jezdnią od wsi do wsi. Rowery nie mają świateł ani szkieł odblaskowych!

Dziwne, że nikt z rodzinnego otoczenia nie reaguje na ryzykowne przejażdżki ojca, dziadka lub babci.

(SJ)

997...

22 października o godzinie 1 w nocy przechodzący patrol MO zainteresował się dziwnymi odgłosami dochodzącymi spod bloku w osiedlu Słonecznym w Ostrowcu. Wkrótce zatrzymali nigdzie nie pracującego ani nie uczącego się mieszkańca Ostrowca Andrzeja Sz. (l. 17). Zdążył on włamać się do dwóch „fiaczków" kradnąc z jednego koło zapasowe a z drugiego akumulator. Skradzione rzeczy, oczywiście wróciły do właścicieli, a postępowanie w tej sprawie prowadzi RUSW w Ostrowcu.

(les)

Płynie Kamienna, płynie (XI)

Taakie wiry...

Rzeka Kamienna, po „zasileniu jej" na granicy Skarżyska w gnojówkę z Miejskiej Oczyszczalni i mętne wody dopływu Oleśnicy, staje się ściekiem. Płynie dalej w pobliżu torów kolejowych „magistrali" Skarżysko — Starachowice. Podrażni, pobudzeni wrażeń zapachowych zapewne podziwiają ją, jako że z rzadka zasłonięta drzewami malowniczo wije się pośród łąk.

Idąc brzegiem jak zwykle rozglądałem się za szaleńcami, którzy z Kamienną domostwami, ludźmi, których obserwacje rzeki są dla mnie bardzo cenne. Tym razem — nic z tego. Ani jednego gospodarstwa, ani jednego człowieka. Wreszcie za Marcinkowem widzę z dala gospodarza na polu kapusty. Podchodzę bliżej — okazuje się, że to... strach na wróble (patrz zdjęcie). Dalej niewiasta, w równie obszarpanym przydziewku. Do Wąchocka pikogo już nie spotkałem. Mijałem wprawdzie ze 2–3 domy, ale daleko i na drugim brzegu. A nad wodą głębokią i zimną ani mostu, ani nawet obalonego pniaka.

Mój kilkunastokilometrowy marsz, choć przyjemny, można by zaliczyć do nieudanych, gdyż niewiele zanotowałem. Co jednak ważniejsze, Kamienna, nigdzie nie podtrowana, na tym odcinku przechodzi swoistą korekcję odnowy biologicznej. Na horizoncie widać Wąchock. W miasteczku, obok remontowanego przez przedsiębiorstwo „Stempo-Elektronik" pałacu Schoenebergą kolejne, tym razem duże, betonowe, pozostałości zapory. Idę zaglądnąć jeszcze do budynku naprzeciwko pałacu. Na parterze wszystko pozamykane — cisza. Na piętrze otwarte mieszkanie: w szafie i po pokojach poniewierają się butelki po winie, pety, w kącie obskurna kanapa ze śladami..., na ścianie plakat wyborczy „S". Nie ma nikogo, mam pecha.

Dopiero w centrum udało mi się dowiedzieć „co nieco". Podobno na Kamiennej w Wąchocku są takie wiry, że gdy krowa chciała się napić wody to łeb jej ukręciło. Wybudowano tam aż trzy mosty, bo dopiero z trzecim trafiły na rzekę. Ma ona tak ostre zakręty, że ryby z nich wypadają. Na tym odcinku jest najwęższa rzeka świata — kiedy mijają się dwie płotki, jedna musi wystąpić na brzeg. Tak mówią ludzie. W następnym odcinku zamierzam osobiście spytać sołtysa, czy w Kamiennej rzeczywiście są ryby i czy topił się u niej, gdy chciał przydeptać wrzuconego do wody papierosa.

Mam nadzieję spotkać też miejscowego rzecznika prasowego, który stoi w rzece i czyta prasę...

Tekst i zdjęcie K. KROGULEC

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

sport sport sport

Hamburger-Porto

W Zurychu rozlosowano pary 1/8 piłkarskiego Pucharu UEFA: Juventus — FC Karl-Marx-Stadt SC Napeli — Werder Brema, Fiorentina — Dynamo Kijów, Hamburger SV — FC Porto, Crvena Zvezda — FC Koeln, Olympiakos Pireus — Auxerre, Antwerp — VFB Stuttgart, Rapid Wiedeń — FC Liege. Mecze 22 bm. i 6 grudnia.

W skrócie

ATENY. W ostatnim meczu 1/16 europejskich pucharów w piłce ręcznej Olympiakos Pireus zremisował na własnym boisku w Pucharze UEFA z Vienna 1:1 (0:0). Awans do dalszych gier wywalczyła drużyna grecka.

POZNAŃ. Wielkiego wyczynu dokonali koszykarze Lecha Poznań eliminując mistrza ZSRR Stroitielsk Kijow. Lech wygrał 101:84 (48:43) odrabiając 18-punktową stratę z pierwszego spotkania i awansując do dalszych gier Pucharu Europy.

PRAGA. W kolejnym towarzyskim meczu hokeja na lodzie reprezentacja ZSRR pokonała w Pradze CSRS 2:1 (0:1, 1:0, 1:0).

Spotkanie z medalistkami

To warto zobaczyć!

— Debiut w tak poważnej imprezie wypadł nadzwyczaj okazale dziewczęta spisały się znakomicie, przywiozły pięć medali! A przecież rywalizacja była piekielnie trudna, przecały czas różnice punktowe nie przekraczały setnej części! Sadzę, że rezultaty Doroty Moniki zostaną właściwie docenione w Kielcach — powiedział trener akrobatek Tęczy w kilka godzin po przyjeździe z Rygi do Kielc.

Okazuje się, że nawet pracownicy PZAS w Warszawie, z którymi telefonowaliśmy w wrześniach siatycznych oraz brązowy za zajęcie przez Polskę trzeciego miejsca w klasyfikacji drużynowej. Pierwsze przypadło ekipie ZSRR, drugie Bułgarii.

Trudno się dziwić działaczom Tęczy i trenerowi kieleckich akrobatek, iż tak eksponują osiągnięcie dziewcząt w Rydze. Przecież młode kielczanki swą postawą w tych zawodach spawiły sporą niespodziankę, zyskały uznanie kierownictwa związku i wielu szkoleniowców.

Sympatycy tego tak atrakcyjnego i pięknego sportu, będą mieli okazję spotkania się z medalistkami Tęczy. Działacze kieleckiego klubu zapraszają bowiem wszystkich w sobotę o godz. 18 w sali klubowej, ul. Dzierżyńskiego 110, gdzie można będzie obejrzeć specjalny pokaz akrobatyki w mistrzowskim kostiumie Doroty Pronebis i Moniki Jędrzejczyk. W programie przewidziano także powitanie dla reprezentantek oraz występy najmłodszych akrobatek kieleckiego klubu. Później gospodarze zapraszają na dyskotekę w klubowej świetlicy.

Na imprezę wybierają się przedstawiciele PZAS, nie braknie zapewne koleżanek i kolegów obu zawodniczek. Niekoniecznie trzeba taszczyć okazałe wiązanki kwiatów, wystarczy jeden maluteńki symbolicznie kwiatuszek. Obie dziewczyny zasłużyły na serdeczne powitanie i gratulacje. Szykujmy się więc na gorące brawa.

(ora)

Wolne żarty

TO co obserwujemy dziś w Polsce ma wymiar historyczny i nazywa się zbiorową mądrością narodu. Rzadko w historii zdarzało się nam być tak bogatymi jak dziś... Właśnie tak! Bogatymi. W doświadczenia i wnioski. Można rzec — o paradoksie! — że jesteśmy najbogatszymi nędzarzami Europy! Cenią tego bogactwa rozumu i ducha jest materialna nędza. Ale przecież po raz pierwszy od dłuższego czasu Polacy udowadniają sobie i światu, że przestają być aktualne i gorzkie strofy poety, iż Polak i przed szkodą i po szkodzie głupi...

Jesteśmy mądrzy po szkodzie. Po wielkiej szkodzie. Po wieloletniej szkodzie... Nie wszyscy dziś potrafią lub chcą to docenić. Niektórzy z głupoty lub z perfidii podjętej wonej przyczyny chcieliby znów nas wpuścić w kanał, pognać w uwięź Somosierry, w rwące nurty Elstery, na polski plac Tiananmen... Jakże są zdumieni, że odurzacymy głowy od barykad! My, cierpiący nędzę i upokorzenie. My, nie mogący związać końca z końcem. My, którym koniec miesiąca przypomina koniec sznura. My, którym poranne wiązanie krawata coraz częściej kojarzy się z wiązaniem pętli na szyi...

Dziwą się. Wkręcają klisze w cekaemy szybkostrzelnych aparatów fotograficznych i czekają. Czekają, by odgłos polskiego bruku zerwanego zbuntowaną ręką polskiego robotnika i gąsienicami polskich, a najlepiej „bratnich" czołgów dotwiał aż do ich brukowców...

Krążą nad nami sępy i kraczą. Krążą dookoła nas hieny i zawodzą. Z żalu, że jeszcze nie... JESZCZE NIE!

A przecież jeszcze wczoraj, jeszcze parę lat temu, jeszcze parenaście lat temu podwyżka mięsa o 50 proc. to byłby koniec rządu i początek nierządu. A na górze, znaczy na powierzchni, na gruzach naszych miast i wsi poroślo piękny step, po którym będzie stepować w czasie weekendów kroczaca szybko naprzód nasza niewierna kochanka — Europa... Nam pozostanie satysfakcja, że znów zbudowaliśmy państwo podziemne...

Nie. Nie doczekają się tego. Nie doczekają się tego ci, którzy chcieliby, byśmy rzucili się sobie do gardeł. Byliśmy „wywalczyli sobie sprawiedliwość", czyli roczny przydział fajajki, trzy rozy dziennie w stępie z brukwi na kartki, zasieki na granicach, posterunek milicji w każdej klatce schodowej, prąd na subskrypcje i trzygodzinny program w telewizji, z czego 2,5 godziny to życiorys ukochanego przywódcy, a reszta — dziennikarz z wiadomościami co dziś ukochany przywódca pił, jadł i ile razy siusiał...

Nie. Nie rzucimy się sobie do gardeł. Czyż sami nie jesteśmy zdumieni tym co się dzieje? Strach się budzić każdego dnia, bo znów się okaże, że nas rąbnęli podwyżką! A my nic. Staniamy się na nogach, boli nas wszystko: węgiel — hup w nerv! Mięso — hu w wątrobę! Czynsze — gruch w żebra! Jesteśmy jak bokser wagi papierowej lany przez Tysona. Zalewa nas krew. Z wściekłości. Wiemy, że moglibyśmy spuścić temu Tysonowi manto, nie z takimi gterojami dawaliśmy sobie rade... A jednak przyjmujemy ciosy. Bo wiemy, że trzeba je przyjąć. Bo wiemy, że dziś początek buntu to koniec. Koniec nadziei na normalne życie jutro. Bo wreszcie jest to NADZIEJA. I to ONA, a nie ZOMO trzyma nas na uwięzi, z dala od barykad, łomów i kamieni.

My wiemy, że moglibyśmy obalić dziś rząd Mazowieckiego tak szybko jak obala się winduchę w branie... Ale kto w zamian? Komuniści narządzili się — pora odpocząć. Kto więc? PPS RD? Gwiazda?! Miodowicz?! Kto ma lepszy program od pragmatyków Mazowieckiego?! Komu Zachód da więcej forsy?! Kto ma patent na cud?! „PAX"?!...

Musimy przebrnąć przez nasze Morze Czerwone. I nie wierzmy, że stanie się cud. Nie przepłyniemy go na trotwie ratunkowej.

Musimy przejść po dnie.

LESZEK KUMAŃSKI

PS. Mam nadzieję, że dziś nic nie kapie pod sufitem kolegi Lenartowskiego... I że nie go nie zalewa... Przyznaję, jestem trudnym lokatorem, porę razy dzielnicowy Zapała był u mnie z interwencją, że sąsiedzi się skarżą, obawiam się jednak, że kłopoty ustaną dopiero wtedy jak nas obydwu, kolego Lenartowski, zakuwaturą razem w jakiejś pięknej ziemiance z widokiem na morze. „Bałtyckie"...

Kuman

Nie!

Jak uniknąć likwidacji?

O czym się obecnie mówi najczęściej w klubach? O pieniądzach. Z miesiąca na miesiąc coraz to nowe kluby odczuwają kłopoty, a nawet trudności. Bywa, iż konto w banku jest puste i nie ma z czego wypłacić wynagrodzenia, zaliczki na wyjazdy są niemożliwe, sprzęt pieniądze wysiedzą działacze lub szkoleniowcy. Jak długo?

Nie bez przyczyny, od kilku tygodni przedstawiamy na tych łamach doświadczenia klubów z obu naszych województw, w pokonywaniu kłopotów finansowych i zdobywaniu funduszy na działalność sekcji. Mimo kolosalnej inflacji, są to przykłady udanych rozwiązań, choć nie zawsze samym zmianom i ambitne zabiegi działaczy przynoszą pożądane skutki. Wówczas następuje najgorsze, zawieszenie lub likwidowanie sekcji, rozwiązywanie drużyn lub wycofywanie ich z rozgrywek.

W najbliższym czasie zajmiemy się też dotacjami na sport i rekreację. Wiadomo już, iż w przyszłym roku będzie dużo mniej tych pieniędzy, więc nasuwa się pytanie, jak je podzielić? Czy finansować wybrane sekcje klubowe, niektóre dyscypliny, a może tylko najlepszych zawodników lub zespoły? Rozpatrując ewentualne oszczędności, warto przemyśleć potrzebę utrzymania dotychczasowych systemów rywalizacji i rozgrywek, funkcjonowania instytucji stojących się sprawami kultury fizycznej, zapewnienia właściwej eksploatacji i wykorzystania obiektów sportowych.

Nie jest to zbyt popularna sprawa, ale zbliża się czas, iż kluby i organizacje sportowe, szczególnie coraz częściej (już w niektórych jest to stosowane) pobierać nawet drobne opłaty od szkółek młodych zawodników. Inaczej rozsypią się wszelkiego rodzaju grupy początkujących czy też popularna szkółki, bowiem jak znamy klubowe realia, młody człowiek nie braknie na potrzeby seniorów, choćby swą postawą na boisku nie zasługiwali nawet na...zastek.

Chętnie poznamy zdanie czytelników i działaczy w tych sprawach, propozycje i ewentualne sposoby, jakimi udało się utrzymać sekcje przed likwidacją. Czekamy na listy.

(ora)

W klasie A

Brzustowiec — Orzeł Gieniów 0:1. Oskar Przysucha — Wolanów 1:0. Stanisławice — Jodła Jedlnia 1:2. Oronka Orońsko — Postęp Łaziska 3:1. Głowaczów — Unia Makowiec-Skaryszew 0:2. Pilica Białobrzegi — Pilica Warka 1:1. Jedliński Świt Rzeczniów — odbył się. Mecze zaległe: Świt — Wolanów 1:3, Unia — Oronka 2:1.			
1. Pilica W.	10	18	40- 7
2. Unia	10	16	27-12
3. Jedliński	9	13	26-15
4. Oronka	10	12	22-14
5. Pilica B.	10	12	15- 9
6. Brzustowiec	9	10	16-11
7. Gieniów	10	10	17-16
8. Wolanów	10	10	19-22
9. Jodła	10	9	19-25
10. Oskar	10	8	16-21
11. Postęp	10	6	19-26
12. Głowaczów	9	6	15-24
13. Świt	9	4	11-21
14. Stanisławice	10	2	8-31

Spod klucza

Zacznijmy od anegdoty. Edward Kusztal, jeden z najlepszych aktorów kieleckiego teatru, chciałem napisać najlepszy, ale postanowiłem nie zadrażniać, opowiadał mi, jak na początku stanu wojennego spożywał śniadanie w barze mlecznym naprzeciw warszawskiego hotelu „Grand". Dla wyjaśnienia, aktor Kusztal jest człowiekiem szczędnym i dlatego majętnym, często poza Kielcami można go spotkać w barze mlecznym. Ze swojego miejsca miał dobry widok na stolik, przy którym spożywał naleśniki milicjant, popatrujący bacznie w okno, na ulicę Kruczą, czy przypadkiem jakiś niedomknięty obywatel czegoś nie wzniecą. Obywatele wtedy byli raczej domknięci na wszystkie możliwe zaistnienia, więc jedyne co mogło zainteresować milicjanta, to suka milicyjna, przystanęła akurat w miejscu obserwacji niebieskiego stróża. Milicjant poderwał się od stolika i pobiegł, pewnie po instrukcje, zostawiając wszakże obok talerza z napoczętymi naleśnikami rękawiczki, jako widoczny znak, że po odebraniu instrukcji powróci do konsumpcji.

I wtedy od sąsiedniego stolika wstał niczym specjalnym nie wyróżniający się człowiek, nabrał z talerza pełną garść soli i mijając zapoczęte naleśniki milicjanta, sypnął weń całą porcję. Kusztal aż zakrztusił się swoją bułką z żółtym serem, bo on nie jest człowiekiem konfliktowym, a milicjant zauważył, że cały bar czeka. Przestał się rozglądać, pochylił nad talerzem i wrąbał bez skrzywienia wszystko. Do ostatniej drobiny soli. Herbaty wypił tylko łyk, żeby wszyscy widzieli, że spragniony nie jest i wyszedł. Koniec anegdoty.

Pała

Na palcach zliczyć tych, którzy powiedzą, że milicjant im pomógł. O lubieniu nie ma mowy, zresztą, karykaturę milicjanta, dzielny porucznik Borewicz, mawiał, że milicja nie jest od tego, by ją lubić. Przez dziesięciolecia temat: milicjant — był tematem tabu. Milicjant był jednostką pozytywną, a przez długi okres, mądrą. Czego profesor uniwersytetu nie rozwikłał, z tym bez trudu dawał sobie radę komendant posterunku. Potem się nieco zmieniło, począł obowiązywać w świadomości obywatela wizerunek milicjanta pałkarza. To się zakorzeniło tak silnie, że już kilka razy słyszałem głosy, iż cinkciarzy przewalających harmonianki pieniędzy trzeba spałować i zamknąć. I nikt nie da się przekonać, że cinkciarze nie robią nic takiego, co kwalifikowałoby się do pałowania, że nimi powinien zająć się urząd podatkowy, a nie milicyjna pała. Myślenie kategoria pały stało się powszechne, nie tylko milicyjne. Kolejka przed sklepem monopolowym — spałować i pognić do roboty, kto sprzedający żyletki na bazarze za cenę paskarską — równie spałować i do pudła. Na milicjanta spogląda się przede wszystkim jak na właściciela pały, która jest dobra na każdą okazję, która rozwiązje wszystkie anomalie społeczne.

Nadchodzi czas, powoli, bo powoli, ale nadchodzi, gdy w normalnym państwie będzie funkcjonować normalna policja, zresztą społeczeństwo wielkim głosem upomni się o nią. Ale silna policja to nie ta, która bez wyraźnych motywów wali obywatela w buzię a jako jedyny argument ma przy boku pałę i instrukcję hegemonii.

A na razie trzesza milicjantów, domagających się przekwalifikowania na policjantów, wyjada z talerza pełnymi łyżkami sól, której nie podruciło jej społeczeństwo.

ANDRZEJ LENARTOWSKI

TU SPORT SZKOLNY

RADOM. Z udziałem prawie 700 młodych biegaczek i biegaczy zorganizowano, tu zawody finałowe Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej oraz mistrzostw wojewódzkiego radomskiego uczniów szkół ponadpodstawowych w biegach na przełaj. Rozegrano łącznie 18 biegów dla różnych grup wiekowych o dystansach od 2 do 6 km.

W punktacji łącznej WIMS najlepszymi okazali się młodzi sportowcy ze Szkoły Podstawowej z Brzewnicy, którzy zgromadzili łącznie 33 pkt. i wyprzedzili koleżanki i kolegów z SP Garbatka — 25 pkt., SP Chlewiska oraz SP Jedliński — po 24 pkt.

W klasyfikacji uczniów szkół średnich wśród dziewcząt zwyciężyła drużyna ZSZ Lipiny — 82 pkt. przed ZSKonomicznych Radom — 50 pkt. i ZSZ Warka — 48 pkt. natomiast wśród chłopców najlepszymi okazali się uczniowie ZSKmerytorycznych z Radomia, którzy z drużbą 88 pkt. wyprzedzili ekipy ZSZ Elektrowni „Kozienice" — 61 pkt., oraz ZS Samochodowych z Radomia — 41 pkt.

Oto najlepsi w poszczególnych biegach:

Młodzicki (2600 m) — 1. Agnieszka Szczepanik (SP Drzewica), 2. Bogumiła Makuch (SP Potworów), 3. Bogusława Morawska (SP Jedliński).

Juniorki młodsze (2000 m) — 1. Diana Deptuistka (ZS Ogrodniczych Radom), 2. Mariola Bartosiak (ZSPS Radom), 3. Marzena Śmietanka (ZSZ Elektrownl „Kozienice").

Juniorki młodsze (3000 m) — 1. Agnieszka Stępień (ZS Odzieżowych Radom), 2. Anna Abram (ZSEnerg. Radom), 3. Ewa Kutyła (ZSZ Kozienice).

Juniorki (3000 m) — 1. Renata Pacocha (ZSZ Lipiny), 2. Eulalia Bińkowska (ZS Przysucha), 3. Bożena Kowalczyk (LO Warka).

Juniorki (3000 m) — 1. Anna Zawadzka (ZSZ Lipiny), 2. Barbara Badowska (ZSP Spożywczego Radom), 3. Grażyna Seta (ZSZ Lipiny).

Młodzicy (2500 m) — 1. Waldemar Kulesza (SP Garbatka), 2. Maciej Bartnik (SP Sienno), 3. Artur Bielikow (SP 31 Radom).

Juniorzy młodsi (3000 m) — 1. Mariusz Kwiatkowski (ZSZ Grojec), 2. Mariusz Rybiński (ZSSam. Radom), 3. Jacek Mazur (ZSSam. Radom).

Juniorzy młodsi (3000 m) — 1. Grzegorz Zieliński (ZSZ Białobrzegi), 2. Mariusz Koziel (ZSSam. Radom), 3. Janusz Glimasiński (ZSZ ZTS Pronit Pionki).

Juniorzy (3000 m) — 1. Dariusz Stępień (ZSEnerg. Radom), 2. Piotr Stępień (ZSRolniczych Borkowice), 3. Piotr Janiszewski (ZSBud. Radom).

Juniorzy (6000 m) — 1. Mirosław Wargacki (ZS Energ. Radom), 2. Jerzy Czarnota (ZSZ Wierzbica), 3. Mariusz Brzeziński (ZSZ Przysucha).

SĘDZISZÓW. Na miejscowym stadionie piłkarskim rozegrano zostały ostatnio eliminacje do zawodów rejonowych młodych futbolistów, uczniów szkół podstawowych. Zwyciężył zespół gospodarzy z miejscowej Szkoły Podstawowej w Sędziszowie, który pokonał drużynę SP Nowa Słupia 3:0. Bramki dla zwycięzców strzelili: Paweł Dreździowski — 2 oraz Paweł Mróz — 1. Tym samym sędziszowianie, podopieczni Jerzego Kwarciaka i Leszka Podsiadło zakwalifikował się do zawodów rejonowych WIMS w piłce nożnej.

(wid)

POLECAMY na sobotę i niedzielę

PIŁKA RĘCZNA

● I LIGA. Piłkarze ręczni kieleckiej Korony grają w sobotę z Posnanią o godz. 17, w niedzielę o godz. 11, hala „Iskry", ul. Krakowska 72.

● LIGA REGIONALNA. Zespół Broni gra w niedzielę o godz. 16 w hali przy ul. Narutowicza 9 z AZS Politechnika Kielce, a drużyna Korony podejmuje w niedzielę o godz. 13 Wisłę Puławy, hala „Iskry".

SIATKÓWKA

● II LIGA. Siatkarki Radomki grają w sobotę o godz. 17 z Sokołem Piła, w niedzielę o godz. 10 z Ogniwem Szczecin, Sala SP 9, ul. Sandomierska w Radomiu.

KOSZYKÓWKA

● II LIGA. Koszykarki Staru spotkają się w sobotę o godzinie 17 z AZS Kraków. Sala ZSZ ul. Szkolna 10 w Starachowicach.

● LIGA REGIONALNA. Zespół AZS WSI gra w Radomiu z Starem II Lublin. Sobota, godz. 16, sala, ul. Chrobrego 27.

PIŁKA NOŻNA

● II LIGA. Piłkarze Korony grają z Garbarnią Kraków, niedziela godz. 13. Stadion ul. Kościelna. W Radomiu zespół Radomiaka gra w niedzielę z Zelmerem Rzeszów, godz. 13, stadion, ul. Struga 63.

● LIGA REGIONALNA. Czarni Radom — Prech Pionki, sobota, godz. 14. Błękitni II Kielce — Stal Nowa Dęba, niedziela, godz. 13. Orzeł Wierzbica — Star Starachowice, niedziela, godzina 11.

● KLASA OKRĘGOWA KIELCE. Niedziela, godz. 13: KSZO II Ostrowiec — Ruch Skarżysko (w Denkowie). Orlicz Suchedniów — RKS Staporków, Łysica Bodzentyn — Korona II Kielce, Górnik Miedzianka — Nida Pińczów, Zenit Chmielnik — Polonia Starachowice, Metalchem Rudki — Sparta Kazimierza W., Neptun Końskie — Naprzód Jędrzejów.

● KLASA OKRĘGOWA RADOM. Niedziela, godz. 13: Iłżanka Kazanów — Mazowsze, Broń II Radom — Wisła Solec, MZKS Kozienice — Pilica Nowe Miasto, Polonia Iłża — Plon Garbatka, Powislanka Lipsko — Gerlach Drzewica, Zwolenianka — Błask Odrzywół.

● KLASA A KIELCE I: Niedziela, godz. 13: Unia Sędziszów — AKS Busko, Piaski — Partyzant Wodzisław, Astra Piekoszów — Gród Wiślica, Kolejarz Przededworze — Spartak Charsznica, Victoria Skalbmierz — Gallech-Pogoń, Wierna Małogoszcz — Politechnika, KIELCE II: Orlęta Kielce — Hetman Włoszczowa, Star II — Polanie Pierzchnica, Granat II — Zryw Łopuszno, Partyzant Radoszyce — Spartakus Daleszyce, Skała Tumlin — Czarnovia.

● KLASA A RADOM: Niedziela, godz. 13: Pilica Warka — Jedliński, Unia Makowiec — Pilica Białobrzegi, Postęp Łaziska — Głowaczów, Jedlanka Jedlnia — Oronka, Wolanów — Stanisławice, Orzeł Gieniów — Oskar Przysucha, Świt Rzeczniów — Brzustowiec.

BOKS

● O WEJŚCIE DO DRUGIEJ LIGI. Bokserzy KSZO walczą ze Stalą Sanok. Niedziela, godz. 11, sala, ul. Nowotki 11.

PIŁKA WODNA

● W Ostrowcu turniej piłki wodnej juniorów młodszych. Grają: Anilana Łódź, Polonia Bytom, Arkonia Szczecin, Stilon Gorzów i KSZO. Sobota, godz. 10 i 17, niedziela, godz. 10. Pływalnia KSZO, ul. Nowotki 27.

KRONIKA

● Tomasz Brożyna z kieleckiej Korony zajął pierwsze miejsce w tradycyjnej klasyfikacji juniorów (za sezon 1989) prowadzonej przez Polski Związek Kolarski i „Przegląd Sportowy". Wśród najlepszych szosowców kraju (seniorów), Zbigniew Piątek znalazł się na 20 miejscu.

Wystarczy mała chmurka, by zakryć takie wielkie i jasne słońce.

AGENCJA TAS-TAS donosi

Machniom?

W magazynie kieleckiej PSS „Społem" zgromadzono papier toaletowy, ale nie ma go w sklepach, gdyż przeznaczony jest na wymianę z Węgrami. Wysłijmy im jeszcze szampony, zapałki i żyletki.

A dostaniemy paciorki i lusterka.

Obrodziło

Nie ma pieniędzy na służbę zdrowia, ale w szpitalu w Czerwonej Górze jest pięciu dyrektorów, w Morawicy czterech, na Czarnowie też nie mniej i w ZOZ się od nich roi.

Dyrektywy zamiast lewatywy.

Misiaczek

Kielecki dyrektor znany z dobrego gustu w doborze pań, które adoruje, przebywał w gronie innych dyrektorów mających podobne zamiłowania. I wymyślili wyszczególtiwe nazwy określające wszelkie intymności. Wyszło im, że mężczyzna jest pod tym względem żenująco ubogi w porównaniu do kobiety, dla której znaleźli ponad 500 ekscytujących słów.

To biedna laska mało, a taka słodka...

Ustąpić?

Przed wojną Szkoła Podstawowa nr 1 we Włoszczowie nosiło imię Józefa Piłsudskiego. Po wojnie marszałek poszedł w odstawkę, a szkole nadano imię gen. Karola Świerczewskiego. Obecnie liczne grono osób czyni starania o przywrócenie poprzedniego imienia.

O, ty Karol!

Latający dywan

Na kieleckim bazarze wiszą dywany przewieszone przez płot, by kupujący wiedzieli co biorą. Gdy kobieta, która nadeszła od strony ulicy, poczęła jeden z nich oglądać, zbliżył się do niej mężczyzna i zaoferował wyjątkowo atrakcyjną cenę. Doszło do transakcji po czym klientka zabrała się do rolowania zdobyczy. Wtedy to zza płota wybiegł... prawowity właściciel dywanu zaniepokojony, że go zabierają i oczywiście odzyskał swą własność.

Biedna, zabrała się za rolowanie i ją wyrolowali.

Stosunek

Na przystanku PKS w Morawicy widnieje napis: „Lepiej mieć stosunek z jeżem niż dwa lata być żołnierzem.

Pieszczoch!...

Duchy

W pewnej kieleckiej instytucji godzinę dziennie jest obsiwieszczana o... trzynastej.

Duch to po łacinie spiritus...

Sami swoi

W Morawicy, w sklepie z meblami, obwieszczono, że od kwietnia br. meble pozyskane poza przydziałem są przeznaczone w pierwszym rzędzie dla członków GS.

I wersalek, i Wersalu tu brak.

Kit

Jak zapewnia Wydział Handlu UW w Kielcach dostawy kitu będą teraz większe o 50 procent niż w ubiegłym roku. Natomiast szkła okiennego będzie tylko tyle, by zaspokoić 30 proc. zamówień.

Kit wciskają, ale oczy już nie szkłą?

NB, czyli nabór

Z anonsu wiszącego tu i ówdzie w Kielcach można się dowiedzieć, że: „ABK i Sz i SP Alma-Art ogłasza nabór kandydatek na Miss Polonię".

A KBA i Cz. MZS Brr ogłasza nabór autorów afiszów na lekcje języka polskiego.

Krzyżówka (180)

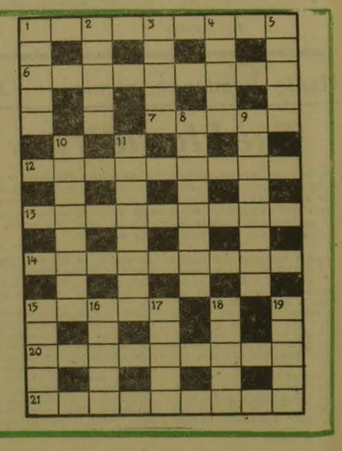

POZIOMO: 1) jednożeństwo, 6) metamorfoza, 7) miasto w Czechosłowacji nad rzeką tej samej nazwy, 12) stolica jednego z naszych województw, 13) powrót do zapraszgu, 14) prababka, 15) uszkodzenie: rysa, pęknięcie, plama itd., 20) geograficzna mierzona jest na równoleżniku, 21) ironiczne użycie wyrazu o przeciwnym znaczeniu.

PIONOWO: 1) obrazek graficzny rozmieszczenia szczegółów jakiegoś obszaru, 2) miano, 3) stodoła Macieja Boryny, 4) naczynie określonej objętości, 5) tylko raz kwitnie, 8) oznaka władzy biskupa ordynariusza, 9) mała łopatka do ugniatania i przegarniania, 10) amator, 11) wyrabiał miecze, tarcze i zbroje, 15) od dawna nie było deszczu, 16) silne i szybko mijające napięcie psychiczne, 17) Dymsza, 18) wszystkie rośliny, 19) zmętnienie soczewki oka.

TADESZ

Wśród czytelników, którzy w terminie 7 dni od daty numeru nadeślą rozwiązanie, losujemy bon PKO na 1000 zł. Pod adresem redakcji prosimy dopisać „Krzyżówka (180)".

Rozwiązanie (178)

Poziomo: pokraka, stolica, wazonik, Bizet, Zola, Ruda, Sofia, żele, włos, norma, policja, nasłuch, aniana.

Pionowo: poszwa, kroczki, arianie, Alaska, hotel, basen, zefir, trowa, odlot, oklaski, maczuga, opinia, wachta.

Nagrodę wysyłamy Markowi Siwkowi, Kielce, ul. Posłowicka 142.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra